

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchji:

Miesięcz. 2 K. 50 h. z 3-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyraz grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przysłym „Słowo Polskie” wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie” zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie” — po ukończeniu „ZWYCIEŻCY” Jerzego Żuławskiego — drukować będzie w dalszym ciągu HENRYKA SIENKIEWICZA

„WIRY”.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyręczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza Kazimierza Glińskiego p. t.

„GRUNWALD”.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU” oraz Maurycego Barresa „COLETTE BA DUCHE”.

Wszystkie powieści będziemy z przyjemnością wstawiać w nasze druki, a ich treści i treści popularne, jak i dzieła sztuki.

Przy opłatku.

Wszystkiego dobrego...

Zwyczajem ojców, w wigilię narodzin Zbawiciela, przesyłamy naszym przyjaciołom i czytelnikom to szczere, serdeczne życzenie.

Wszystkiego dobrego! Niech biorą zewsząd dobro i niech je od siebie dają. Niech im sprzyja los we wszystkim, wieńcząc powodzeniem ich zamiary, ziszczając ich nadzieje, ale niech sami mają siłę czynienia dobra naokoło, tę siłę, która z wiary w potęgę dobra się rodzi.

Bo na tej ziemi walczą ze sobą nieustannie dwie wiary — wiara w potęgę zła i wiara w twórczą siłę dobra...

Biada społeczeństwu, w którym pierwsza z tych dwóch wiar zapanowała. Wtedy bowiem ludzie zli zuchwale idą przed siebie w przekonaniu, że dobro wobec zła musi okazać swą niemoc, musi ulec; ludzie zaś dobrej woli opuszczają ręce bezwładnie, pewni, że walka ze złem na nic się nie przyda, że ono zawsze zwycięży. Wtedy społeczeństwo szybko idzie ku upadkowi: za upadkiem moralności prywatnej i publicznej upadek sił społecznych przyjąć nie omieszka.

I szczęśliwe to społeczeństwo, w którym wiara w siłę dobra wzięła górę. Tam ludzie zli nie mają śmiałości, boją się sądu dobrych; a dobrzy, ufni w swą siłę, pewni zwycięstwa dobrej sprawy, nie ustają w czynie, że niezmordowani, ciągle nowe dobro tworzą. Takie społeczeństwo dźwiga się prędko, odradza, zdobywa potęgę, o jakiej nigdy nie marzyło.

Wiara w potęgę dobra to najwyższa mądrość i najsilniejsza dźwignia w dziejach świata. Tylko dobro budzi zdolność poświęcenia i bohaterstwa, tylko dla niego oddaje się to, co każdemu jest najdroższe — życie. A jeden człowiek zdolny do poświęcenia, zwycięża setki tchórzliwych samolubów.

Dwunastu ludzi, którzy przed wiekami uwierzyli w potęgę dobra, przyniesiono na świat przez Chry-

stusa i którzy z tą wiarą poszli między narody — zwyciężyli świat cały...

Przekonywamy się codziennie, że w narodzie naszym ostatnimi czasy wiara w potęgę dobra i w jego zwycięstwo szybko wzrasta. Myśl owa, żywa, ożywiona prawdziwą miłością Ojczyzny, coraz silniej czyni podboje, wyprowadzając na pole pracy i walki naszych nowe pokolenia, pełne nowego ducha i budząc nową wiarę w tych, którzy byli zwątpili. Dlatego zjawia się nowa, nieznana wczoraj śmiałość w dobrym, nie samolubnym, ale Ojczyźnie służącym czynie.

Wzrost tej wiary, jej rozszerzenie na ogół narodowy — to najsilniejsza podwalina lepszej przyszłości, którą zbudować sobie musimy. Z tej wiary zrodzi się we wszystkich zakątkach Ojczyzny wielki, bo nieustający, nie znający spoczynku, czyn obywatelski, który przygotuje święto narodowego zmartwychwstania...

Ażeby ono przyszło jaknajprędzej, musimy szerzyć wiarę w potęgę dobra, wierzyć w nie sami, czynić dobro naokoło.

I tej to wiary życzymy naszym przyjaciołom, czytelnikom i wszystkim ludziom dobrej woli.

Wszystkiego dobrego!...

Z pism świętej pamięci
JANA L. POPLAWSKIEGO.

NIBY KOŁĘDA.

Kto miał być na palenisku, ten był na palenisku.
Ten piechotę, ów w kolasce, ten oklep bez siódła,
Bo ich wszystkich do Betleem szczerą wiarą wiodła.
Jeden tylko brzydki Herod skrył się w swoim domu,
Targał brodę i nóż w garści ostrzył pokryjomu,
Jak ów pajak, krzyżak zwany, czający w sieci,
Na Jezusa maleńkiego i na judzkie dzieci.
Ale inni, w sercu czysti, dobrą mieli minę,
I wesoło do Betleem szli witać dziecięcę.
Więc szli naprzód trzej królowie, w koronach na głowie,
Senatory i hetmany i drudzy panowie,
Huf rycerzy, kupa szlachty, szaraczków w pakłaku,
Co to jedna noga w bucie a druga w chodaku,
Obok sunął organista, bardzo gruby w kłębie,
Z opłatkami za pazuchą a oracją w gębie.
Za nim mazur zawieszysty, dmuchający w dudy,
Dalej góral z pod Giewontu, wysoki i chudy,
Leśny kurpiak z powiązaną sznurkami strzelbiną,
I krakowiak w kierezyi z strasznie gęstą miną.
A za nimi z flaszą w ręku dreptał rudy Berek,
Nuż się uda utargować choćby półkwaterek.
Kiej już przyszli do stajenki i stanęli kołem,
Kłękli kornie i na progu uderzyli czołem,
Potem każdy u stóp Pana składał swoje dary:
Szczerozłotą swą koronę zjął z głowy król stary,
Siwy hetman dał buławę misternie toczoną,
A brat szlachcic szperpetynę w bojach wyszczerbioną.
Krakus piórko z rogatywki i kółeczko z pasa,
Mazur Panu na skrzypeczkach zagrał obertasa,
Góral sera dał gomółkę i żętycy dzbanek,
Kurpiak zasię leśnych grzybów zasuszonych wianek,
A dziewczęta, co ciekawsze, wybiegały z chaty,
Znosząc Panu krasne wstęgi, korale i kwiaty.
Najlepiej się organista spisał z tej gromadki,
Bo dał Panu zawinięte w serwecie opłatki,
I najpiękniej doń przemówił przez lzy, co kapaly:
„Przełam Jezu, z polskim ludem, ten opłatek biały,
Spraw, by słowo Twe mieszkło zawsze między nami,
I błogosław kraj nasz miły i wioski z miastami!”
Tak się działo przed wiekami w tej boskiej stajence;
Miał ci naród z czego dawać, bo miał pełne ręce.
Miał granice niezmierzone, od morza do morza,
Złoto w skrzyni, huk zwierzyny, pełne brogi zboża.
A dziś z biedy aż się kurczy i zębami zgryzta,
Dałby Panu, a nie może, bo goły i kwita.
Więc cóż Tobie Boże dziecię dziś w ofierze damy,
Gdy prócz serca, co Cię kocha, nic więcej nie mamy?
Sam więc wybierz z jego głębi, co jest godne Ciebie,
I tem sercem bądź pochwalon na ziemi i w niebie.

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Idea narodowa na Górnym Śląsku.

Odrodzenie jest to przejaw ideowy, podlegający, jak każdy inny proces życia, dwóm głównym czynnikom: sile elementarnej swego pierwiastka i sile wpływającego zewsząd nań środowiska. Jak ziarno na glebie, tak idea w narodzie będzie się rozwijać podług miary przychylności pokładu, z którego bierze swe soki żywotne, i rozlicznych warunków tej atmosfery, w której jej dano bytować.

Idea narodowa jest siłą ukrytą, zawierającą w formie możliwości jakby skandowaną potęgę wybuchu i ekspansywności nieograniczonych rozmiarów. Zanim zakiełkuje się i wydobędzie na zewnątrz w widzialnych przejawach życiowych, śpi ona, jakby zaczarowana królewna, w niedostępnej głębi duszy zbiorowej. Istnieje ona od początku narodu i istnieć będzie przez cały przebieg jego żywotności, udzielając się nawet jego odłamom czasowo i przestrzennie od pnia głównego odciętym.

Dlatego fałszem jest głoszenie hakatystów, że Górny Śląsk zawdzięcza swoją ideę narodową najnowszym czasom i przypiływom zewnętrznym jakby jakiemu importowi zagranicznemu. Przechował się tutaj jeszcze z czasów Piastowskich ten Król-Duch polski, który Konrada Kędzierzawego porwał do pierwszej walki narodowej przeciw grożącej Śląskowi zalewie germańskiej, i który teraz nanowo rozpiął swoje orle skrzydła do lotu, rozbudzony płonącymi wykrzykami Prusaków, nawołujących do jego zagłady. Duch ten wylęga się w kołysce dziecka pod dźwiękiem nuconej piosenki polskiej, przesłania duszę pastuszką na polskich polach rozśpiewanego i dziatwy w skromnej chacie górnika, gdzie się rozlegają hasła twarde i groźne przeciw Niemcowi ciemnościelowi. Nie zamarła tutaj nigdy idea narodowa, wiodła ona swym własnym zachwyt i siłą wzmiankę o spójności królestwa polskiego i o zjednoczeniu rydercach bajkowych.

Idea była, ale nie sprzyjał dotąd jej rozwojowi układ jej środowiska, warunki życiowe ludu, których całokształt dopiero od najnowszych czasów, można powiedzieć mniej więcej od zainaugurowanego przez Bismarcka kulturkampfu, ulega radykalnemu przeobrażeniu. Ucisk polskości wywołał uświadomienie narodowe, a podnoszący się dobrobyt dał podstawę do szerszego życia politycznego.

Warunki gospodarcze polepszyły się znacznie przez wzrastający rokrocznie przemysł kopalniany i hutniczy, przyciągający z roli nadmiar ludności wiejskiej. Rolnik nie potrzebuje już dzieł swego pola na coraz mniejsze polacie, gdyż wolą jego młodszy synowie stworzyć sobie ognisko w nęcących centrach przemysłu, aniżeli pozostać na glebie, którą pozostawia się zwykle najstarszemu. Płyną nawet zarobki z przemysłu wprost do gospodarstwa wiejskiego, bo synowie małoletni przesyłają zaszczerdzonego grosz do domu, aby później bez procentów zabrać sumę w całości, a nawet wyrosli i samodzielni będą zawsze gotowi przyjść rodzicom z pomocą, jeśli będzie potrzeba. W taki sposób podnosi się powoli i dobrobyt chłopski, chłop i robotnik uzupełniają się w skutecznym dążeniu do coraz lepszych warunków gospodarczych.

Ma to spleatanie węzłów gospodarczych jeszcze inną doniosłą stronę, mianowicie oddziaływa ono na wymianę prądów duchowych między ruchliwymi i do nowości pochopnymi żywiołami przemysłu i zachowawczą wsią. W kopalniach i hutach krzewią się idee postępu i politycznego przewrotu, zagorzał młodzieńcy przywożą ze stąd do domu i dzielą się nimi ze swymi braćmi od pluga. Zapalają się młode umysły i z trwogą spogląda matka na radykalizm swoich synów, gotowych iść na przeboję. Nastąpiła nowa era, której starzy już nie rozumieją, a tymczasem życie idzie naprzód i nie da się uchwycić w karby żądniemi względami na zewsząd piętrzące się tamy.

A tych jest tyle i tak silnie są obwarowane, że już nie trzeźwość, nieposiadająca wiary, lecz tylko zapal, graniczący z szałem, może się targnąć na ich usunięcie. A tutaj pokazuje się druga strona medalionu. Naogół wszystko, co pan, to wróg. W jego rękach jest szkoła i urząd cywilny, jest probostwo i dwór, jest policja i sąd, jest garnizon i regencja, jest kolej i poczta, jest kupiectwo i przemysł wielki i mały, jest kopalnia i huta, i jest cały aparat urzędników, należących tysiącami do tych poszczególnych działów. Wszystko to ma w sobie nietylko cechę kultury niemieckiej, ale i wrogię polskości aspiracji.

Dlatego też chłop i robotnik (nie mówię o ludziach rozbudzonych) będzie zalekniiony i zahukany, upokorzony i nader nieufny wobec wszystkiego, co pan. Co pańskie, to niemieckie. Podejrzliwie będzie on spoglądał nawet na Polaka inteligenta, który się zbliża do niego — będzie się dziwił, dlaczego ten człowiek nie jest Niemcem.

W takich okolicznościach wyrobiło się to mniemanie, że co niemieckie, to „fajne”. Co więcej: kto się wyróżnić chce od prostego chłopca, prędko się germanizuje. Dlatego tak zwana pół-inteligencja i nawet większa część wyrastających z ludu inteligentów odpada od pnia polskiego. Kultura niemiecka przesiąka w dusze polskie przez wszystkie szczeliny. Nietylko w miastach, ale bodaj nawet po wsiach, szczególnie w centrach przemysłowych, niedorostki, dzieci polskich rodziców, używają dla naznaczenia swojej „fajności” idiomu, przyjętego ze szkoły. Nie można się tem ludzi, germanizacja postępuje na Górnym Śląsku zwycięsko naprzód.

Na pozór wydaje się, że poglądom tym sprzeciwiają się rezultaty ostatnich wyborów. Ale nic one nie dowodzą. Dla ludu „panem et circenses”! Dążność do sensacji, a może i do przewrotu ekonomicznego, sprzeczna z zdecydowanym Niemcem z kartką polskiego kandydata do urny wyborczej. Dziś oddaje on swój głos Polakowi, jutro go odda socjaliście. A pozatem zostaje on tem, czem był, szumnym wielbicielem potęgi niemieckiej i gorliwym jej mnożycielem.

Więc krzyżują się, idąc z dołu ludu polskiego, dwa wrogie prądy: rosnące uświadczenie narodowe i wzmagające się odpadanie całych warstw jednostek od narodu. Rozdwojenie to dokonywa się w tem samym tempie w jakim dźwiga się pomyślność warunków gospodarczych. Powoli, ale coraz bardziej rysują się kontury dwóch wrogich obozów: tu Polak, tam Niemiec. Stoimy na przełomie nowej walki narodowej na Górnym Śląsku.

Czy zwyciężymy? Zależać to będzie od naszego hartu moralnego. Bronimy swoich odwiecznych praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych po naszej stronie słuszość. Po stronie przeciwników jest niezrównana przewaga sił materialnych i kulturalnych, grożących pochłonięciem naszych skromnych, dopiero budzących się sił. Jest prawda, że dobrobyt polski rośnie, świadkiem tego są liczne banki ludowe, pozakładane w ostatnich latach na całym Górnym Śląsku. Ale nad czem się zaliczyć trzeba, to jest obecnie brak dostatecznego zasobu inteligencji polskiej, rodzimej, której napływowa nigdy zastąpić nie może. Odnosi się to przedewszystkiem rzedzie do stanów świeckich, bo jest regułą przyjętą u polskich rodziców, zrozumiałą ze względów ekonomicznych, że przeznaczając swoich synów na wyższe studia, narzucają im zawód księdza, a rzadko kto będzie miał odwagę i możliwość wyłamania się z pod takiej woli ojcowskiej. Księża zaś są krepowani zarówno przez rząd jak przez kapitułę i sterują już z przyzwyczajenia przez całe życie pod chorągwią ugodowców. Dopiero przed dwoma laty stworzono *Ponoc-Nukową* dla Górnego Śląska i mogłoby być z tego *niezadowolone* tym *stosunków* gdyby był większy *zawód* *Śląski* i gdyby więcej *uwzględniano* *akadem* *Śląskich* *obecnie* *przypada* *na* *jednego* *stypendjata* *80* *marok* *na* *półroczu*.

W każdym razie trzeba przyznać, że na Górnym Śląsku jest ruch. Uświadczenie narodowe rośnie coraz bardziej, a idea narodowa dla świeżych jej adeptów nie będzie nigdy czczym frazesem. Pojawiają się coraz liczniej okazy politycznego dojrzenia ludu, nie znoszącego nad sobą hegemonii ugodowych przywódców starej daty, których mimo ich rzutkości z czasem zmiecie z terenu politycznego coraz silniej falujący zapal młodych „radikalistów”. Świeżym takim objawem był zwołany wiec polityczny w Stawiskach pod Rybnikiem na 19 b. m. Można więc mówić całkiem słusznie o odrodzeniu narodowym Górnego Śląska.

JAN JARON.

Nie wrócisz do mnie.

Nie wrócisz do mnie,
Nie wrócisz do mnie
I ja nie wrócę do ciebie:
Umarły żywe twe oczy,
Któż płacze po ich pogrzebie?

Patrzałem w blask ich,
Patrzałem w blask ich,
Dusza się moja spaliła —
Wyrosła nad nią samotna,
Chwastem okryta mogiła.

Czyż zmartwychwstanie,
Czyż zmartwychwstanie
To serce smutnego świata?
Topole w oczach mych więdną,
Szaruga po nich przelata.

Nie wrócisz do mnie,
Nie wrócisz do mnie
I ja nie wrócę do ciebie...
O drzew pozółkłe upiory,
O dni słonecznych pogrzebie!

JAN KASPROWICZ.

W trumnie z kryształu, pod złotogłowiem
Śmiertelnych szat,
Śpię cicho śniąc... O czem? Nie powiem.
Milczę, jak kwiat.

Coś mi się we śnie majaczy, marzy —
Słucham bez tchu...
Czyżby to z pieśnią który z harfiarzy
Zbłądził aż tu?

Doczesna pamięć moja rozbita
Na kruchy miał —
I tylko dusza przez sen się pyta:
„Tyżbyś to grał?”

MARYLA WOLSKA.

Gdzie się mógł podziąć król Bolesław II?

Znakomite „Szkice historyczne jedenastego wieku” prof. Tadeusza Wojciechowskiego, — dzisiaj, po latach pięciu, wywołały polemikę zaciętą *) i odpowiedź cziwego autora. Prawie rzecz nie do wiary w naszych czasach, aby o fakt tak odległy, bo z r. 1079, toczyła się tak namiętna walka i to podjęta z powodów wcale nie z nauką prawdziwą nie mających wspólnego. Ponieważ jednak niema, jak mówi przysłowie, takiego złego, coby na dobre nie wyszło — dzięki temu powstała odpowiedź prof. Wojciechowskiego, napisana z takim mistrzostwem, jak wszystko, co wyszło z pod pióra tego uczonego. Odpowiedź nosi napis: „Pamięć Kadłubka” i jest odbitką z „Kwartalnika historycznego”.

Ponad wszelką wątpliwość udowodnił jeszcze raz i to z taką nieubłąganą logiką Wojciechowski, co było powodem wygnania nieszczęsnego Bolesława II z Polski i jak się rzecz miała z „faktum biskupa Stanisława”.

Trudno w piśmie niespecjalnem rozwodzić się nad szczegółami tego zdarzenia z r. 1079; czytelnik ciekaw tego niech czyta „Pamięć Kadłubka”, a nie pożałuje.

Kiedym się zastanawiał nad tą ostatnią pracą Wojciechowskiego, przyszło mi na myśl rzucić w świat rzecz inną, ale z tem w ścisłym związku. Oto, jak wiadomo, utarło się w opinii ogółu polskiego przekonanie, jakoby król Bolesław II spoczywał w Osyaku. Przekonanie to pozbawione podstaw mimo, iż już przed tylu laty zbite przez Lelewela, potem przez Wojciechowskiego i Stan. Zakrzewskiego, znalazło mimo to, powtarzam, szerokie uznanie, a nawet niedawno pojawiły się artykuły w „Nowej Reformie”, które starają się przecież utwierdzić wiarę w spoczynku króla. Nie mam więc nic przeciw tendencji artykułu, bo dowodzą, przynajmniej dla tego naszego dzielnego prawnika Chrobrego, ale przecież nie wiem jak gorące miłośnictwo przeszłości nie usprawiedliwia tworzenia z legendy — prawdy i popularyzowania jej pomiędzy ogółem inteligencji polskiej.

Gdzie się mógł podziąć król Bolesław?

Wiadomo z Galla, że, kiedy Władysław Herman zbuntował się przeciw Bolesławowi, wyruszył nieszczęsny król na Węgry ze synem swym Mieszkim, szukając schronienia i pomocy u brata swojego ciotecznego Władysława, króla węgierskiego. Co się dalej stało — dosyć o tem ciemno.

Władysława miał Bolesław zrazić swoją dumą i wyniosłością, ostatecznie umarł i to mając około 40 lat życia dopiero, po 22 latach panowania.

Syn jego Mieszko wrócił do Polski witany z radością przez lud polski i zginął w straszny sposób, — otruty!

O tem zresztą obszernie pisze we wspomnianych Szkicach prof. Wojciechowski, a pod świeżem ich wrażeniem Wyspiański już po napisaniu Bolesława Śmiałego zamierzał pisać nowy dramat o Mieszkach, synu Bolesławowym i o jego strasznym zgonie.

Cóż się jednak stało z samym Bolesławem?

Otóż co do tej sprawy chcę zwrócić uwagę na kilka szczegółów, które mi się nasunęły, i spróbuję rozniecić światło w mroku życia tego króla.

Pójdę drogą tradycji i to ludowej. Wiadomo, że istnieje w Tatrach dawne podanie o „zaśnionem wojsku”. Są to owi śpiący rycerze i rzecz bardzo ciekawa, że im właśnie przewodzi król Bolesław.

Śpią oni snem kamiennym, najwięcej wspomniani w Ornaku nad doliną Kościelisk, mają konie, które nawet czasem dają kuć, a król im ma mówić: jeszcze nie czas, nie pora!

Podanie o śpiących rycerzach, jest powszechne w różnych górach.

U Niemców śpi tak cesarz Fryderyk Barbarossa, w Czechach też są rycerze w górze Blaniku itd. Ale mi o to tylko chodzi, że im właśnie przewodzi u nas król Bolesław i że to się dzieje w Tatrach, na granicy od Węgier.

*) „Przegląd Powszechny”, W sprawie św. Stanisława.

Istnieje znowu inna tradycja ludowa, a ta już nieznana. Mianowicie w starym rękopisie góralskim, który wiedzie do skarbow, wyczytałem ustęp o królu Bolesławie.

Miał być Bolesław na skale wyrity, jak konno z oszczepem na łowach goni jelenia, a kończy się ten ustęp słowami: „przy zadnich nogach tego konia krzyż!”

Dzisiaj odszukać tego rytu nie można, nie wątpię jednak, że był przed wiekami, bo istnieją w różnych miejscach po Tatrach obrazy wyrity na skale.

Ten przecież krzyż przy nogach konia dowodziłby, że to jest jakoby nagrobek, wspomnienie króla, który na łowach spadł z konia i zabił się gdzieś w Tatrach. Godziłoby się to z pewną również tradycją o tym królu, że on miał się zabawić łowami na Węgrzech.

Jest następnie taka znowu rzecz. Na pieniążkach Bolesław II po raz pierwszy z władców polskich występuje na koniu, kiedy n. p. Bolesław Wielki jest tylko w popiersiu.

Wiadomo dalej, że Bolesław II miał zwyczaj wozdzenia konia świętego ze sobą, co miał starym obyczajem wróżyć przed bitwą, przechodząc przez oszczep.

Śmierć króla w dosyć młodym wieku, bo około 40 lat mającego, dałaby się snadnie wyjaśnić wypadkiem na łowach. Bolesław musiał być wielki i ciężki, upadek z konia w tył mógł go na miejscu życia pozbawić, czy to przez złamanie podstawy czaszki, czy zwichnięcie stosu pacierzowego.

Dalej znowu kombinując, dochodzę do legendy o Osyaku.

Skąd się złączyła płyta z koniem w Osyaku z osobą naszego króla? Rzecz dowiedziona, że to jest zwyczajny nagrobek rzymskiego wojownika, jakich więcej znajduje się w Karyntji. Wyobraża on konia osiodlanego z uzdą, ale bez jeźdźcy.

Jako „curiosum” wmurowali sobie zakonnicy taki nagrobek w ścianę kościoła. Ktoś z Polaków w wieku XV. pąjąc do Rzymu, a droga właśnie wiodła na Osyak, zobaczył konia i to mu nasunęło myśl, że to ślad, iż tam zrzucił króla koń na łowach a on pochowany. Kłasztory, to były owoczesne hotele, a mnichom bardzo wygodnie było z oną opowieścią o królu polskim wygnać, co tam pokutował i w końcu pomarł bo oczywiście już żaden z Polaków nie minął Osjaku, żeby tam nie zajrzeć i nie westchnąć za duszą króla. W wieku XVII ktoś z naszych podróżnych obraz ufundował, no i tradycja się utarła.

Takby się, może, dało wyjaśnić, dlaczego właśnie przyczepiono się do nagrobku z koniem, i dlaczego to stało się zupełnie przypadkowo w Osyaku. Pomijam tutaj inne uwagi, które poruszyli Lelewel, Wojciechowski, Stan. Zakrzewski itd.

Król Bolesław nieszczęsny leżałby więc gdzieś w Tatrach, a tam on, ten tulać bieda, walczył dumie wspaniały spię wojskiem zaśnionem, przynajmniej kłębniejszy grób, bo w żywym podaniu ludu. I czy w tem nie tkwi istotna prawda?

Zdaje mi się przecież, że coś się to może przydać do wyjaśnienia pochodzenia legendy o grobowcu króla w Osyaku.

Tem więcej mnie to zastanowiło tego lata, gdy znowu wcale niepytany stary baba z Liptowa opowiedział mi nową odmianę podania i wyraźnie mówił, że tam z wojskiem w Ornaku siedzi król Bolesław — „a to wy ta wiecie, boście ucony, który to Bolesław, to juści ten, co miał zwadę ze świętym Stanisławem!”

Podanie zresztą jest bardzo ciekawe, bo się wiąże z prorocstwem o przyszłości Polski, coś w rodzaju przepowiedni Wernyhory o wielkiej wojnie, która się skończy w Tatrach!

Tradycje w Tatrach są niezwykle wierne, jak się o tem niejednokrotnie przekonałem. Istnieje tradycja o „sprawiedliwej granicy polskiej”, w miejscu, które opowiada w sam raz istotnemu przekonaniu nowszych historyków naszych. A to są czasy też jedenastego wieku, kiedy całe Zatrzaże należało do naszego państwa.

Czyżby Władysław, król węgierski, nie wyznaczył może na pobyt królowi Bolesławowi właśnie tej ziemi, zatatrzańskiej, gdzie w końcu grób znalazł? Śmierć króla Bolesława taka tragiczna, nagła a niespodziewana, dziwnie mi jakoś przystaje do tego fatum, jakie zawisło nad dzielnym, a tak nieszczęśliwym władcą.

On, ten ostatni, co nosił na skroni koronę Chrobrego, siedzi w Tatrach duchem i pilnuje Polski i jej losów.

STANISŁAW ELJASZ RADZIKOWSKI.

„Przeglądu Narodowego”

zeszyt ostatni za listopad zawiera artykuły: „Przeświadczenie się patryjotyzmu” Antoniego SADZEWICZA; „Precedens wywłaszczenia w Poznańskim” Władysława KONOPOCZYŃSKIEGO; „Potęga Niemiec II. Widoki ekspansji niemieckiej” Jana PURWINA; „Złota Czaszka” Stanisława DOBRZYCKIEGO; „Przegląd spraw polskich” Antoniego SADZEWICZA; „Przegląd polityki zagranicznej” Bohdana WASIUTYŃSKIEGO; Z prasy i Bibliografję.

Przedpłatę (kwartalnie 6 kor.; rocznie 20 kor.) przesyłać należy do Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, Zimorowicza 11—15.

„INSTITUT de BEAUTE”
salon fryzjersko-perukarski wyłącznie dla Pań,

otworzony został przy ul. Łyczakowskiej 1. 19 przez pierwszorzędną fryzjerkę fachowo uzdolnioną i dysyngowaną we Wiedniu, a odznaczoną złotym medalem we Lwowie. Przyjmuje się masaż twarzy, pielęgnację paznokci, farbowanie włosów. Leczony personal zatrudniony. Lekcje czesania najmłodniejszych fryzur udziela a po 15436 ukończonej nauce wydaje świadectwa. Rozalia Schmitzle.

Z nowego zbioru poezji.

Cienie.

Te szaty białe z powłócznej tkaniny
Kto z bar im zdejmie? Kto zdejmie okrycie,
Które uprzedły dla nich narodziny?

Ta rzeka płynie i mija, jak życie,
A oni długim, powolnym szeregiem,
Co w wodnej głębi ma wierne odbicie,

Idą za rzeki ociężałym biegiem,
Tłocząc stopami ślad nietrwały w piaski,
Tęskniąc za jakimś dalekim noclegiem.

A jedni mają z nich miecze i kaski,
A drugie cienie niosą lilje w dłoni,
A trzecie dzierzą w rękach starcze laski.

A usta jednych tchnieniem słodkiej woni
Szepcą: „Kochanku!” i w znużeniu dosycie
Czoło bezsilnie na pierś im się kloni.

A drugie mówią: „Synu, córko, dziecię!”
A trzecie: „Ojczy, matko!”... Dziwne gwary,
A rzeka płynie i mija, jak życie...

I w szarej toni, wciąż młodej i starej,
Odbija laski i lilje i miecze,
Które w dal niosą dwóch orszaków mary.

Rzeka, jak życie, przemija i ciecze...
A niebo nie wie, czyli ci odbici
Czy nieodbici to tworzy człowiecze.

Dłoń bowiem jednych i drugich, co chwyci,
Miecz to, czy laska, czyli lilja słodka
Dzierży związany wraz z tem koniec nici

Którą, gdzie sięgnie, wzdry ręką napotka
Jako zasadzkę zastawionej matni;
A wszystkie wiedzą do jednego motka.

O, kiedyż dojdą do schrony ostatniej!
Bo raz wraz roni łzę cichą, bezwiedną
Orszak na brzegu i ten w głębi bratni.

Tu i tam łono wznosi się niejedno
Westchnieniem, kiedy kamień stopę zrani,
Tu i tam twarze kurczą się i błędną.

A niebo nie wie: Co prawda? Co mani?
Czy orszak górny, kroczący powoli,
Czyli ten drugi wierny w wód otchłani?

Ja wiem, że nie jest prawda, co nie boli.

Za murem.

Tak był spiętrzony ten mur i wysoki,
Że ledwo szczyty kwiatnych sadu drzew
Widne, wznosiły śnieg wiosny w obłoki.

Odkąd właściciel, swego skąpstwa siew
Zebrałszy w śmierci, zginął bez dziedzica,
Nikt w sad nie wchodził. Chyba ptak lub wiew.

Słońce weń jeno złoto swe przemycia,
Jakby chcąc ciągle przypominać strach,
Że śpi pod złotą kłatwą ta ziemia.

— Zbrodniarz, co zgnity miał na grzbiecie łach,
A na sumieniu kradzież i morderstwo,
Chytrze więzienny przebił nocą dach:

Bo mając w żyłach młodych żądzę czerstwą
Żywota, nie chciał dać głowy pod nóż,
A nie mógł liczyć na ludzi braterstwo.

Więc, gdzie nie bronił mu rygiel ni stróż,
W sad przez mur skoczył, ucieczką zatchnięty.
Śluch i ślad po nim zginął, zda się, już.

Zbieg żył za murem od świata odcięty,
Utracił śpiewu uciechę i słów,
Strawą mu owoc był sadu przeklęty.

Jako myśliwcom dają lasy łów,
Sad plon mu sypał w lecie i obfity
Zapas zostawiał na zimowy schów.

Z gałęzi zeschłych spiótł się mchem poszyty
Namiot, a jesień dała liść pod skroń,
Który karmiły wiatry i błękity.

Co uśmiech ludzki, co człowiecza dłoń,
Już zapomniało serce zapomniane
Więźnia, co dachem miał niebiosów toń.

Z za muru słyszał, jak śpiewy śpiewane
Przez usta dziewcząt szły drogą lub śmiech
Dożynek, złoty jak snopy związane.

Wesela szumne, od piór pawich wiech
Jechały hucznie kół gromkimi pędy,
Aż wichry w piersiach zapierały dech.

W zimowe noce ochocze kolendy
Lub trzejkrólowej gwiazdy barwny dziw
Głosił się zdala wspomnieniom przybłądy.

Czy był szczęśliwy? Kto wie... Lecz był żywy.
I wiele wpadło lat w czasu głębinę,
Mnogo zasiewów minęło i żniw.

Raz szedł z psem strzelec. Chcac dla swej dziewczyny
Wystającego nad mur narwać bzu,
Zaczął w nim szukać szczerbu lub szczeliny.

Znalazł, wszedł, za nim pies wbiega co tchu,
Powęszył, szczerknął. Strzelec rzucił okiem:
Ujrzał włóczęgę pod drzewem wśród snu.

I znaleziono za muru otokiem
Zbiega, co inny mur już rzucił raz
I teraz stanął pod dawnym wyrokiem.

Sadu czy więzień mur: jednako głaz...
Nie pomnę dobrze, czego wówczas chciano...
Skąd umknął, wrócił zbieg po śmierci czas.

Strzelec poślubił dziewczynę kochaną,
Pies służy wiernie. I tu bajki kres.
Sad zaś — kto? nie wiem — lecz księdzu sprzedano.

Długo żał czulem, że zdracą był pies,
Choć zbrodniarz stary był, cichy i siwy,
Ale właściwie winien zdrady bez.

Człowiek zaś mądry jest i sprawiedliwy.

LEOPOLD STAFF.

Post festum.

Żadne z dzieł moich nie spotkało się z tak sprzecznymi sądami i takim niezrozumieniem moich istotnych intencji, jak właśnie „Gody Życia”. (Nie mówię o „Ślubach”, który to dramat nie mógł być zrozumiany przez publiczność, skąd go aktorzy nie rozumieli i nie wiedzieli, co grają).

Niechże mi będzie zatem wolno, jako autorowi, który sam jeden może wiedzieć, co tworzy, powiedzieć parę słów o genezie mego ostatniego dramatu.

Kiedym pisał powieść moją „Dzień Sadu”, z całą uporczywą siłą nasuwała mi się forma dramatyczna. Pisząc powieść, tworzyłem równocześnie dramat.

Dramat mój zatem nie jest „przeróbką” powieści, ale samoistnym tworem.

Nie po raz pierwszy mi się to zdarza. Prawie każda powieść moja domagała się usilnie formy dramatycznej, a ś. p. Stanisław Wyspiański chciał koniecznie powieść moją „Dzieci Szatana” przerobić na dramat.

Wtedy się na to nie zgodziłem, bo sam jestem wrogiem „przeróbek”, tym razem jednakowoż, kiedy istotnie ta sama myśl w dwóch formach twórczych mi się gwałtem narzuciła, postanowiłem ten eksperyment wykonać.

Tyle co do powstania mego dramatu.

Oczywiście musiałem dramat inną drogą poprowadzić, aniżeli powieść. W powieści mogłem dać drobiazgowę analizę, mogłem każdy stan duszy wytłumaczyć i rozjaśnić: każda powieść, choćby najlepsza, jest zawsze poniekąd „biblia pauperum” — w dramacie na to miejsca nie ma.

Trzeba więc było dramat uniezależnić od powieści i pójść nową drogą.

Koncepcja mego dramatu najprostsza w świecie: los kobiety, którą szal miłości popchnął na drogę tego, co społeczeństwo nazywa występkiem i grzechem, i która wskutek tego dostaje się w bezlitosnie miazdzące tryby obrażonego porządku społecznego.

I tu tkwi zasadnicze nieporozumienie między mną a krytyką.

Nie chodziło mi o jakąś naiwną tezę: „Kochanek, czy dziecko?”, ja pragnąłem li tylko dać obraz całej Gehenny mąk, jakie kobieta, która się odważy naruszyć

porządek społeczny, przechodzić musi, przedstawić los kobiety nieszczęsnej, która, gdziekolwiek i w którąkolwiek stronę się zwróci, obuchem w głowę dostaje, a tam ostatecznie, gdzie się odrobiny dobroci spodziewa, czyha na nią zagłada.

To ostatnie jest oczywiście koncepcją czysto literacką, ale sprosilem mnóstwo gości na „Gody Życia”, trzeba im je było w całym ich majestacie i szatańskiej ironii ukazać.

Wobec społeczeństwa Hanka zawiniła. Hance wskutek tego nie wolno być szczęśliwą. Hanka mogłaby znaleźć w miłości swej do kochanka raj cały, a w jego miłości ku niej pławić się w całym oceanie szczęśliwości, ale Hance nie wolno.

Hanka raz na zawsze potępiona, wyjęta z pod wszelkich praw, nad Hanką nikt już litości nie ma.

Hanka ma dziecko. Budzi się w niej straszliwa tęsknota za dzieckiem, odrywa się od swego kochanka, by choć na jeden błysk sekundy dziecko ujrzeć: napróżno — wrota zamknięte.

Hanka ma rodzinę, ma swoją ukochaną siostrę, ale i to przepadło: Hanka traci nawet siostrę.

Hanka miała przyjaciela w Orliczu, ale ten niema nic pilniejszego, jak jej wyjawić całą brutalną prawdę, a przyjaciółka jej jakby umyślnie na to zjechała, by jej swem opowiadaniem serce rozrznąć.

Ale Hanka zna jeszcze człowieka, kochanka Wacława, któryby kochającą się rękoma zgarnął ten wściekły ból z jej czoła, na którego piersi mogłaby bezpiecznie swą śmiertelnie znużoną głowę złożyć. Ale i tego jej nie wolno. Hanka musi kielich zabójczej cykuty do samego dna wychylić.

Tak chce prawo żelaznego, bezlitosnego porządku społecznego.

Hanka osaczona jak dziki zwierzę, miała jeszcze jedno wyjście: powrót do kochającego i przez nią kochanego Wacława. To wyjście trzeba jej było zagrozić.

Ale czem?

Długo, długo nad tem myślałem i na wszystkie strony się ważyłem.

Utrata dziecka nie starczyłaby, by Hankę ostatecznie zmiażdżyć i dobić: samym odruchowym instynktem samozachowawczym zwróciłaby się w stronę, skąd bije i ciepło i dobroć i miłość; utratę rodziny i przyjaciół łatwiej jeszcze mogłaby przecierpieć, więc trzeba było poszukać w Hance czegoś, co by ostateczny przełom w jej duszy wywołać i ją w zatracenie zapędzić mogło.

Zasadniczym i najistotniejszym rysem w psychice Hanki to jej czystość.

W to właśnie trzeba było godzić, by ostateczną tragedię wywołać.

To, co było w niej najszlachetniejsze i istotną pięknością, musiało stać się jej zgubą i ostatecznym bankructwem życiowym.

W chwili nieprzytomnego i niepojętnej delirium bólu zostaje gwałconą, przez człowieka, który w jej pamiętnej miłości swoją zgaśniającą duszę pługa i i zetraca. Hanka nie wie nic o jego miłości, nie wie, że nie przeżuwając, ona tylko, spragniona odruchem dobroci, zawiązała mu z bezgranicznym zaufaniem, niema już nigdzie żadnego oparcia, a nagle budzi się z jakiegoś piekielnego snu.

Niestety! Z ciężkim trudem i straszną męką uświadamia sobie, że to nie był sen, ale rzeczywistość.

Hanka zgwałcona, Hanka bez żadnego współudziału swej woli shafibiona.

Śmiały eksperyment, może zbyt śmiały, ale spowodował rozwiązanie dramatu.

Hanka skalana: to ponad jej siły.

„Przecież Pani nic nie winna, Pani była bezprzytomna — nic się nie stało, bo Pani nawet nie wie, jaką zbrodnię popełniłem”, tłumaczy Janota. Daremnie. Hanki duszy to nie uspokaja. Dla niej wystarczy fakt, że została zbrukana, wie dobrze, że bez jej woli, ale jej dusza jest tak niepokalanie czysta, że nawet tej bezwiednej hańby przenieść nie jest w stanie: już nie rozumie, nie już sobie jasno nie tłumaczy, bo by Hanka, najpiękniejsza i najświetlniejsza postać, jaką stworzyłem, nie byłaby Hanka.

Teraz już się wszystko dla niej skończyło, pozostaje tylko śmierć.

Jeden zarzut możnaby mu zrobić.

Tak dobry człowiek, jakim jest Janota, nie byłby w stanie nadużyć nieprzytomnego stanu Hanki.

I nad tem długo myślałem, zaczętem go ostatecznie w dramat wprowadziłem.

Tu już przeważały czysto psychologiczne względy.

I znowu śmiały, może zbyt śmiały eksperyment.

Ale wyszedłem z tego stanowiska:

Niema człowieka doszczętnie złego, ani bezwzględnie dobrego. W każdym złym człowieku odnajduje się tysiące dobrych rzeczy, a niema dobrego, w którymby

Przez cały grudzień ceny nadzwyczaj nizkie

Praktyczne podarunki dla pań na Gwiazdkę — kupony na suknie po 7, 8, 9, 10, koron — kupony na jedwabne na bluzki — szaliki — eutralne — halki — pędy itp. **Ceny bajecznie zniżone!**

w Magazynie blawatnym

11525

Antoniego Uwiery

Lwów, Halicka 10.

Piękne karty świąteczne i noworoczne
LEON PROPST

poleca znane chlubnie w naszym kraju wydawnictwo kart pocztowych artystycznych
Lwów, ul. Sienkiewicza 1. 2. Odsprzedającym odpowiedni rabat obok Hotelu Georgea. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Nowo otworzony Instytut dla optyki, elektrotechniki i mechaniki Benedykta MÜNZA

Poleca Okulary i Cwkiery, oraz wszelkie szkła kombinowane wedle recept Wyruch Panów Lekarzy po najniższych cenach. — Binokle teatralne, Barometry, Mikroskopy, Instrumenty miernicze, Gromochrony i urządzenia dzwoniące i instalacje elektryczne.

Lwów, ul. Kopernika 3

(naprzeciw Drogerji Wgo Mikolascha)



NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).



ZENITH

NAJWIĘKSZA PRECYZJA
premijowany w r. 1908 przez państwo na obserwatorium w Neuenburgu za najlepszą do dziś serię chronometrów.

NAJWIĘKSZE UZNANIE
dostarczył włoskim kolejom państwowym
2500 zegarków w 1907 r.
5000 1908

NAJWIĘKSZY SUKCES
jest najlepszym zegarkiem kieszkowym. Jego doskonała sława rozszerza się coraz bardziej i każdy dzień zaznacza nowe powodzenia. 7624

„Dom Kobiet“ przy Towarzystwie „Ognisko Kobiet“ ul. Brajerowska 14, poleca Paniom tanią wygodną gościnę. Poprzednie zgłoszenia konieczne. 4308

Kasa targowa

Miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła

i mięsa we Lwowie (Rzeźnia miejska)

udziela panom hodowcom zaliczki na opas bydła. Bliższe wyjaśnienia pisemne i ustne podaje Biuro w godzinaach urzędowych od 8 rano do 2 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 13124

! Na Gwiazdkę i Nowy Rok !

Dla Dzieci!! Taniej jak wszędzie!!

Wózek, krzesło, do zabawy i siedzenia. Kolysanki. Ogrodzenia dla nauki chodzenia dzieci.

W. PRIMUS & S. IGLICKI
Lwów, ulica Jagiellońska 12. 15233

Przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowana

Specjalna Szkoła kroju

i szycia EUG. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8. 11 p. przyjmuje zapisy uczennic i zamówienia na formy codziennie 118

Laboratorium chemiczno-lekarskie

i higieniczno - bakterjologiczne

pod kierownictwem Prof. dra K. PANKA

Wykonuje wszelkie badania chemiczne, mikroskopowe i bakterjologiczne z zakresu diagnostyki lekarskiej i higieny. Lwów, ul. Akademicka 26. — Telefon 494. 2929

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asyst. kliniki dermatol. przy Uniw. wrocł. Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 1. (obok hotelu Zorza) Ord. 2 1/2 — 5. Telefon 1323. 5675

Instytut dla leczenia promieniami Röntgena, Radium światłem Finsen-uwiolowem, elektrolizą Endoskopia. Badania na gonokokki, Spirochaete pallida. Próba Wassermanna. Ordynacja kosmetyczna (Usuwanie wad cery twarzy, usuwanie włosów, brodawek itd.) od 11—12

Zmiana mieszkania.

Dentysta Dr. P. Szadkowski

b. asystent Doc. Dr. Goński. 14700
mieszka obecnie ul. Kopernika 1. 14.

Dentysta dr. Kantz w Przemyśle

powrócił i ordynuje w **Pasażu Gansa.** 13121

Specjalista chorób płuc i gardła 11552

Radea Dr. Kazimierz Kruszyński

Akademicka 11 — od 3—5 po poł. Telef. 1363.

Lwowski Instytut Muzyczny.

Rynek 15, Tel. 1354. 12574

Silny profesorskie pierwszorzędne.

Obróńca Dr. Aleksander Elmer

Lwów, ul. Krasieckich 15. 15043

nagle, najniespodziewaniej w świecie nie objawiło się zwierzę.

Stary dramat operował albo ludźmi anielskimi, albo też czarnymi charakterami.

Spróbujmy zatem pokazać człowieka dobrego, w którym się nagle budzi „la bête humaine“.

A z drugiej strony:

Hanka z całą swoją wydelikacją, do ostatecznych granic przeczuloną, chorą duszą, nie zawierzyłaby jakiemuś pierwszemu lepszemu lajdakowi. Tam z pewnością jej dusza, a mówiąc moim terminem: ta ukryta „naga dusza“ dawnoby ją była przestrzegła. Hanka zaufała dobremu, ale słabemu człowiekowi, w którym ordynarny samiec zapanował nad „człowiekiem“.

Ponadto:

W tem miejscu zawisł mój dramat na krawędzi, z której mógłby się stoczyć w banalną przepaść „przy-padkowości“.

O nie!

To nie przypadek. To psychologia tłumu, która nieświadomie oddziałuje swą potęgą sugestji nawet na tak piękną duszę, jaką jest dusza Janoty. Gdyby Hanka była cnotliwą małżonką, otoczoną opieką prawowitego męża, byłby samiec w Janocie stchórzył, możeby się nawet wcale nie odezwał. Ale tu, wobec bezbronnej, nieprzytomnej Hanka, która męża utraciła, a od kochanka uciekła, by dziecko swoje ujrzeć: vogue la galère!

I w tym wypadku działałem rozmyślnie, by pokazać, jak wobec pewnych prawideł społecznych nawet najpiękniejsze dusze się paczą i na ręby wywracają.

A, jeżeli o jakimś symbolu w moim dramacie może być mowa, to jest nim właśnie Janota, ten dobry Janota, któremu wobec bezbronnej, poza granice społeczeństwa wyrzuconej Hance dusza staje się ordynarną i brutalną, jej wszelkie wyjścia uniemożliwia i drogę do dalszego życia przecina.

A — prawda!

Jeszcze jeden symbol, jeżeli się na gwałt chce tam dopatrywać symbolów, gdzie wszystko aż nadto jasno i wyraziście jest powiedziane:

W tej żebraczej, czyż tak trudno dopatrzeć się tej marnej litości, która w najlepszym jeszcze razie zbłąkana Hance „uzdrowiające źródło“ na dnie przepaści wskazuje?

A ponieważ nawet tego rodzaju współczucie jest niezmiernie rzadkie, więc żebraczkę obłąkaną zrobiłem.

Ponieważ jednak z góry przeczulałem, że tego rodzaju subtelne symbole albo całkiem, albo fałszywie zrozumiane zostaną, napisałem równocześnie czwarty akt w inny sposób:

Daję Janotę jako świadomego rzecznika najniższych i najpodlejszych instynktów tłumu. Jest chytry i przebiegły, dobroć jego jest maską, którą w tej chwili zrzuca, gdy mu się nadarza sposobność, by chcieć wyzyskać z całą zimną brutalnością słabość i bezbronność Hanka.

Ale powracam do swego założenia dramatu.

„Dobry“ Janota gwałci Hankę, czystą i świętą w swym strasznym bólu, tak strasznym, że jej świadomość zamiecił. To potworne, brutalne, ale to ostateczny i największy tryumf, jaki mściwe obrażone prawo porządku społecznego nad Hanką odnieść mogło.

I oto mi chodziło.

I gdzie tu linia mego dramatu, a nie takiego, jakimby go chciał mieć krytyk, gdzie pytam się, jest przełamana?!

Z więcej żelazną, nieubłaganą logiką żaden z mych dramatów dotychczas zbudowany nie został.

Rozumiem doskonale, że gdybym poprzestał na trzecim akcie, dramat mój byłby „piękniejszy“, wywołałby bezwarunkowo więcej współczucia i litości, ale o te tanie, melodramatyczne efekty się nie troszczyłem i nigdy się o nie kusić nie myślę.

Och, jak łatwo napisać dramat, którymbym całą publiczność do rzewnych łez mógł poruszyć!

Jeżeli czemśkolwiek w moim tworze się powodowałem, to li tylko wewnętrzną, artystyczną koniecznością, chociażby była nawet najbrutalniejszą.

Jedyną moją satysfakcją w całym moim zawodzie artystycznym: to eksperyment szukania nowych dróg, nowych psychologicznych możliwości.

Gdyś sporządził czwarty akt „Godów Życia“ w odmiennej redakcji, to nie dla tego, bym chciał wejść z publicznością w jakiś kompromis, ale jedynie dla tego, jakie rozwiązanie dramatu więcej na nią podziała.

Nadarza mi się teraz ku temu sposobność przy premierze w Warszawie.

I tem jedynie, to znaczy intensywnością oddziaływania mego dramatu w tej lub innej formie będę się powodował przy wydaniu mego dramatu w druku.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Z „Pieśni o życiu“.

Pchnij okiennice mocno słabą dłonią,
Jak się uderza mocno w pierś człowieka,
Który zakryje słońce. Niech się gonia
Światła a niechaj wszelki cień ucieka
Ku tym, co blaski wszystkie z oczu trwonią,
Jamami oczu patrząc, jak kaleka,
Który, by litość znaleźć na ulicy,
Wyrwał z krwią razem słońce z swej żrenicy.

Niechaj się stanie światło!... Oto ono
Najlitościwsze jest, pocałowaniem
Całując duszę, które trądem zioną
I tego tylko pragną przed skonaniem,
By ich bez wzdargi, dobrych ust koroną
Dotknął kto cicho... Oto idź za nim
Leki krzepiące w promienn j zawiei:
Zmartwychwstań wizja i uśmiech nadziei.

Nie znałem tego wiosennego słowa,
Co się nadzieją zwie i w więźnia słuchu
Gra jak muzyka i w kąty się chowa,
Gdy strażnik wejdzie, patrząc, czy w łańcuchu
Rdza nie zre ogniów. W którym jest polowa
Szczęścia, co idzie, przeczutego w duchu.
Nie znałem... w życiu mi nie drgnęło zgnilem,
Bowiem, jak kłamstwa rycerz, w kłamstwie żyłem.

Niech pochwalone będą światła strugi,
Co mi się w piersi moje stęchłe wała!
Spojrzyj mi w oczy, czy w nich jest ktoś drugi,
Bo mi się światła tak w żrenicach pała,
Że oczom wiary nie dam; chytre sługi
Widzą, jak kazać im i precz oddała,
To, czego nie chce widzieć pan ich możny,
Kłamca — tchórzliwy, nędzny i ostrożny.

Wpatrzony w kłamstwa lice promieniste,
Już zapomniałem, jak słońce wygląda...
I zapomniałem już, co lzy są czyste...
Albowiem nie wie kłamstwo, czego żąda;
Dymy przed oczy swe rozwodząc mgliste,
Lub jak Mag pyszny, z nad grzbietu wielbłąda
Gwiazd śledząc drogi, które są tułaczce
I w przepaść wiodą... Nie dziw się, że płaczę...

Niech nikt nie wstydy się swych łez... Ja oto
Pośród aktorskich znalazłem rupieci
Dzisiaj dopiero prawdę ową złotą,
Którą mi dotąd szczeniotaly dzieci...
O, wy najdrożsi, nekani tęsknotą,
Za czemś, co marą jest i próchnem święci,
O, wy najdalsi, których kłamstwo podli:
Niech się z was każdy o łzę jedną modli.

Precz, histrjonów tłumie, w pyszne maski
Kłamstw swych wspaniałych stroiny i opily
Wraskiem dusz sytych, bijących oklaski...
Psalm wasz nieczysty jest i jest bez siły,
A berła wasze są bladeńskie laski...
Kłamstwo, że dusze wam się w bolu wily!
Kłamstwo, że cierń wam serca drze na poly!
Proroki fałszu, śmierci Apostoly!

Znam tajemnice Magów, wszak mam wargi
Spieczone jeszcze od kłamstw w pysznej pozie
Śpiewanych, w pieśni dźwięcznej, z łez i skargi,
Znam w tłum pochody w tryumfalnym wozie,
I znam ohydne z świętem wnętrzem targi,
Znam jęki nocy i konania w grozie,
Znam pakta z życiem, z trudem kompromisy
O, wy zmurszałe po grobach cypriasy...

Niechaj się stanie światłość!... O, jak głodzi
Światło leczące, kłamstwem twarz zjedzoną...
O, pójďte wszyscy chorzy, nędzni, bladezi,
Niech przenajczystsze wichry was owioną
I zleje światło, które was nie zdradzi.
Przekląć wam trzeba kłamstwo tą kanzoną,
Co na cześć jego była, niech z was zetrze
Wszelki ślad jego złotych pól powietrze.

A scena będzie pusta... O, wy króle
W łachmanach brudnych, tłumie bezimienny,
Okradający nocą złote ule,
Kiedy ich bartnik, prostak spoczął senny...
Żebraki chwały, udające bóle...
Przywiedźcie słońce w głąb waszej Gehenny,
Aby, ze słońcem zrobiwszy przymierze,
Ujrzeć, że piekła wasze — jak w operze.

Wzgardę mam głośną dla wspaniałych bogów,
Co krew swą pijąc, czynią widowisko,
Miotają żagwie w strzechy cichych stogów,

Czekoladki i Cukierki Kuglera
w Budapeszcie

Na gwiazdkę i Nowy Rok

Leona Propsta

Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2
obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego).

Nadeszły już przesłane papiery listowe i artystyczne pocztówki. — Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotnie.

Ustawę o ubezpieczeniach
urzędników prywatnych

podaje
między
innymi

KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910

Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1.20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1.75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

Nadestane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Stanisław Blaim mieszka obecnie ul. Dominikańska 1. 4, II p. i ordynuje od 3—5 popoł. — Telef. nr. 1457. 15410**Tustanowice Truskawiec Dobrohostów**
Kompletne mapy zawierające dotychczasowe szczegółowe najnowsze daty transakcji naftowych poleca inżynier **Jakób VACEK**, rząd. upow. geometra cywil. w Drohobyczu. 15376**MATTONIEGO**
GISSHUBLER 1172
naturalna
szczawa alkaliczna**To straszna rzecz, gdy na święta**

dzieci zachorują lub choć tylko niezdrowe są. Ciężko wówczas nad domem zmore, a prawdziwa radość jest przytłumiona. Dlatego pielęgnuje się dzieci wówczas ze zdwojoną bojaźnią, a najlepszą służbę oddają tu Faya prawdziwe Sodeńskie mineralne pastylki. Tam, gdzie ich się używa rozumnie, prawie nigdy nie zdarzają się wypadki podrażnienia gardła i narządów oddechowych, lub też w najkrótszym czasie można je zwalczyć. Sodeńskie są prawdziwym dobrodziejstwem dla każdego wrażliwego organizmu. Cena jest niska, 1,25 kor. za pudełko, którego dostanie we wszystkich aptekach, drogeriach i w handlach wód mineralnych. Falsyfikaty należy jednak z oburzeniem odrzucać. Jeneralne zastępstwo na Austrię-Węgry: W. Th. Guntzert, Wiedeń IV/1, Grosse Neugasse 17. 13897

Abacya Pension polski w willi Kuben. Wyborna kuchnia dyetetyczna. Ceny od 7 koron wzwyż. 14280**„PENSION EXQUISITE“** LWÓW, Sykstuska 23.
Pokoje świeżo odnowione, elegancko urządzone światło elektryczne, łazienki, centrum miasta. — Ceny niskie. Wikt wykwintny, także dla dochodzących i do domów. Dla rodzin przebywających dłuższy czas, znaczny opust. 14580**Cygańscy bogowie (10 osób)**

koncertuje od wtorku w Hostynicy

(ul. Sykstuska, róg ul. Kościuszki)
słynny kapelmistrz **ARANY FERI** ze swoimi synami, których męska południowa piękność budzi podziw w całej Europie! — koncert w wszystkich stolicach pod nazwą**CYGANIE Z OLIMPU**składała się jesienią w jesieni z 16 najpiękniejszych młodzieńców, z których 6-ciu wykradły arystokratki angielskie i francuskie. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny. Bezkłopotne piwo pilneńskie. — Po teatrze świeża kuchnia. 15390 O liczne odwiedziny uprasza **WOHLMANN**.**Sławne****plótna dębowieckie**

tkane na ręcznych warstwach

do nabycia po cenach fabrycznych wyłącznie u firmy:

NOWAK i VEITH

Własna tkalnia płócien w Dębowcu koło Jasła.

Główny skład: Lwów, plac Halicki 14. 15187

Tanio!! Bez konkurencji!!

franki, dywany, portjery, chodniki, różne dekoracje itp.

W. Primus & S. Iglicki

Lwów, Jagiellońska 12. 15232

W laboratorium c. k. cyrkularnej Apteki we Lwowie
rozbiegają mocze, płwociny itp. 11943**Dr. med. J. KORMAN** i **Dr. fil. i far. A. SKLEPIŃSKI**.
Nr. telef. 2044/IV. Nr. telef. 69.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. O. SPRECHER

b. sekundariusz c. k. szpitala w Wiedniu, b. asystent domu położniczego im. „Lucina“ w Wiedniu ord. od 8—5 po południu ul. Karola Ludwika 35 (Pasaż Felerów) Telefon 1371. 14589

Wielka sprzedaż gwiazdkowa**I. DREXLER SYNOWIE** Praktyczne podarki na Święta i Nowy Rok
Lwów, pl. Kapitulny 2.**Na Gwiazdkę**polecam przeróżne wieszadła tak cukrowe, jak i szklane. Asortymenta od 3 kor. począwszy. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. Przyjmuję zamówienia na torty orientalne. 14238
Specjalność: **ZUBRONKA LITEWSKA** (wódka lub rosół).olbrzymi i wiernymi naszymi poddanymi, ale nadto przy-
sporzyć chwały najlepszym tradycjom własnych przodków.

„Droga, tu wskazana, nie inną jest, tylko tą samą, jaką nam nasi cesarstwo przodkowie przez swą naukę pozostawili w spadku — droga, którą mają iść zarówno ich potomkowie, jak wszyscy poddani — drogą nieomylną po wszystkie wieki, prawdziwą wszędzie. Pragniemy brać ją sobie z wszystką czcią do serca, wspólnie z wami, naszymi poddanymi, abyśmy razem osiągnęli tę samą doskonałość.

„Dane 30 dnia, 10 miesiąca, 23 roku Meidzi“.
Obok pieczęć mikada i podpis.

Nie przestając na tym reskrypcie, mikado dodał odę własnego utworu, zaczynającą się od rady: „Poprawiajcie wzajem sobie błędy, życie w przyjacielskim zespole — taki jest duch prawdziwej przyjaźni“. Prezydent „komisji poezji“ w departamencie służby nadwornej, baron Takasaki, napisał do tej ody komentarz, w którym czytamy: Jeżeli błąd się zdarzy między przyjaciółmi, to wierność prawdziwych przyjaciół tem się objawia, iż jeden drugiego upomni i sprawi błędy naprawę. Choć są w świecie przyjaciele, którzy czyni dobro wysławiają, rzadki jest przyjaciel, który wystąpi przeciw złemu czynowi. Słowa cesarskiego reskryptu: „przyjaciele, bądźcie sobie wierni“ znaczą, że przyjaciele mają się wzajemnie i lojalnie wspierać, więc upominać się — nawet, choćby przyszło wystawić się na gniew upomnianej osoby. I właśnie w takim duchu jest napisana cesarska oda.

Następny artykuł podaje pierwszą odę z 47-miu napisanych niegdyś przez „dajmą“ Nisszina, członka rodziny Szimaru, która posiada władzę dziedziczną w Satsumie. Odę poprzedza aforyzm: „Daremnie słyszeć lub mówić o tem, czego uczyli przodkowie, jeśli ich nauki nie przyjmujemy za normę codziennego życia“. I znowu mamy komentarz do ody, tym razem napisany przez słynnego admirała Togo, który mówi pod koniec:

„Gdybyśmy sami siebie mogli opanować, to nie-trudnym do spełnienia byłoby dla nas każdy i jakiegobądź akt dobry. Ale nie tak to łatwo opanować się — dla tego doniosła jest sprawa, abyśmy, z nadzwyczajną odwagą i bardzo wielką stanowczością, spełniali, co nam mówi ta oda, pracowali w sprawie naszego władcy i naszej ojczyzny“.

Generał, wicehr. Terauszi, pisze zajmująco o pułkowniku Taszibama, wzorowym oficerze, którego dzieje będą dalej opowiedziane w następujących zeszytach. O kapitanie marynarki, Arimie, pisze admirał Dewa. Następują życiorysy dwu Japończyków, którzy należąc do warstw najniższych, również zasłużyli sobie na pamięć nieśmiertelną.

Wreszcie trzy ostatnie artykuły są poświęcone ludziom „bushi“ i cnotce „bushido“. O rozwoju cnoty w dziejach Japonii, ciekawą jest rozprawka jednego z profesorów tokijskiego uniwersytetu. Nas atoli może zająć najbardziej „rozmowa o bushido“ między generałem Nogim a naczelnym redaktorem miesięcznika, Takahaszima. Bohater port-arturski daje taką definicję:

„Bushido, to jest to, czego nas rodzice najskrupulatniej dzień i noc uczyli od czwartego lub piątego roku naszego życia, gdyśmy zaczęli mieć jakąś świadomość rzeczy dookoła — chociaż wstyd mi pomyśleć w sędziwym dziś wieku, jak często owym sprzeniewierzałem się naukom. Zdaje mi się, że nie potrafię określić bushida inaczej, jak przez powiedzenie, że jest to zastosowywanie praktyczne (nie zaś teoretyczne omawianie) zasad lojalności, synowskiego przywiązania, prawości i odwagi. Innymi słowy, bushido znaczy: wytworny duch i doskonałe obyczaje, które znamionowały od wieków i mają po wszystkie czasy znamionować naszych „samurajów“ (japońską arystokrację). To stanowi istotę ducha Japonii“.

Niedziw, doprawdy, że inicjatorowie anglo-japońskiego czasopisma zapowiadają ciągłą w dalszych zeszytach pracę nad wyluszczeniem bushidu. Zadanie jest szczególnie trudne, może nawet daremne — bo wątpimy, czy wogóle umysł zachodni i zachodnia uczuciowość zdołają nabrać pojęcia, li tylko z redakcyjnych artykułów i rozpraw, choćby najlepszych, o całym kompleksie moralnych pojęć i społecznych czynników, które się składają na wykwit japońskiej cnotliwości. Są strony japońskiego ducha, rozkwitające najbujniej w bushidzie, znane przecież i nam z nauk, pobieranych od dzieciństwa. A są inne, tak odmiennie od tych, jakie się nam w najwyższych naszych przedstawiają ideałach, że bodaj je rozumieć, bodaj potrafimy oceniać.

Czego uczy cesarski reskrypt, to stanowi rdzenną naukę powszechnej moralności. Synowskie posłuszeństwo, małżeńskie i bratnie miłość, przyjaźń, umiarkowanie i miłosierdzie — to przecież cnoty, które są w poszanowaniu u wszystkich ras, jakie w różnych czasach wyłoniły się ze stanu dzikości. Dążność do nabywania wiedzy, do rozumienia i uprawiania sztuk pięknych, ćwiczenie się w cnotach społecznych, uległość wobec państwowych ustaw i uznawanie pierwszeństwa interesu państwowego przed jednostkowym — to znow zalety, które dekret cesarski stawia na równi z podstawowymi

Nie mogąc spalić Rzymu... Jakże blisko
Są tych, co stoją wzdłuż ulicznych rogów,
Błażewstwem kupcząc... Jak niezmiennie nisko
Dusze się cenią w was, nim marnie zgasną...
Spójrzcie mi w oczy! Dobrze! Patrzę jasno...Obmyłem we łzach oczy i w pokorze
Wyglądam, kiedy przyjdzie ku mnie życie,
Co gdzieś daleko jakąś niwę orze,
By mi przebaczyć kłamstwo, którym skrycie
Ugodzić chciałem w jego serce boże...
Niech przyjdzie do mnie, całe w rannym świcie,
Gdy zbóż modlitwy szumnej dusza słucha,
I niech w swe ręce weźmie mego ducha.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Duch Japonji.

Wyszedł już i rozesłany został po Europie i Ameryce pierwszy, okazowy zeszyt czasopisma miesięcznego, redagowanego jednocześnie po japońsku i po angielsku, a wydawanego w Tokio pod nazwą „Yamatodamashii“, czyli „Duch Japonji“. Pierwszy zeszyt nosi datę 1 stycznia 1910 i zapowiada, że następne ukazywać się będą każdego pierwszego dnia miesiąca. Przekładu angielskiego treści podjęli się pp. J. Inouye, pierwszy sekretarz legacji i T. Okada, profesor japońskiej akademii sztabowej. Roczna prenumerata pisma kosztuje wraz z przesyłką do wszystkich krajów świata trzy jeny (około 8 koron). Adres wydawców jest: Shizutora Takahashi, Nr. 12, Katamachi, Yotsuya, Tokio, Japonia.

Miesięcznik wychodzi jako organ dwu stowarzyszeń: Towarzystwa wychowania wojskowego — którego celem jest krzewienie ducha i idei wojskowych — i Towarzystwa „Shiyudan“, założonego w 1906 dla szerzenia i uprawiania tych dwu kierunków najwyższego wychowania japońskiego, których bardzo niedokładna znajomość przyszła nam w ciągu ostatniej wojny z wyobrażeniami o „Bushido“ i „Yamatodamashii“. Prezesem obu stowarzyszeń jest syn niedawno w Koreji zamordowanego męża stanu, admirał hr. Ito; generał wicehr. Terauszi, minister wojny, jest wiceprezesem Tow. wojskowego wychowania, a generał hr. Nogi, bohater z pod Portu Arthura, jest wiceprezesem „Shiyudanu“. Obydwa stowarzyszenia liczą kilkuset radców, prelegentów i sekretarzy.

Wstępna notatka głosi, iż specjalnem zadaniem miesięcznika jest „prowadzić ludzkość do prawdziwego szczęścia“. A co się ma przez to rozumieć, wyjaśnia w ten sposób:

„Jest każdego człowieka obowiązkiem ulepszać swoje warunki życia przez nabywanie dobrych przywyknień, wytwornych zwyczajów i obyczajów, oraz przez pełnienie Bożej woli z nieustraszoną wiernością. Idee, które pozostały niezmienione pod obecną dynastją cesarską, panującą w Japonji od przeszło 25 wieków, — dały i doprowadziły do rozkwitu „Yamatodamashii“ — ducha japońskiego, który znow rozwinął u nas „Bushido“, ono zaś, przez umiejętny dobór i asymilację rozmaitych nauk świata, wskazało ludzkości właściwą drogę. Ostatnimi czasy, mnóstwo ludzi we wszystkich stronach świata, pragnąc zaznajomić się z tem, co to jest Bushido, przeglądało stopy książek, omawiających tę rzecz, lub przybyło do Japonji, aby na miejscu zaczerpnąć wiadomości. Lecz trudność zupełnego zrozumienia niespisanego wyznania wiary i wcielonych w niem konkretnych zasad moralnych — trudność ta powiodła ich w błąd dopatrywania się w Bushido narodowej buty, lub napastniczej polityki“.

Więc oba połączone stowarzyszenia chcą z pomocą miesięcznika o „Duchu Japonji“ prostować błędne wyobrażenia i „zupełnie otworzyć wyluszczać prawdziwą istotę Bushidu“.

Po tym wstępie ogłasza redakcja reskrypt cesarski o wychowaniu, który brzmi jak następuje:

„Wiedźcież, moi poddani!

„Nasi cesarstwo przodkowie ufundowali nasze państwo na szerokiej i wiecznej trwałej podstawie, głęboko i mocno wkorzenili cnotę. Nasi poddani, zawsze zjednoczeni lojalnością i synowskim przywiązaniem, składali z pokolenia na pokolenie dowody piękności cnoty. Ona stanowi chwałę istotnego charakteru naszego państwa i tu również leży źródło naszego wychowania. Wy, nasi poddani, bądźcie po synowsku przywiązani do waszych rodziców, kochajcie braci i siostry; mężowie i żony, życie z sobą w zgodzie; przyjaciele, bądźcie sobie wierni; bracia, zachowujcie się skromnie i z umiarkowaniem. Niech wasza dobroć ogarnia wszystkich. Uprawiajcie nauki i sztuki, przez nie rozwijajcie umysłowe władze, udoskonalajcie moralne. A dalej, dbajcie o dobro publiczne i zajmujcie się potrzebami społecznymi, zawsze szanujcie konstytucję, słuchajcie prawnych przepisów. Jeżeli przyjdzie potrzeba, zaofiarujcie się mężnie państwu. W ten sposób zachowujcie i utrzymujcie szczęśliwość naszego cesarskiego Tronu, który z niebem jest współczesny i z ziemią. Tak bowiem nietylko będziecie

Barachany — Chustki zimowe — Szale — Pledy — Koszule damskie — męskie — trykoty — i wiele innych
po cenach bardzo niskich 15118**ROMAN KUBALSKI**skład cukrów orientalnych, win, wódek i likierów
LWÓW. ul. Sykstuska 28.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zmiana
mieszkania. **Dr. EMIL WEKSLER**
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista w chorobach żo-
ładka i jelit mieszka obecnie ul. Fredry 9 róg pl. Akade-
mickiego i ul. Fredry. 14751

Sekundarjusz Dr. S. Oberlaender

ordynuje w chor. dróg moczowych, skórnych i weneryczn
Plac Smolki 1 a. I piętro. 2714

Nowość! Jedyna maszyna **Nowość!**
z pismem widocznem
bez taśmy.

Akeyjne Tow. Amerykańskich maszyn do pisania
i przyborów do wszystkich systemów

Yost

Typewriter Comp. L. T. D. London

założyło 13567

Ekspozyturę na Galicję i Bukowinę

Lwów, Sykstuska 48, Telefon 14.

Dr. LUDWIK DAUM

Lekarz chorób kob. i akuszer b. asystent kliniki położn-
ginek. Uniwersytetu lwowsk. — mieszka obecnie
Asnyka 2 (boczna Pańskiej). Telef. 942. 14581

Taniej
jak wszędzie! Kłozety pokojowe, bidety itp.

W. Primus i S. Iglicki 15231

Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12.

Fizykalny Instytut dla celów leczniczych i rozpoznawczych

Dra Juliusza Meiselsa

Lwów, ul. 3 Maja 11 Telef. 1108.

Röntgen aparaty do kąpieli elektrycznych, świetlnych i czte-
rokomorowych, aparaty go leczenia gorącym powietrzem i
przyrządy do masażu i elektryzacji. Główniejsze wskazania:
Choroby serca, zwapnienie naczyń krwionośnych, krwi,
skóry, nerwowe, gościec, reumatyzm itd. Aparaty do lecze-
nia gorącym powietrzem wypożyczają do domu. 15465

Serravallo**wino chinowe z żelazem**

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon.
nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu.
Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych
i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt,
wzmacniający nerwy, czyszczący krew.
Przyjemny w smaku. Przeszło 6000 lekarskich poleceń.
J. SERRAVALLO c.k. nadw. d., Triest Barcola.

Do nabycia w aptekach w fiaskach pół-
litrowych po 2 kor. 60 h., 1-litr.
247 fiaska k. 4.80.

**Prawdziwe****Rosyjskie****Kalosze**

z marką „GWIAZDA”

są najlepsze

Fabryka

11638

„Prowodnik” Riga

ręczy za trwałość!

Prawdziwe tylko z
marką „GWIAZDA”.



postulatami ogólnoludzkiej moralności, a które my uwa-
żamy jako wykwit społecznej cywilizacji i organizacji.
Mikado stawia zasadę, iż źródłem wychowania jest cno-
ta, głęboko i silnie wkorzeniona przez długi szereg je-
go przodków — nakazuje poddanym posłuszeństwo dla
etycznych przepisów, w celu „utrzymania szczęśliwości
naszego cesarskiego Tronu, współwzrostu z niebem
i ziemią”.

To umysłowość zachodnia niełatwo zrozumie.

A poza tą trudnością powstaje pytanie: czemu
przypisać widoczną troskę nowoczesnych samurajów
o gruntowne zaznajamianie Zachodu z moralną konsty-
tucją Japonii? Czy poczucie samoobrony przed nadmier-
nem poczuciem idei zachodnich, czy też państwowej
i etnicznej tendencji do rozłaniania i rozkrzewienia szcze-
gólnie japońskich idei na całym wschodzie Azji?...

E. S. NAGANOWSKI.

BALLADA

o kwiatkach mrozu na szybach.

(Z III aktu dramatu p. t. „Wolne duchy”).

— Mróz w kwiaty się ścina iskrzące. —

W wikingów ojczyźnie, w dalekiej północy
Stał gród cały z lodu; nie z ludzkiej stał mocy:
Z Odyna rozkazu
Głaz przyrósł do głazu
I stęzał w kryształne donżony.

W tem lodnem dworzyszczu Drontheimu królewna
Sigryda mieszkała, z Walhallą pokrewna,
Śnieżyną się zwała:
Jak śnieg była biała,
Ptak serca jej w lud był wgrzązony.

— Mróz w kwiaty się ścina z kryształu. —

Śnieżynę tam więził ów zamek mogiła,
Bo w piersi lód zimny wkrąg serce nosiła,
Bo była niewierna —
Młódz przez nią rycerna
Ginęła! — Ach, myśli się mąca!

Wabiła swą krasą w lożnicę witezie,
By pośród całunków gotować im rzezie:
Krew młodą im kradła,
Na piersi swe kładła,
Krew żarem miłosnym gorącą.

Już stu dzielnych wojów Śnieżyna zabiła —
Nie dość była żarną ognistej krwi siła,
By stopić jej serce. —
I tak w poniewierze
Sromotnej tuaciła kwiat młodości.

— Mróz w kwiaty się ścina zratratne.

Lecz żył witeż Harold, Harfagrem nazwany —
(Bo włos miał złotawy, w kędziory zwijany)
— Przez skaldów wstawiony,
Nad lud wywyższony,
Jak maszt, co wystrzela z nad łodzi.

Choć niosła go sława przez świat orłoskrzydła,
Nie uszedł Sigrydzie, wpadł w chytne jej sidła,
Nie uszedł Śnieżynie,
Co w krwi jego winie
Żar chciała odnaleźć zbawienia.

Lecz Nornie snadź jeszcze nie wyszło przedziwo,
Bo zmógł witeż Harold Śnieżynę zdradliwą:
Z jej ramion się zucił,
Miecz mordu odrzucił
Ruch jeden chobrego ramienia.

— „Nade mną się zlituj Haroldzie rycerzu —
Ja serce mam z lodu, daj sam — po przymierzu —
Daj serce twe, panie,
Bym знаła kochanie,
Dziwictwa się zbyła niewoli”.

— „Gdy oddam ci serce, czyż kochać cię zdołę?
Wyrzecz mi nam Odyn naznaczył złą dolę”.
I wiking junaczy
Na żywot tułaczy
Szedł, gdzie go wzrok poniósł sokoli.

I wzburzył się gniewem Bóg Odyn Walhallny
I lodom się spiętrzyć w gród kazał naskalny:
Z rozkazu Odyna,
Co pomścił los syna
Sigryda tam płacze — przekłeta.

— Mróz w kwiaty się ścina złowrogie. —

Lka Sigrid — Śnieżyna po dniu i po nocy,
Że nigdy miłosnej nie znała przemocy
I gra jej tęsknota,
Tka świat jej ze złota —
Nieznany — i smutkiem ją pęta.

Przy oknie więzienia Sigryda rozpacza,
A szyba niewoli mróz w serce jej wtłacza,
Mróz chwyta westchnienia,
Jej żalne marzenia
I w kwiaty je ścina iskrzące.

Harolda twarz błysła w złud kwiatnych przeźroczu
I strumień gorących łez trysnął jej z oczu
I w szyb runął zmorę
I zerwał zapórę:
Już Sigrid na śnieżnej jest łące!

Hej, wolna już, wolna Walkrya Śnieżyna,
Tęsknota jej skrzydła do ramion przypina —
I z wichrem w zawody
Na szczytach gna god,
Harolda ślad szuka Harfagra!

Lecz ściga ją zemsta, zły gniew kwiatów lodu
Dosięgly ją burzą przygnane od grodu,
W pierś dziewy się wpily,
O ziem ją zwały, —
— Niech wichur żaloby pieśń zagra! —

— Mróz w kwiaty się ścina cmentarne. —

A Harold tymczasem po złote szedł mienie,
W Italii słoneczne zrabował promienie
I w lody ojczyście
Niósł słońce złociste,
Niósł w jucznych tobołach zamknięte.

Do fjordów już śmigła dowiozła go czaika,
Step śnieżny go objął, śpiewała mu bajka
O cudzie dziewczynie,
O białej Śnieżynie,
Co lodu szkłem serce ma skłętę.

— Mróz w kwiaty się ścina uroczne.

Trudami znudzony chciał w śnieg wtulić wargi,
Wtem biały śnieg w ciche rozjęczał się skargi:
Sigrydy to usta
Poblądle jak chusta
Z ustami się zwarły kochanka.

Wziął Harold Śnieżynę w swe tegie ramiona
I w gród niósł lodowy, przyciskał do łona,
Na mchach ją ułożył,
Radosny, że dożył
Chwil, w których ożyła wybranka.

A potem toboły uwolnił z obręczy
I słońce wyzwolił, a gród cały tęczy
Rozbłysnął światłami
I iskier ptakami
Zaroził się kastel kryształny.

Wraz słońce w Sigrydy wsączyło się ciało,
I pękł pancerz z łodzi i serce zadrgało!
Miłowań hymnami,
Upojeń słowami
Grał zamek ten z lodu naskalny,

— Mróz w kwiaty się ścina rozmarzeń.

To jest baśń o Śnieżynie, co lód serca stopiła
I przez miłość witezia w snach rozkoszy ożyła. —
Skaldy spiszcie to w runy: słońce w mroźne wniósł truny,
Harold Harfagr, król pierwszy Norwęgów,

WŁADYSŁAW KOZICKI.

Królewicz Mahmud.

Pewnego razu królewicza Mahmuda przywołała do
siebie druga żona sultana, pięknowłosa Zunejda. Od
czasu, gdy wyszedł przez nią z łaski ojcowskiej, a matka
jego umarła na wygnaniu, Mahmud nie widywał jej wca-
le. Raz tylko spotkał ją błądzącą po ogrodach w orsza-
ku służebnic i wtedy wydała mu się jasną jak promyk
słoneczny, a oczy jej zdawały mu się błyskać szafirem
mórz. I teraz wezwała go do siebie. Wprowadziła go
do mrocznej pałacowej komnaty, zastanej puchem ture-
ckich kobierców, ze ścianami połyskującymi od zdob-
ycznej sultańskiej broni i tu, oplótszy mu giętkim ra-
mieniem barki, spytała go cicho: Kochasz? Wtedy on
on w oczach jej dojrzał szafir mórz i dotykając z lekka
jej warg wilgotnych, odpowiedział cicho szeptem, jak
dziecko: Kocham.

KOKS ostrawski

po dotychczas niebywalej nader niskiej cenie

dostarcza wagonami szybko

do każdej miejscowości

15356

WOLF i KOHN

W RZESZOWIE.

Sanatorium dla chorób wewnętrznych
pod klin. kierownictwem

wraz z Zakładem fizyko-hydro-terapeutycznym
14840 pod kierownictwem

Doc. dr. M. FRANKEGO**Dr. J. WOYTKOWSKIEGO**

dawny zakład Kisielki, Kapielna 8.
leczenie dyetetyczne, zabiegi wodolecznicze, kąpiele: gazo-
we, elektryczne świetlne, czterokomorowe, parowe; masaż

ręczny i aparatuowy, gimn. leczn. (Zander). Telefon 932.

Nadestane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1.
polecają w wielkim wyborze
praktyczne i gustowne
podarki jak lornetki, cwi-
kiery złote, złoczone, itp.,
okulary, barometry, hy-
grometry w zwykłych lub
zdobnych ramach. 20



Urządzenia artysty-
cznie wykwalifikowane
i skromne



Centrala:
Wiedeń III, Ungargasse 59-61.

Maison de Lingerie Wiktorji JERICH
III Maja 7
poleca najnowszą bieliznę damską oraz przyjmuje zamó-
wienia na kompletne wyprawy ślubne. 14612

Hotel Venedig Wiedeń II

Mühlfeldgasse 11719
vis-a-vis c. k. kolei północnej — strona odjazdowa
najlepiej położony i cichy hotel rodzinny.
Największy komfort. Pokoje od 2 kor. począwszy.

Ostrzeżenie!

Cointreau Fils, Angers (France)

jedyni fabrykanci znakomitych specjalnych likierów.

Cointreau Triple Sec

ostrzegamy przed zakupem rozpowszechnianych w han-
dlu małowartościowych naśladownictw.

Likier Cointreau Triple Sec

sprzedaje się tylko we flaszkach oryginalnych, a nasza

Cointreau Fils, Angers (France)

wybity jest na flaszkę, etykiety, kapsli i korku

Cointreau Triple Sec

jest prawdziwym, czystym destylatem, jasnym jak wo-
da, o delikatnym zapachu i smaku; zamiast niego po-
daje się zwykle jakieś marnie naśladownictwo.

W kraju próbuje się
korzystać ze świa-
towej sławy sta-
rej i prawdziwej
marki

COINTREAU
Triple Sec

przez dokładne na-
śladownictwo fla-
szki i etykiety.



Dlatego żądać na-
leży tylko prawdzi-
wego

Likieru
COINTREAU
Triple Sec
z Angers

jak zamieszczona
obok podobizna
flaszek.
15364

Mahmud wracał dziwnie niespokojny. Tyle prze-
żył w zaniedbaniu i opuszczeniu, a jedyne słowa mi-
łości, jakie słyszał, były te, które szeptały za nim ubogie
dziewczęta z Galaty, a jedyne pocałunki, jakie otrzymał
w życiu, składała mu na czoło noc letnia. Więc dziś
otworzył okno i zdawało mu się, że sad rozkwitł nocą,
jak nigdy w świecie, a słowiki grają dziwnie głośną
pieśń, wielką jak świat, jasną jak szczęście, słodką jak
słowa kochania. W tem, zdjął go nagły lęk. Pocałunek
królowej znaczy śmierć — mówili nieraz dworzanie.
W jednym z odległych pałacowych podwórz pokazywa-
no mu raz studnię, gdzie na białych kamieniach alaba-
strów, w tajemnej głębi uderzających fontanną wód,
miały spoczywać ciała kochanków królowej. Leżeli w niej
ci, których królowa przeznaczyła na śmierć, a wezwała
do siebie jeszcze raz, aby im dać doznać przed sko-
nem tajemnej mocy miłości. I zdało się teraz Mahmu-
dowi, że ta śmierć zbliża się doń w tych cieniach no-
cy, jakaś dziwna, nieuchronna i w tej całej rozkwitłej
pieśni sadu rzuca mu słowa: Pójdź!

Na drugi dzień donieśli Mahmudowi życzliwi mu
strażnicy, że ojciec jego znużony trudami, wiekiem i
chorobą, leży w swej komnacie i kona. Mahmud po
raz pierwszy w życiu zebrał całą swoją odwagę i dumę
i odrzucając zatrzymujących go dworskich ludzi, wszedł
do izby. Na skórze wielbłądziej, rozpostartej na twar-
dem łożu, konał sultan Soliman. Stary wojownik, któ-
rego imię poruszało niegdyś cały świat, leżał teraz nie-
mocny na łożu i kazał sobie opowiadać dzieje dawnych
zwycięstw i bitew. Wkoło stali beje Marokka, Tunisu,
Algieru, cały szereg wojowników z dalekich stron, wszy-
scy z nim razem wyrosli, patrzący suchymi oczami na
ból starego sultana, ale w duszy polykający rozpacz
i łzy. Gdy sultan ujrzał syna, chciał coś powiedzieć,
ale zdołał tylko wyjąkać: Mahmudzie! — milcząc
wskazał mu na wiszącą przy swym boku broń, uniósł
się jakby chciał powstać i upadł na poduszki.

Mahmud nie kochał ojca. Stary Soliman nie sta-
rał się nigdy syna przywiązać. Przed dzieckiem jeszcze
pochylała się kiedyś dawniej czasem wyniosła postać
wojenna, która wróciwszy z dalekiej wyprawy, brała li-
tośnie jego szczupłe ręce w swoje potężne ramiona,
później, gdy urósł i rozbijał się potajemnie na barkach
na Bosforze, nie widywał go nieraz całe miesiące. I te-
raz więc patrzył niemal obojętnie na ten gasnący zwoina,
a zawsze jeszcze ścierający się potężnie płomień życia
i gdy już dziwki służebne uderzyły w głośny lament
i płacz, on z dziką radością pochwycił carski jatagan,
wiszący przy jego boku i uszedł do swojej komnaty.

I w duszy młodego królewicza poczęły się roić
tysiączne myśli. Więc oto ma władzę, sławę, po tylo-
letnim życiu w opuszczeniu i wzgardzie, teraz on tutaj
pierwszy, on nowy sultan Mahmud.

Ustrojony w królewskie szaty z jataganem przy
boku stanął przed weńcekiem zwierciadłem. Jam jest
pan świata — rzekł. Życie otwarło mi nieprzebrane
skarby, do mnie należy tysiąc pałaców nad Bosforem,
ogrody i seraje, słodkie grona noszące winnice i różowe
zatoki zachodzące na stopy morza. Mam otwartą drogę
ku sławie i chwale. Setki tysięcy poddanych drży na
mój rozkaz, gdy nakażę wojnę wstrząsnie się cały
świat, któż się oprze woli tych tłumów, które już teraz,
ledwo ojciec zagasł, z dali wołają: Niech żyje młody
sultan, nasz Mahmud!

Dowiedziawszy się, że muzezini odprawiają teraz
żałobne śpiewy i modły nad ciałem ojca, przebrał się
w swe zwykłe szaty i udał się jak zwykle do znajome-
go kupca z Aleppo. Kupiec miał szerokie winnice na
wybrzeżu i dwie piękne córki, które grywały na harfie
i tkwały wzorzyste kobierce. Mahmuda nie znał, i myślał
o nim, że jest zwykłym studentem, studium święte
księgi proroka. Po zwykłym przywitaniu się, młody
władca usiadł u stóp jednej z córek i patrzył, jak
zręczną ręką tkła nici w krosna. I nagle zebrała go
chęć powiedzenia kim jest i rzucenia całego królestwa
jej pod stopy, ale wrodzona nieśmiałość wstrzymała go
od tego i rzekł jeno, potrząsając głową: Nie sądzicie,
bym był tym, kim dla was jestem.

A stary kupiec rzekł z uśmiechem: Może wy, pa-
nie, jesteście samym synem sultana? Lecz potem dodał
ze smutkiem: Przyszła wieść, że stary sultan Soliman
zmarł, był to wielki wojownik.

Lecz kiedy kupiec wyprowadzał go z domu, m-
łodzieniec nie mógł się powstrzymać i uchyliwszy szaty,
pokaż mu sultański, kamieniami nabijany jatagan i
rzekł: Jestem sultan Mahmud! A gdy kupiec chciał wy-
bijać pokłony, wstrzymał go i rzekł: Mówię wam, bo
wiem, że nie będę żył długo. Wczoraj wiedząc o blizkim
skonie ojca i mojej przyszłej władzy, matka moja Zu-
nejda wezwała mnie do siebie. Lecz wiem, że uścisk
jej znaczy śmierć.

A kupiec wtedy rzekł: Czemuż macie umierać pa-
nie? Otoczcie się strażą i wystrzegajcie się zwłaszcza
tej, która gubiła tylu władców — miłości. Matkę swoją
poślijcie na wygnanie, a sami panujcie nam wiele lat na
świętą chwałę proroka.

Lecz młody sultan potrząsnął głową. Nie umiem

walczyć ze złem — odpowiedział i pożegnał się z
kupcem.

Szedł dalej zamyślony przez wąskie uliczki. Życie
dotychczasowe prawie w ukryciu spłynęło mu jak sen,
ale w niem poznał jedno, którego się zawsze obawiał
i przed którym uciekał: Zło ludzkie. Teraz rozbudził
się do życia. Ale zarazem uczuł nagle, jak to zło ota-
cza go węzowymi skrętami, jak idzie jakieś srogie, okru-
tne, nieuchronne, naznaczone wrogim pocałunkiem kró-
lowej, a on nie umie z niem walczyć ani nie umie się
mu opierać. Mógłby żyć jak kupiec radził, ale on rwie
się ku słońcu i chwale, nie może się wyrzec samotnych
nocy, ani tej świętej, mocy miłości i nagle poczuł, że
ma dosyć sił, by marzyć, ale nie ma dosyć, by żyć.

W rozmyślaniach tych szedł, nie bacząc, że za u-
chodzącym słońcem wylaniała się ciemnymi skrzydłami
noc, a za nim skradało się długo przez zaułki cicho
i lekko dwóch zbirów królowej. Aż w jednym zakątku
rzucili się na niego i chcieli go zamordować. Wtedy
on zranił jednego jataganem, a potem zdjął go na-
gły strach i rzucił się w ciemne ulice, wołając: Ra-
tujcie!

I wtedy wybiegła rzesza ludzi, którzy ujeli mor-
derców. Ale Mahmud biegł dalej. Biegł, aż napotkał
wózkarszą z południa, kupił od niego konia i pędził da-
lej. Uciekał, uciekał nie przed śmiercią, ale przed tem
Złem ludzkim. Wreszcie przybył nad brzegi morza. Pu-
ścił konia, usiadł i patrzył.

Przed nim rozbijały się fale Bosforu, nad który
wyszedł w tej chwili srebrny sierp księżyca. W dali, za
Giałatą wznosiło się ciemne miasto kopuły i zmięchów,
nad którymi rozpostarły się złote, tajemne, błyskotliwe
ognie gwiazd. Mahmud usiadł i patrzył. I pociągnęła go
całą siłą królewskość tej nocy i tego morza. Burzyło
się przed nim aksamitne, majestatyczne, poważne, po-
ciągające go swoją niezmierzoną potęgą i głębią, uka-
zujące mu w swej toni nie tylko szklane pałace, ale
nadewszystko ciszę i zapomnienie. Obiecywało mu spo-
kój od ludzi, milczenie i samotność droższe od władzy,
droższe od życia, chyba jedno tak drogie jak miłość.
Ale Mahmud o tem zapomniał, zapominał o białej Ma-
rion, córce kupca z Aleppo i powtarzając sobie tylko:
Nie umiem walczyć ze złem — Wbiegł w fale — —

Na drugi dzień rybacy z nad Bosforu znaleźli cia-
ło młodzieńca i zabrawszy pierścienie i jatagan, odnieśli
je przed urząd miejski. Gdy nikt się po nie nie zgłosił,
oddano je wkrótce grabarzom i pochowano na cmenta-
rze ubogich. Rodzinny biały grobowiec czekał próżno
na syna starego sultana, który, mogąc panować nad
ziemią i światem, wybrał sobie inne królestwo. Tylko
snujące len córki kupca płakały, gdy nie przychodził
długi czas, bo pokochały jego smutne oczy. Ale kupiec
nie mówił im nic, bo myślał, że go spotkała ręka okru-
tnej Zunejdy.

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

Moja wigilja.

Znów wszyscy zesłaliśmy się społem
W ten pokój samotny i niemy:
Usiądźcie, o drodzy, za stołem,
Oplakaniem się łamać będziemy.

Nad domem burzliwa noc wisi,
We wicherze zawodzi rozgłoszenie...
Wy wszyscy siedzicie tak cisi,
Patrzycie w twarz moją litośnie.

Ty pierwszy, mój ojczy, dłoń białą
Na głowę swego kładź syna,
Żem z życia wziął szczęścia tak mało,
To twoja zasługa i wina.

Patrz teraz z błękitnej ostoi
Na ciemność dróg własnych i zamęt:
Wszak musiał syn przejąć z krwi twojej
I życia twojego sakrament.

Błogosław młodości mej złotej
I kwiatom, co kwitły przy drodze
I męce dzisiejszej tęsknoty
I doli, ku której odchodzę.

Znam żywot twój ciężki i twardy,
Co dla mnie dziś chluba i pycha...
I ja też mam spokój twój hardy
I twego zaparcia moc cicha. —

Mój bracie, umarły tak młodo
W zmierzchu letni, deszczami ulewny!...
Pamiętasz dom stary nad wodą,
Pieczęć zakłętej królowny!

Dziś kraj nasz pod słońcem eteru
Za siedmiu górami już leży...

Najpraktyczniejsze podarki na gwiazdkę

poleca po najtańszych cenach magazyn płócien i bielizny stołowej

jak koszule, kaftaniki, matinki, halki, pończochy, kamasze,
serdaki, wielki wybór fartuszków, nowości w chustkach do nosa,

Nowak i Veith, Lwów, pl. Halicki I. 14.

Telef. 762 Piwo żywieckie

15160

z browaru arcyksięcia Karola Stefana

Porter, Export,
Cesarskie, Ale,

Wszędzie do nabycia. Napelnianie i główny skład we
własnym zarządzie przy ul. Szymonowiczów I. 8

Zastępca: J. G. Seelenfreund i Syn.

Proszę uważać na napis na korku i etykiecie

Gdzie nasze chorągwie z papieru,
Gdzie miecze drewniane rycerzy?

Gdzie uśmiech, co złościł ozdoba
Pustoty — myśl każdą, uczynek?
O, wrócić na chwilę choć z tobą
W promienie dalekich choinek!

O, wróć! i ujrzeć na chwilę
Jasnymi zachwyty oczyma
Te skrzące dzieciństwa motyle,
Dla których dziś słońca już niema! —

Ktoś kwieciami oplata nam kruże...
I ty tu w bieluchnej osłonie?
Jak pachną jaśminy i róże!
Jak szumią w księżycu jabłonie!

Siądź przy nas! niech zorza rozgości!
Niech serca witają cię bliźnie...
Wszak wszyscy idziemy z przeszłości,
W słonecznej żyliśmy ojczyźnie.

Nie dane ci było na ziemi,
O harfo, w promieniach grająca,
Rozdzwonić strunami złotemi
Pieśń, co drży krwią szczęścia w czas słońca!

Nie żałuj, że śmierć cię ukryła,
Żeś nie szła ku wierzeń zwaliskom...
Nie żałuj: bo każda mogiła
Jest życia lepszego kołyską.

Mnie nie darz współczucia jałmużną:
Jam serce pod twardą skrył zbroją...
Lecz jest ktoś, kto kochał napróżno —
Nad siostrą ulituj się swoją.

Usiądźmy przy sobie; w tęczowej
Niech marzy się miłość koledzie...
Przeszłością — ten wicher grudniowy,
Ta cisza w krąg — życie, co będzie.

A teraz ku tobie mą rękę
Wyciągam, o duchu mój bratni!
Przyjm z moim toastem podziękę,
Bo tyś był z mych wiernych — ostatni...

Gdzie nasze zdobycze i straty,
Gdzie dumą iskrzące się oczy?
Chrystusa czekaliśmy przed laty,
A Chrystus nas dzisiaj jednoczy.

Z pogodnym słuchajmy uśmiechem,
Jak nędza za ścianą się miota.
Jak jęków przylata tu echem
Kłająca u węglów tęsknota.

Dalekiej godziny niejednej
Czar wieje natchnieniem nad nami...
O biedny, o biedny, o biedny,
Kto pragnie wziąć rozbrat z grobami!

Kto drogę swą krzyżem przedzielił,
Czas w śmierci otulił spowicie —
Nie będzie się z nami weselił:
O zmarli! niech święci się życie!

Niech święci się życie nam młode,
Przed którym Pochodnia — Bóg dymi,
Gdy idziemy z gospody w gospodę
Wierzycie stęsknieni pielgrzymi...

Witajcie, sam byłem! Tak gwarna,
Tak pełna, tak skrząca ma chata...

Krew wasza, krew moja — to ziarna,
Rozsiane po drodze wszechświata.

ARTUR CÍWIKOWSKI.

Koło polskie i traktaty handlowe.

Wiedeń, 23 grudnia.

(A) Po dłuższych i kilkakrotnych naradach Koło polskie postanowiło we wtorek dnia 22 bm. pozwolić każdemu członkowi, aby głosował za traktatem handlowym z Rumunią i za ustawą pełnomocniczą handlowo-polityczną według swego uznania. Prezes Koła dr. Głabiński zastrzegł przeciw dobitnie, że to doraźne uchylene solidarności, obowiązujące posłów polskich, nie ma tworzyć prejudykatu na przyszłość.

Powyższa uchwała ma bardzo zajmującą historję, rozgrywającą się częściowo na pełnych posiedzeniach Koła polskiego, częściowo na posiedzeniach komisji parlamentarnej. Odtworzę ją tutaj w ogólnych zarysach.

Przeciwnikami stanowczymi całej ustawy, złożonej z trzech paragrafów (§ 1 traktat handlowy z Rumunią; § 2 pełnomocnictwo zawarcia traktatu z Serbią, Bułgarią, Grecją i Czarnogorą; § 3 pełnomocnictwo odnoszące się do krajów zamorskich) byli posłowie ludowi. Przy pierwszym paragrafie popierało ich cichaczem, przy dwóch następnych jawnie paru posłów konserwatywnych, powołując się na uchwałę Sejmu galicyjskiego, który się sprzeciwił zawieraniu traktatu handlowego z państwami bałkańskimi, czyniąc wyjątek co do Rumunii.

Na stanowisku odwrotnym stali posłowie z miast. Szanując uchwałę sejmową, chcieli się wstrzymać od głosowania przy §§ 2 i 3, natomiast głosować za traktatem handlowym z Rumunią. Znaczna większość Koła polskiego była gotowa akceptować ich taktykę.

Z tych właśnie sfer proponowano ludowcom kompromis następujący:

Przy głosowaniu za traktatem handlowym z Rumunią ludowcy wstrzymają się od oddania votum, większość Koła polskiego zaś będzie solidarnie głosowała za traktatem. Podczas głosowania za §§ 2 i 3 zwolennicy owych traktatów, kierujący się potrzebą tańszego zaprowiantowania miast, nie będą oddawali votum, lecz wyjdą z sali. Ci zaś, których zdaniem owe traktaty są szkodliwe dla interesów rolniczych, będą głosowali przeciwko obu paragrafom.

Każdy odrzuca zrozumie, o co chodziło inicjatorom kompromisu. Zależało im na podtrzymaniu powagi Koła polskiego, na podtrzymaniu jego wpływu w Izbie i jego znaczenia wobec rządu. Fundamentem tej powagi, tego wpływu i tego znaczenia jest w teorii gwarantowana statusem solidarność Koła polskiego, w praktyce liczba głosów, które delegacja polska może rzucić w parlamencie na szalę. Kompromis, proponowany posłom ludowym, miał oba te cele na oku. Dążył do zachowania zasady solidarności i umożliwiał zarazem wystąpienie solidarne z górą czterdziestu posłów w pierwszym wypadku za traktatem handlowym z Rumunią, w drugim przeciwko traktatom z państwami Bałkańskimi i zamorskimi. Była to taktyka, dyktowana rozumem politycznym narodowym.

Opór, a raczej upór posłów ludowych uniemożliwił przyjęcie kompromisu. Skutkiem tego uporu pękła solidarność Koła polskiego. Rozszpalało się ono publicznie na poszczególne części składowe. Głosowało nie Koło polskie, lecz posłowie polscy z Galicji. Każdy, jak uznawał za stosowne. Powtórę, skutkiem wzajemnego znoszenia się głosów polskich, oddawanych „za” i „przeciw”, efekt polityczny takiego głosowania był śmiesznie drobny w stosunku do siły liczebnej Koła polskiego. Zamiast rzucić na szalę z górą czterdzieści głosów raz „za”, a drugi raz „przeciw”, w obu wypadkach Koło polskie dało tylko kilkanaście głosów za traktatem z Rumunią i przeciwko traktatom z państwami Bałkańskimi. Skoro bowiem polskie „tak” i polskie „nie” się wzajemnie paraliżowały, pozostała tylko różnica zwykła kilku-nastu głosów, w pierwszym wypadku afirmująca, w drugim negująca.

Tak się przedstawia głosowanie pod względem politycznym ogólnopolskim.

Jakże się ono przedstawia ze stanowiska interesów agrarnych? Rząd dał sferom rolniczym odszkodowanie materialne wzamian za owe traktaty. Zastrzegł przeciw wyraźnie, że owe odszkodowania wejdą w życie jedynie na wypadek uchwalenia traktatów. Ci posłowie polscy, którzy głosowali za wszystkimi trzema paragrafami ustawy, oddali właściwie interesom rolniczym w Galicji usługę daleko większą, niż posłowie ludowi. Taktyka ludowców ograniczała się wyłącznie do uporczywego powtarzania „nie” bez najmniejszej rekojmy pozytywnego naprawienia szkód ewentualnych, płynących z zawarcia traktatów handlowych. Natomiast zwolennicy traktatów posiadali pewność, gwarantowaną przez rząd, że za ich sprawą wejdą w życie odszkodowania dla rolnictwa, skoro ustawa handlowo-polityczna uzyska większość w Izbie poselskiej.

To są wszystkie fakty murowane. Nie obali ich

polemika hałaśliwa, nie zaszkodzą im wykrety i obelgi. Jest faktem, że upór ludowców zdetronizował Koło polskie z wybitnego stanowiska w Izbie poselskiej. Jest faktem, że odszkodowania dla rolnictwa uratowali dla Galicji posłowie, głosujący za traktatami. Jest wreszcie faktem, że takie pójście Koła polskiego w rozsypkę musi pozostać wypadkiem odosobnionym, gdyż inaczej Koło polskie stanęłoby wobec zagadnienia nie cierpiącego zwłoki: albo pozbyć się żywiołów, które nie chcą uszanować solidarności klubowej, albo popelnąć samobójstwo.

To zagadnienie jest nieuniknione w Izbie poselskiej, która dzięki zastrzonemu regulaminowi obrad będzie przez cały rok 1910 pracowała poważnie i systematycznie. W takiej Izbie pracującej Koło polskie musi być solidarne i zwarte, jeżeli chce utrzymać dotychczasowe wpływy wieloletnie. Nadwyższenia solidarności, powtarzające się częściej podczas spraw tak ważnych, jak reforma podatkowa, ubezpieczenie społeczne i t. d., musiałoby uczynić z delegacji polskiej rodakom na szkodę, pośmiewisko obcym.

Ratujmy się od tego losu w 1910 roku, w rocznicę pięćsetną zwycięstwa grunwaldzkiego!

Zamach w Petersburgu.

(Telegr. „Słowa Polskiego“).

Petersburg. Pułkownik Karpow, zamordowany przez Woskreszeńskiego w chwili kiedy obejmował urząd, znajdował się w daleko trudniejszym położeniu aniżeli jego poprzednicy. Mianowicie zdemaskowanie Azewa, Hardinga oraz innych agentów prowokatorów, pozbawiło tajnej policji rosyjskiej najteższych współpracowników, Karpow musiał zatem na nowo werbować szpiegów prowokatorów.

Uwagę jego zwrócił Woskreszeński, syn popa z Jekaterynosławia. Woskreszeński był skazany za agitację polityczną na zesłanie na Sybir. Karpow namówił go, aby wstąpił na usługi policji politycznej i przyrzekł mu dostarczyć cennych wiadomości, dzięki którym Woskreszeński uzyskał zaufanie swoich towarzyszy, tak, że dostał się na wybitne miejsce, do t. zw. kolumny lotnej organizacji bojowej socjalno rewolucyjnej.

Po pewnym czasie przeciw towarzysze jego dowiedzieli się, że Woskreszeński stoi na usługach policji, nakazali mu tedy zabić Karpowa. Woskreszeński zgodził się na to.

Karpow żywił do Woskreszeńskiego bezgraniczne zaufanie. Schodził się z nim często w mieszkaniu przy ul. Astrachańskiej.

Woskreszeński przyrzekł Karpowowi, że niebawem dostarczy mu w ręce całą grupę rewolucjonistów zagranicznych, którzy mieli zjechać się w Petersburgu celem wykonania szeregu ważnych zamachów. Karpow przechwalał się przed znajomymi urzędnikami i żandarmami, że wykona tego rodzaju odkrycie, które na zawsze postawi go w pierwszym rzędzie działaczy państwowych.

Wiedeń. „N. Wr. Tagebl.“ dowiaduje się, że po zabiciu Karpowa policja otrzymała w ręce dokumenty stwierdzające, że Woskreszeński wraz z 4 rewolucjonistami wyznaczonymi przez komitet centralny, przygotował plan zabicia całej rodziny carskiej. Ten plan był tak dobrze opracowany, że zamach byłby się prawdopodobnie udał.

Spiskowcy, którzy działali razem z Woskreszeńskim, zdolali umknąć.

Berlin. „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Petersburga, że epizod z Karpowem dowiódł zupełnie jasno, iż tajna policja polityczna zajmuje się znowu prowokacją. U Woskreszeńskiego znaleziono 7 paszportów, wystawionych na zagranicę, z których 2 były podpisane przez Karpowa, a 2 przez naczelnika policji miasta Petersburga.

Karpow znał Woskreszeńskiego przez czas dłuższy. Woskreszeński dostarczył Karpowowi celem zyskania jego zaufania szeregu ważnych wiadomości, Karpow nie wiedział jednak, że Woskreszeński poza jego plecami utrzymuje stosunki zupełnie szczerze z rewolucją socjalną i przygotowuje się do zgładzenia go ze świata.

Woskreszeński będzie stracony dziś rano przez powieszenie na stokach twierdzy petropawłowskiej.

Ajent policyjny, który towarzyszył Karpowowi, odzyskał obecnie przytomność. Opowiada on, że właśnie wnosł do pokoju samowar, a Karpow pisał przy biurku, gdy nagle nastąpił wybuch. Tuż przed wybuchem Woskreszeński wyszedł do przedpokoju celem — jak mówił — poprawienia dzwonka elektrycznego, który źle funkcjonował.

Dotychczasowe aresztowania, jakkolwiek bardzo liczne, nie zdołały naprowadzić na żadne ważniejsze ślady i dotąd nie zaareztowano żadnego wybitniejszego rewolucjonisty.

Ciągnienie Loterii T. S. L.

30 grudnia b. r.

Losy po 1 kor. na cele obrony kresów

Niechaj każdy nabędzie przynajmniej 1 los a przyłoży jedną cegiełkę do budowy odrodzenia kresów polskich.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej Kraków, Florjańska 15, wysyła losy po otrzymaniu gotówki.

„Royal“

Hotel, Restauracja i Kawiarnia w Krakowie (ul. św. Gertrudy)

z największym komfortem 75 pokoi od kor. 2-60 za dobę, światło elektryczne, pierwszorzędną restauracją, w kawiarni zupełnie zrekonstruowanej co wieczór muzyka. — Wstęp wolny. 15050

Roboty ręczne

Przybory do haftu i krawiecczynny, Rękawiczki, Pończochy, krawatki damskie DDD

Poleca nowo utworzony magazyn

Z. Miśniakiewicz i S. Kisfryn

Lwów — ul. Halicka 21.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Żarówski Telefon 1334. **APARATY elektryczne**

Elektryczność

WACŁAW NAGÓRSKI i Spółka KOMANDYTOWA
Lwów, Trzeciego Maja 15. 15494

Centralny skład elektryczny na Galicję

Świeczniki,

nieprześcignione co do piękności wzorów, solidnego wykonania i taniości. — Przedstawicielstwo firm francuskich włoskich i szwajcarskich. — Wyłączna sprzedaż świeczników wyrobu krajowego - galicyjskiego.

!! Codziennie zdumiewająca demonstracja !! Żywej mówiącej głowy bez tułowia

Przedstawienia bez przerwy od godziny 10 rano do 9 wieczorem. Ulica Jagiellońska 20. 15370

Oświadczenie.

Upraszam tą drogą Wszystkich, którzy czytali lub czytają będąc wydaną przezemnie broszurę p. t.

„Opryszok w Rewerendi”

zarzucają Pwb. Ks. Romualdowi Korosteńskiemu grecko katol. parochowi w Borysławiu pewne czyny niehonorowe — by przyjęli do wiadomości, że całą treść tejże broszury niniejszem raz na zawsze i bez zastrzeżeń odwołuję, albowiem przekonałem się, że udzielone mi do tej broszury informacja były mistyfikacją, a badając sprawę dalej napotkałem na informacje całkiem wiarygodne, wedle których Ks. Romuald Korosteński jest człowiekiem zupełnie czystym. Wobec tego przepraszam Go za wyrządzoną krzywdę i proszę o zapomnienie urazy.

We Lwowie, dnia 22 grudnia 1909.

15520 **Osy Szpytko.**

Modele paryskie i najpiękniejsze kapelusze damskie ze względu na kończący się sezon izblizający się karnawał po nader niskich cenach poleca **Salon Mód J. M. NEUWELT** ul. Trzeciego Maja 11. 15491

Do wiadomości.

Rodzice dzieci uczęszczających do III c. k. gimnazjum w Stanisławowie czując się moralnie zobowiązanymi do podania do powszechnej wiadomości zalety i takt postępowania prawdziwie ojczywego wobec młodzieży szkolnej tegoż gimnazjum iści Czciwego c. k. profesora Włodego Pana Isakiewiczza w Stanisławowie, wyrażając mu serdeczne i życzliwe podziękowania za jego troskliwe obchodzenie się z młodzieżą szkolną, jego na pełne uznanie zasługujące dobre udzielenie nauki swej młodzieży, są dumni na Niego, jako na wzór pedagoga — pewnymi będąc, że jeżeli nadal, jak dotąd, postąpi wobec uczącej młodzieży dostępnie wysokiego stanowiska na swem polu działania i zaskarbi sobie uznanie całego społeczeństwa.

15504 **Rodzice.**

Rozalia Bourdon Lwów, Teatralna 1. 8.
poleca na karnawał gustowne suknie balowe. Z półwini wystarczy stanik na miarę. Suknie wykonuje w 2 dniach. 15516

W celu utworzenia **Związku Konsumentów i lokatorów** zwołano w styczniu 1910 ankietę a następnie wicekomitet wybrany 27 listopada br. na zgromadzeniu delegatów Towarzystw lwowskich z inicjatywy

„Polskiej Ligi Narodowej”

Zgłoszenia do współpracy w tej poważnej akcji obywatelskiej przyjmuje członek Komitetu adw. dr. Korytko, ul. Czarnieckiego 1. 3. 15515

Ażeby nie starzeć się

12261

żądać należy

dr. Hommela Haematogen

OSTRZEŻENIE! Żądać wyraźnie nazwisko **Dr. Hommel.**

Łaźnia Ducheńskiego otwarta w piątek i niedzielę cały dzień dla Panów. — Zarząd. 15485

Rosja a Japonja.

Pomimo uspokajających zapewnień rządu, w Rosji utrzymuje się nadal przekonanie, że na wschodzie azjatyckim zanoszą się na groźne wypadki. Przyczyniła się do tego nie pomału okoliczność, że Izwołski wbrew za powiedziom nie udzielił przy obradach budżetowych w Dumie wyjaśnień w sprawie wschodniej — ponieważ car na udzielenie tych wyjaśnień nie zezwolił. Więc są jednak w stosunkach wschodnio-azjatyckich szczegóły których publiczne ujawnienie jest uważane na dworze carskim za niepożądane, albo też takie, którym bez na-

rażenia się na przykre dementi zaprzeczyc w interesie uspokojenia ludności nie można.

W pismach rosyjskich nie zamilkają też głosy alarmujące. Między innymi korespondent specjalny „Rusk. Słowa” pisze z Chabina, że tam nikt nie podziela optymizmu, okazywanego przez ministra spraw zagranicznych. Korespondent wylicza następnie przyczyny ogólnego zaniepokojenia, a więc:

Z dnia na dzień przybywają do Mandżurji wyżsi oficerowie japońscy. Japonja dąży do tego, aby uzyskać od Chin zezwolenie na przewożenie oddziałów zbrojnych, przez Mandżurję. Faktem jest, że japończycy gromadzą coraz więcej wojsk nad granicą mandżurską pod pretekstem obawy przed rozruchami koreańskimi. Do Chabinu przybywają incognito oficerowie wyżsi japońscy. Japończycy nabywają w ogromnych ilościach i po bardzo wysokich cenach zapasy żywności wszelkiego rodzaju i zakładają magazyny w Mandżurji południowej. Z Mongolji donoszą, że oficerowie japońscy odbywają wycieczki wywiadowcze wzdłuż granicy rosyjskiej, czynią pomiary i badają stosunki tamtejsze.

Według zapewnień korespondenta, także Chińczycy są zaniepokojeni i przewidują wybuch wojny. Rząd pekiński zamierza nawet zwrócić się do Rosji i Japonji z prośbą, aby nie wybrano Mandżurji na teren wojny.

Wiadomość ostatnia, o rzekomych obawach i zamiarach rządu pekińskiego jest najoczywistej tylko echem pogłosek obiegających wśród zaniepokojonej ludności rosyjskiej. Również wiadomość o rzekomem dążeniu Japonji, aby uzyskać prawo przewożenia wojsk przez Mandżurję jest najoczywiście fantazyjną. Zapewne rząd tokijski nie spowiadał się przed nikim z swoich dążeń i pragnień.

Reszta w sprawozdaniu korespondenta rosyjskiego, to powtórzenie plotek nie nowych i rozgłoszonych już dawniej w formie daleko jaskrawszej. Pozostaje więc istniejące niewątpliwie zaniepokojenie, wynikające zarówno z poczucia własnej słabości jak z świadomości ogromnej potęgi japońskiej. O ile poza tem ogólnym mniemaniem istnieją rzeczywiste obawy zbliżającej się burzy, stwierdzić niepodobna. Ale za tem, że istnieją, przemawia bądź co bądź dziwne zachowanie się rządu rosyjskiego w czasach ostatnich. Optymistycznym zapewnieniom pokojowym towarzyszy wzmacnianie sił zbrojnych rosyjskich na Dalekim Wschodzie, a wieści o układach, które miały rzekomo doprowadzić nawet do zawarcia sojuszu, od pewnego czasu zamilkły.

Kryzys na Węgrzech.

(Telegr. „Słowa Polskiego”).

Wiedeń. „N. Wr. Tagebl.” dowiaduje się z Budapesztu, że gabinet dra Władysława Lukacza zostanie utworzony w czasie świąt. Nominacja będzie ogłoszoną 30 albo 31 bm.

Budapeszt. Socjalni demokraci urządzili wielką owację Lukaczowi, w chwili kiedy pociąg wjechał na dworzec budapeszteński, ponieważ spodziewają się, że Lukacz przeprowadzi reformę wyborczą, opartą na głosowaniu powszechnem.

Lukacz obejmie prezydium gabinetu i tekę finansów, ministrem spraw wewnętrznych ma zostać być prezes ministrów br. Banffy. Justh zostanie ponownie wybrany prezesem Izby roeselskiej, ponieważ nie życzy sobie objęcia teki ministerjalnej, aby w ten sposób dowiedzieć, iż walczył o zdobycie narodowe, a nie o zdobycie dla siebie samego.

Koszt pozostanie nadal ministrem handlu, jeżeli jego frakcja zobowiąże się do popierania nowego gabinetu. Wszystkie inne teki małą przypaść zwolennikom Justha. Nowy gabinet musi najpierw załatwić traktat rumuński, następnie przewizum budżetowe, a wreszcie wybory do delegacji.

Bardzo ważną sprawą jest potrzeba zaciągnięcia pożyczki 1½ miljarda koron.

Nadto otrzyma gabinet od monarchii upoważnienie do poczynienia wszystkich przygotowań, ażeby ewentualnie mógł być utworzony osobny bank węgierski. Już dziś przeciw stronnictwo Justha oświadcza, że wystarczą same przygotowania i że będzie można w sprawie banku zawrzeć jakiś kompromis.

Przegląd prasy.

Puszczyki.

Żywo mamy w pamięci metody petersburskiego „Kraju”, kiedy on pozostawał pod redakcją Erazma Piltza. Żywo mamy w pamięci metody, jakimi zwalczał swych przeciwników politycznych, jak w rozmaitych broszurach, pod rozmaitymi pseudonimami wydanych gasił każdy silniejszy wybuch uczucia narodowego a w duszę społeczeństwa sączył obawy o przyszłość, i słuźalcy serwilizm wobec zaborców.

I kiedy obecnie Erazm Piltz znalazł nową platformę do szerzenia swoich „idealów”, kiedy w ostatnich dniach objął w Warszawie redakcję ugodowego „Słowa” — żywiłmy obawy, czy pomimo zmienionych znacznie warunków życia politycznego u nas, pomimo zupełnej zmiany zasadniczych wykładników polityki narodowej w Polsce, pomimo skrytalizowania się wyraźnego uczucia naszych narodowych, nie zechce on wrócić do tych sa-

mych sił publicystycznych i do tych samych metod walki.

Dawne nawyczki ozwały się rychlej, niżby ktokolwiek przypuszczał. Oto „Słowo” warszawskie, w artykule jednego z dawnych współpracowników p. Piltza, biorąc asumpt z przygotowań Galicji do obchodu rocznicy grunwaldzkiej, zaczyna roztrząsać, o ile uczczenie Grunwaldu jest potrzebne i czy „pożyteczne”.

„Jałow — pisze — byłaby teraz dyskusja o tem, czy w położeniu obecnem przystoi nam święcić tryumfalnie rocznicę, na wspomnienie której raczej potęgowałaby się w nas powiniem ból i gorycz upokorzenia, rocznicę, która, jak żadna inna w naszych tysiącletnich dziejach, uzmysławia nam prawem kontrastu całą otchłań naszego dzisiejszego upadku. Jałowem byłby spór o to, czy właśnie zwycięstwo pod Grunwaldem powinno być przedmiotem naszej apoteozy, to zwycięstwo, którego zmarnowanie jest pomnikiem naszego politycznego sobokostwa i nierozumu. Choćby najbardziej uzasadnione racje miały się zwrócić przeciw obchodowi, byłby to próżny wysiłek. Źródłem, z którego myśli jego wytrysła, jest sentyment, który sam nie rozumie i nie uznaje argumentów rozumu”.

„Sama uroczystość będzie kamieniem obrazy dla silnego przeciwnika, który swego arsenału bezprawia do dna nie wyczerpał i którego beużyteczne drażnienie nie może leżeć w intencji rozumnego narodu. Każdy wybryk na ulicach Krakowa lub Lwowa może być w takich warunkach powitany z ukrytą radością, może stać się punktem wyjścia do represji na tej dzielnicy naszej, która najmniej ze wszystkich objawia skłonności do wyładowywania w odruchach swej energii obronnej. Że „inicjatywy” w tym kierunku nie zabraknie, to pewne”.

Taksarło niedawno przemawiały organy konserwatywne i ich ludowcowi satelici, kiedy w kraju obudził się silny głos protestu przeciwko wyłączeniu Chelmszczyzny. Niewiara w wewnętrzne siły i zdrowie narodu powodowały ich wystąpienia. Zdrowego odruchu narodowego, dyktowanego najgłębszymi uczuciami, nie wstrzymają żadne „wskazania” p. Piltza i jego szkoły, bo życie już dawno przeszło ponad nimi do porządku dziennego. „Przeżytych form już żaden cud nie wróci do istnienia”.

Ankieta mleczarska w Wydziale krajowym.

Ożywiony w ostatnich latach ruch w kraju w kierunku postępowej przeróbki nabiału, zwrócił na siebie większą uwagę Sejmu krajowego, który na sesji z dnia 20 października 1908 roku uchwalił rezolucję komisji gospodarstwa krajowego uzupełnioną przez posła dra Stefczyka, polecającą Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem co do znacznego podwyższenia dotacji państwowej na cele powyższe, a także zażądał przedłożenia sobie wniosków, zmierzających do intensywniejszego poparcia przemysłu mleczarskiego funduszami kraju. Wnioski te miały także uwzględniać konieczną potrzebę podjęcia usilnych starań celem podniesienia kultury pastwisk gminnych.

W wykonaniu powyższej uchwały Wydział krajowy zwołał ankietę złożoną z reprezentantów wszystkich tych instytucji krajowych, które zajmują się popieraniem mleczarstwa, tudzież szeregu osób prywatnych, których zdania w poszczególnych kwestjach porządkiem dziennym objętych, pragnął Wydział krajowy wysłuchać.

Ankieta odbyła się w gmachu sejmowym, pod przewodnictwem marszałka kraju hr. Stanisława Badońskiego i przy współudziale Kazimierza Laskowskiego, jako prezesa Gal. Tow. Gospodarskiego we Lwowie; L. Barańskiego, jako delegata Tow. rolniczego w Krakowie; E. Maurizio, jako prezesa Gal. Tow. mleczarskiego; prof. K. Miczyńskiego, jako delegata Tow. Kółek rolniczych; M. Kociuby, jako delegata Tow. ruskiego „Proswita”; M. Malca, jako delegata Tow. im. Kaczkowskiego, Władysława ks. Sapiehy, księdza Ostapa Niżankowskiego, St. Fihauera, J. Mokrzyńskiego, tudzież jako referentów dr. Fr. Stefczyka, J. Marszałkowicza, B. Janowskiego i dr. T. Ryłskiego.

Pierwszy referat o „projekcie organizacji akcji mleczarskiej” wygłosił dr. Ryłski, przyczem położył silny nacisk na potrzebę ścisłej łączności i porozumienia między instytucjami w rozwoju przemysłu mleczarskiego współdziałającymi, tudzież ścisłego podziału pracy. Instytucją naczelną i pośredniczącą byłby Wydział krajowy, w którego zakresie działania leżałoby przedewszystkiem utrzymywanie szkół dla kształcenia personelu mleczarskiego, organizacja i wykonywanie opieki nad spółkami mleczarskimi, organizacja serowarstwa, starystyka mleczarska, wykonywanie opieki nad instytucją związkową, która organizuje handel produktami nabiałowymi, organizacja kredytu dla mleczarń, tudzież utrzymywanie stałej łączności i porozumienia z Towarzystwami w akcji mleczarskiej zainteresowanymi.

Współdziałanie Towarzystw rolniczych wogóle polegałoby wówczas na planowej propagandzie w kierunku zakładania mleczarni wogóle, a spółek mleczarskich w szczególności, akcji hodowlanej i pastwiskowej, zserodkowanej przedewszystkiem w tych miejscowościach, w których istnieją centra postępowej produkcji i przeróbki nabiału.

HALKI jedwabne, kłotowe i włóczkowe

kamizelki włóczkowe damskie, plety Himalaja i welniane oraz bieliznę trykotową i Dr. Jaegera 12188
poleca najtaniej magazyn płócien i sztalowej bielizny **Bolesław Błocki** we Lwowie ul. Akademicka 4.

Wnioski te po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy uczestnicy zebrania, przyjęto, przy czem większość mówców wyraziła zapatrywanie, że dla jednolitości akcji byłoby wskazane, aby opiekę i kontrolę techniczną nad mleczarniami prywatnymi objęło również kraj. Biuro mleczarskie, jako organ fachowy Wydziału krajowego.

Dalszym punktem porządku dziennego była „sprawa centralnych mleczarni współdzielczych”, referowana przez posła dra Fr. Stefczyka.

Pomoc publiczna w tworzeniu centralnych mleczarni powinna polegać przede wszystkim na wybudowaniu kosztem kraju odpowiednio urządzonego budynku na mleczarnię centralną i zaopatrzeniu go w potrzebne urządzenia maszynowe, aby tak urządzoną mleczarnię oddać do użytkowania w ręce osobnego związku, albo w ręce Tow. rolniczego za czynszem najmu.

Na pokrycie kosztów budowy centralnych mleczarni powinien być ustanowiony osobny fundusz krajowy w następujący sposób:

Z krajowego funduszu dla popierania przemysłu rolniczego wydzieli się kwotę 300.000 kor. dla udotowania funduszu budowy centralnych mleczarni. W tym celu wpływać ma do tego funduszu połowa rat spłacanych na rachunek pożyczek zaciągniętych z krajowego funduszu dla przemysłu rolniczego aż do chwili, gdy z tych wpływów uzbiera się suma 300.000 kor.;

W dyskusji nad powyższą sprawą wzięli udział pp.: Maurizio, Fihauer i dr. Ryłski, poczem p. marszałek jako przewodniczący stwierdził zgodność zapatrywań uczestników zebrania z wywodami referenta.

Na projekt reformy wykształcenia personalu mleczarskiego — referowany przez dr. T. Ryłskiego, zgodzono się również.

Z kolei p. B. Janowski, inspektor rolniczy Gal. Tow. Gospodarskiego umotywował szereg wniosków odnoszących się do podniesienia produkcji paszy wśród członków Spółek mleczarskich.

W myśl wywodów referenta, ankietę uznała konieczność akcji nad podniesieniem uprawy roślin pastewnych wśród członków Spółek mleczarskich i uznała za szczególnie wskazane, aby Wydział krajowy komitety obu głównych Towarzystw rolniczych, Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych i stacje doświadczalne rolnicze w zakresie swej działalności nad podniesieniem uprawy roślin pastewnych uwzględniły przede wszystkim okolice, w których znajdują się Spółki mleczarskie.

Również wyrażono przekonanie, że w akcji tej należałoby szczególnie nacisk położyć na organizowanie Spółek pastwiskowych i maszynowych wśród członków Spółek mleczarskich.

Nadto upoważniony powinien być Wydział krajowy do zasilania funduszu budowy centralnych mleczarni pożyczkami bankowymi aż do łącznej wysokości 500.000 kor., zaciąganiem w miarę potrzeby za poręką kraju.

Jako ostatni punkt porządku dziennego, wygłosił poseł J. Marszałkiewicz referat „O akcji hodowlanej w celu podniesienia gospodarstwa nabiałowego”.

Wnioski wywołały ożywioną dyskusję, w której zabierali głos niemal wszyscy uczestnicy zebrania, poczem po dziewięćgodzinnych obradach, które pod wielką względami przyczyniły się do wyjaśnienia całego szeregu spraw, obrady zamknięto.

Wiadomości bieżące.

→ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. — 6 st° Celsjusza.

→ **Numer gwiazdkowy „Słowa Polskiego”** składa się, prócz dodatku powieściowego, z 24 stron i zawiera:

Przy opłatku — z pism ś. p. J. L. Popławskiego.
Niby kolega — Wł. Belzy.
Idea narodowa na Górnym Śląsku — J. Jaronia.
Nie wrócisz do mnie — J. Kasprowicza.
* * * — M. Wolskiej.
Gdzie się mógł podzić król Bolesław II — S. Eljasza Radzikowskiego.
Ze zbioru poezji — L. Staffa.
Post festum — St. Przybyszewskiego.
Z „Pieśni o życiu” — K. Makuszyńskiego.
Duch Japonii — E. S. Naganowskiego.
Ballada — W. Kozickiego.
Królówicze Mahmud — M. Smolarskiego.
Moja wigilia — A. Ćwikowskiego.
Ostatni wieczór — O. Bilińskiej.

→ **Następny numer „Słowa Polskiego”** wyjdzie w poniedziałek popołudniu.

→ **Nominacje i przeniesienia oficjantów** w okręgu wyższego Sądu krajowego we Lwowie. Oficjantami zostali mianowani pp.: St. Czepelowski, R. Em. Winter, Iz. Epstein, Sz. Łucki, St. Ig. Zarudzki, B. Szawaluk, J. Kraus, K. Stan. Zieliński, M. Kowal, M. Biały, T. Błahitka, M. Horodyski, St. Lipanowicz, W. Dreier, B. Teller, Z. Bartoszyński i A. Kiszczakowska.

Przeniesieni zostali pp.: St. Nowotny z Buska do Bóbrki, L. Bryliński z Brzeżan do Przemyśla, J. Sagan z Tarnopola do Złoczowa, L. Malko z Chodorowa do Tarnopola, St. Młot ze Lwowa do Stanisławowa, J. Dolfinger z Kimpolung do Czerniowiec, S. Huk z Mościsk do Przemyśla, S. Wołoszczuk z Kut do Lwowa, J. Bartelt z Szczercza do Lwowa, J. Ostrowski z Żydaczowa do Buska, P. Rzętycki z Bolesławca do Chodorowa, J. Kalczycki ze Lwowa do Sanoka, S. Bryś ze Sanoka do Lwowa.

→ **Z Eleuterji Wyzwolenia** piszą nam: Członkom naszym zamieszcjowemu zasłaliśmy z okazji świąt Bożego Narodzenia serdeczne „Szczęść Boże”. Miejscowych zaś zapraszamy na wspólny opłatek, który się odbędzie w lokalu Towarzystwa (ul. Pańska 11) 27 b. m. o g. 6 w. Liczny współudział gości pożądan.

→ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się zaręczyny panny Marji Kronikówny, córki właściciela dóbr i przemysłowca z panem Maurycem Adlersbergiem, właścicielem dóbr ziem. 15517

→ **Na dochód Bursy TSL. we Lwowie,** budującej się przy ul. Zielonej, odbędzie się 20 stycznia 1910 w salach Kasyna miejskiego bal T. S. L. Jak słychać, ruchliwy komitet przygotował szereg niespodzianek dla tych, którzy zechcą przyczynić się do rychłego wzniesienia tak ważnej instytucji jak Bursa TSL.

→ **Teatr miejski we Lwowie.**

W piątek z powodu Wigilji Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

W sobotę o godz. 3.30 popoł. na dochód Tow. wzaj. pomocy Członków teatru miejskiego po raz 5-ty „To szczyt wszystkiego”, krotoczwila w 3 aktach Okonkowskiego, tłum. M. Sachorowski.

— o godz. 7.30 w. na dochód Tow. wzaj. pom. Członków teatru miejskiego po raz 3-ci „Marta” czyli „Kiermasz w Ryszmondzie”, opera w 4 aktach Flo-towa, gościnny występ H. Drzewieckiego, art. opery warszawskiej.

Ponieważ w pierwsze święto Bożego Narodzenia sklep p. Wolińskiego będzie zamknięty, przeto tego dnia bilety na niedzielne i poniedziałkowe przedstawienia sprzedawać się będą w kasie w teatrze m.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Betleem polskie”, jasełka w 3 aktach Leona Falla.

— o godz. 7.30 w. po raz 34-ty „Manewry jesienny” operetka w 3 aktach I. Kalmana.

W poniedziałek o godz. 3.30 popoł. po raz 15-ty „Rozwódka”, operetka w 3 aktach Leona Falla.

— o godz. 7.30 w. „Pajace”, opera w 2 aktach Leon-cavalla; w partii „Cania” wystąpi Józef Mann. Rozpocznie po raz 3-ci „Sasiadka”, komedia w 3 aktach Tad. Jaroszyńskiego.

We wtorek po raz 4-ty „Walc miłości”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

→ **Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.**

W sobotę „Noc Listopadowa”, dziesięć scen dramatycznych napisał Stanisław Wyspiański. Ilustracja muzyczna Raczyńskiego.

W niedzielę popoł. „Betleem Polskie”, jasełka w 3 aktach napisał Lucyan Rydel.

— wieczór „Gromiwoja”, komedia w 4 aktach Arysto-fanesa, przełożył z greckiego E. Żegota-Cieglewicz.

W poniedziałek „Warszawianka”, pieśń z roku 1831, napisał Stanisław Wyspiański. „Sędziowie”, tragedia w 1 akcie w 2 odsł. Stanisława Wyspiańskiego.

→ **Nowy tygodnik ilustrowany.** Przyjrząwszy się bacznie stosunkom społeczno-kulturalnym w trzech dzielnicach Polski, zatrzymać się musimy przede wszystkim przy zaborze pruskim, gdzie najcięższa wra walka o byt narodowy na wszystkich polach życia zbiorowego. Uderza nas tam wielka, w podziw wprowadzająca odporność ludu naszego na wszystkie zakusy germanizacyjne. Tysiączne pomysły i gwałty, obliczone na zagładę braci naszych, kruszą się i zawodzą, bezsilne wobec spiżowego charakteru i woli, wobec samowiedzy narodowej tej nielicznej, bo zaledwie trzymilionowej rzeszy, zmuszonej staczać walkę krwawą o każdą piędź ziemi ojczyźnej. Charakter ten i wolę i samowiedzę nabył lud ten przez prasę codzienną i tygodniową, która zastępowała mu i zastępuje poniekąd brak szkoły polskiej.

Typ pism poznańskich jest na wskroś odmienny od prasy naszej w Galicji lub w Królestwie, zupełnie inny sposób redagowania i, jak praktyka poucza, niezawodny. Stąd ta wielka ich popularność, stąd ta bezprzykładna wprost poczytność ich i wziętość wśród ludu wielkopolskiego.

U nas pism podobnych, zwłaszcza tygodników, niestety dotychczas nie było. Jedne są za bardzo polityczne, inne znowu za lokalne. Stąd z radością powitać należy wiadomość, zapowiadającą od 1 stycznia wydawnictwo nowe n. p. „Ilustrowany Tygodnik Narodowy”, które brak ten ma u nas usunąć. Wydawcy, posiadający wszechstronną znajomość stosunków pod Prusakiem i u nas, postanowili w układzie redakcyjnym wzorować się na pismach poznańskich, dając w „Tygodniku Narodowym”, obok obszernego działu ilustracyjnego, powieści, nowele, popularno-naukowe artykuły i najnowsze zdobycze w zakresie higieny techniki itd.

„Tygodnik Narodowy” nie będzie pismem politycznym, będzie natomiast pismem narodowym, poruszając w artykułach wstępnych wszelkie zagadnienia, mające już to pośrednio, już to bezpośrednio związek z kulturą polską. Słowem „Tygodnik Narodowy” ma stać na straży kultury polskiej i obyczajów ojców naszych, które aż nadto często ulegają spaceniu.

Dodać w końcu należy, że „Tygodnik Narodowy” zamieszczać będzie stale 3 powieści, oryginalne polskie i tłumaczenia cenniejszych utworów obcych; wreszcie i dział „Dla dzieci” i „Humorystyka” będą również posiadały swój stały kącik. Z tego wynika, że „Tygodnik Narodowy” będzie w całym tego słowa znaczeniu przyciągiem rodziny polskiej. Spodziewać się należy, że jako taki, „Tygodnik Narodowy”, będzie miał u nas zapewnione powodzenie, czego mu z serca życzymy. Po bliższe szczegóły odsyłamy Czytelników do dzisiejszego ogłoszenia.

→ **Z ruchu wydawniczego.** W najbliższych dniach ukażą się na półkach księgarskich trzy książki Czesława Łukaszkiewicza: poemat osnuty na motywach ludowych „O Jasiu i Marysi”; pierwsza u nas „Gramatyka języka węgierskiego”; „Nowele węgierskie”, zbiór przekładów nowel najpoczytniejszych autorów węgierskich.

→ **Kółko bułgarskie.** Kształtujący się w dość znacznej liczbie na Uniwersytecie i Politechnice lwowskiej studenci bułgarscy, nie mieli dotychczas żadnego związku, za-

nego towarzystwa, któreby stanowiło łącznik między nimi, a starania ich pod tym względem napotykały na niezwalczone trudności. Dopiero w miesiącu grudniu b. r. dzięki uprzejmości Czytelni Akademickiej, zawiązali przy niej „Kółko Bułgarskie”, stawiając sobie za cel utrzymywanie łączności między zamieszkałymi tu Bułgarami, pielęgnowanie ojczyźnej literatury i zapoznanie z nią Polaków, wreszcie skierowywanie młodzieży bułgarskiej, kształcącej się przeważnie na uniwersytetach rosyjskich i niemieckich do wszechnic polskich, a tem samem nawiązywanie stosunków między pobratymczymi narodami.

W skład zarządu Kółka weszli p. Paweł Popow (przewodniczący), p. Garabed Kenprulian (zastępca) i p. Christo Dimitrow (sekretarz i skarbnik).

Inauguracja Kółka odbyła się przed kilku dniami w lokalu kółkowym Czytelni Akademickiej. Po powitaniu gości przez prezesa p. Popowa, oraz reprezentanta Czytelni Akademickiej, zabrał głos prof. dr. Leciejewski, znakomity znawca literatur południowo-słowiańskich i wygłosił wykład „O królewiczu Marku w bułgarskiej poezji ludowej”, poczem serdecznie powitał Bułgarów na ziemi polskiej w ojczyźnym ich języku. Na zakończenie p. Popow podziękował prelegentowi oraz licznie zebranym gościom, wśród których byli profesor uniwersytetu, Kryński, docent politechniki dr. Bryła i w. i. Otrzymało również wiele pism z życzeniami, między innemi od prof. uniwersyteckiego dr. Balcera i kilku towarzyszów akademickich.

→ **Organizacja bojkotu towarów pruskich** donosi nam: We czwartek aresztowała policja człowieka, który nosił po ul. Karola Ludwika tablicę z napisem: Organizacja bojkotowa towarów pruskich stwierdziła, że obuwie marki „Salamandra” jest wyrobem pochodzącym z Rzeszy niemieckiej!

Wprawdzie aresztowanego w południe, wypuszczono po 3 popołudniu, jednak zatrzymano tablicę z pamiątkowym napisem.

→ **Pruskie obuwie.** Organizacja bojkotowa podaje do publicznej wiadomości, że obuwie marki „Salamandra” reklamowane obecnie przez pewną nową firmę, jest niemieckie, pochodzi mianowicie z fabryki Sigle & Co. w Kornvestheim pod Stuttgartem. Dowiedziawszy się o tem, przerwaliśmy druk odnośnego inseratu.

→ **Józef Laskownicki,** były współpracownik „Dziennika Polskiego”, zmarł dziś we Lwowie, przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o g. 11 przedpołudniem z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 64.

→ **Zjazd Poale-syjonistów w Krakowie.** Tymi dniami w Krakowie odbył się II zjazd międzynarodowy socjalistów, wyznających zasady syjonistyczne. W sali ustrojonej portretami Herza, Marksa, Lassala i Engelsa mówiono o potrzebie zjednoczenia robotników żydowskich, o kryzysie, jaki przechodzi proletarijat żydowski. Odczytano sprawozdanie z działalności biura, mieszczącego się w Wiedniu. Partja istnieje dopiero parę lat, działa głównie „w Ameryce, Rosji i Austrii”. Biuro dąży do utworzenia sekcji żydowskiej w międzynarodowym biurze socjalistycznym; do sekcji mają należeć 4 partje żydowskie: „Bund”, „Poale-Sjon”, „Socjal-Sjon” i „Sierp”. Ostatnie trzy już się zgodziły, „Bund” jeszcze nie dał odpowiedzi.

Sprawozdawca warszawskiego pisma żargonowego „Hajnta” zaznacza z zadowoleniem, że na jeżdźcie mówili po żydowski nie tylko delegaci „rosyjscy i amerykańscy”, ale i „austriaccy”, wychowani po polsku lub po niemiecku. Nawet panny krakowskie z za bufetu, urządzonego w sali zjazdu, starały się mówić w żargonie, choć niebiegle.

Charakterystyczny jest rys, że zarówno zjazd, jak i „Hajnta” warszawski, mówi i pisze tylko o państwach: Rosja i Austria, ignorując zupełnie to, że ci „Poale-Sjon” przebywają na ziemiach polskich...

→ **Niebezpieczni włamywacze.** Ubiegłej nocy stróż realności l. 11 pl. Krakowski, Jan Fiszer, usłyszał jakiś tajemniczy szmer koło bramy, niedługo zaś brama otworzyła się i w sieni znalazło się dwóch drabów. Stróż widząc niepożądanych gości, wyszedł naprzeciw nich z siekierą. Wówczas jeden z drabów strzelił do niego z rewolweru, ale chybił. Na krzyk dozorczy, draby zbiegły. Jednego z nich udało się policjantowi schwycić na pl. Strzeleckim. Jest to znany włamywacz Michał Czysta, który onegdaj uciekł z Kulparkowa, przepiłowałszy kratę. Gdy go dozorca zakładu chciał schwycić, Czysta zasypał mu oczy piaskiem, a nadto uderzył go czymś w głowę, tak, że ranny leży w łóżku. Przy aresztowaniu znaleziono cały aparat złodziejski. Na policji wypowiedział znaczące słowa: dobrze, że złapałście mnie dziś, bo rano miałibyście dużo roboty”. Czysta nie wydał współnika.

→ **Dotkliwa zguba.** Służący firmy Didolić i Prpic zgubił z wozu na pl. Bema pakę znaczną literami U. P. zawierającą 13 klg. teczek reklamowych. Paka ta bezwartościowa dla znalazcy jest dotkliwą stratą dla firmy, która obiecuje znalazcy sowitą nagrodę.

→ **Włamanie.** Ubiegłej nocy złodzieje włamali się do restauracji p. Probstena ul. Sobieskiego l. 8 i skradli 600 kor. gotówką i kilkanaście flaszek wina. — W sklepie zaś p. Jetty Bauer w pasażu Hausmana skradziono garderobę i również kilkanaście flaszek wina.

→ **Djablik drukarski** popsuł rym w wierszu p. G. Koh-na „Zdobyt dar”, umieszczonym nr. 594 z 21 b. m. W zwrotce drugiej ma być „Na zgubę myśli wolnej (nie polskiej)”.

□ **Przemyśl (Kor. wł.).** Hojny dar. Dr. Stefan Leszczyński, syn niedawno zmarłego ś. p. Cyprjana ofiarował na polską szkołę w Boleszycach, założoną przez tutejsze Koło T. S. L. im. Sienkiewicza 500 ko

Dotąd w Bolestraszcach były dwie szkoły ruskie, które mniejszość polską gwałtownie rutenizowały. Obecnie pójdzie inaczej i uratuje się setki dusz od wynarodowienia. Z tych względów dar dr. Leszczyńskiego ma tem większe znaczenie. Hojnemu ofiarodawcy składa Koło T. S. L. serdeczne podziękowanie.

□ Jarosław. (Kor. wł.) Z „Sokoła”. W „Sokole”, dotąd dosyć spokojnym, zaczął się na nowo ruch towarzyski i umysłowy, a mianowicie wskutek wieczorów czwartkowych, które ściągają do Czytelni „Sokoła” liczne grono słuchaczy. Wykłady wygłosili dotychczas pp.: Missona, Koim, Ostrowski.

Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni wybrano do zarządu pp.: Missonę, Ostrowskiego, Erneta, Czauderne, Kulińskiego, Rottera, Woycikiewicza, Koima, Stantejskiego, Zdz. Grotowskiego, Mindowicza, panie Czaudernową i K. Wodziańską. Towarzystwo zwoluje na dzień 30 grudnia Walne zgromadzenie wszystkich członków, celem wezwania ich do wzięcia udziału w Zlocie grunwaldzkim. Mamy nadzieję, że apel odniesie sukces.

Komitet jubileuszu J. Słowackiego uzyskał z obchodu po zamknięciu rachunków 200 kor. czystego dochodu, który przekazał komitetowi lwowskiemu na pomnik Słowackiego. Powodzenie obchodu przypisać należy pracy komitetu. Także Czytelnia uczniów przeznaczyła z dochodu ze swojego wieczorku na pomnik Słowackiego 60 kor.

Bal profesorski. Ruchliwe Koło tutejszego Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych dało inicjatywę do urządzania balu profesorskiego na dochód kolonji wakacyjnej Tow. N. S. W. Na czele komitetu stanęły pp.: Rychlikowa, Ralska, Dietziusowa i Reinerowa, jako też dyrektorowie obu szkół średnich, pp. Rychlik i Ralski. Bal odbędzie się z początkiem stycznia.

Ofiara szkarlatyny. Ofiara szkarlatyny padła ś. p. Marja Fechterowa, żona dyrektora tutejszego szpitala. Śmierć jej wywołała w mieście przynębiające wrażenie, gdyż osierociła dzieci i męża, ogólnie poważanego lekarza i cidszącego się sławą bardzo zdolnego operatora. Padła ofiarą epidemji, której władze sanitarne nie umieją w naszym mieście stłumić.

□ Pasieczna pod Stanisławowem. (Kor. wł.) Śmierć i upadek ze schodów. Dnia 18 b. m. wydarzył się w miejscowości naszej tragiczny wypadek śmierci wywołany na pozór dość blagą przyczyną. Oto zarobnik dzienny Łepko, zajęty w browarze Sedelmajera i Spki spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Łepko bawił w pomieszkaniu dla parobków, zbudowanym na lodowni na wysokości około 3 metrów. Z pomieszkania wychodzi się na galerję, skąd znów prowadzą schody na dół. W dniu tym po wypłacie robotnikom zarobku dziennego, a więc po 6 godzinie wieczorem wyszedł Łepko z izby i wkrótce znaleziono go nieżywego. Przypuszczają, że Łepko był pijany, inne wersje znów krążą, jakoby miało się tu do czynienia z upianowaniem morderstwem. Z powodu braku świadków i wszelkich innych dowodów, śledztwo jest ogromnie utrudnione.

¶ Zawieszenie „Zorzy Wileńskiej”. Jak „Goniec Wileński” dorosi, jedyny na Litwie tygodnik ludowy „Zorza Wileńska” z rozporządzenia władz sądowych w sobotę ubiegłego tygodnia został zawieszony za zamieszczenie w poprzednich numerach paru artykułów, w których komitet cenzury dopatrzył się wykroczeń przeciw przepisom ustawy prasowej.

„Zorza Wileńska” dzięki swej nader starannej redakcji, cieszyła się ogromnem uznaniem czytelników i całego ogółu polskiego, zawieszenie jej przeto jest smutnym faktem, opróżnieniem bardzo dodatniej i pożytecznej placówki.

Obok „Zorzy Wileńskiej” wychodzi w krajach zabranych inny tygodnik ludowy: kijowski „Lud Boży”, który jednak „Zorza” nie dorównywał nigdy bogatą treścią ani też nie może się z nią mierzyć siłą swych wpływów.

¶ Gazeta polsko-ukraińska. Z inicjatywy jednego z obywateli zaczęnie wychodzić w Kijowie od Nowego Roku codzienna gazeta polsko-ukraińska „Pojednanie”. Kierownikiem gazety będzie jeden z dziennikarzy krakowskich, Gazeta podzielona będzie na dwa działy: polski i ukraiński. Dział ukraiński prowadzony będzie siłami miejscowemi.

△ Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie wzięło się ochoczo do pracy około rozwoju starego Towarzystwa, które przez lat 45 było i jest jedyną prawie ostoją życia polskiego w stolicy Węgier. Wybrany ponownie prezesem dr. Barański, złożył tę godność z powodu nawału pracy, a w miejsce jego wybrano barona Jędrzeja Konopkę; funkcję wiceprezesa pełni p. Zygmunt Czartoryski, który nie szczędzi ni pracy, ni ofiar materialnych, aby Stowarzyszenie przyprowadzić do porządku. Do wydziału weszli pp.: dr. Barański, dr. Kovacs, Olaszewski, Kołaczkowski, Łukaszewicz, Sowiński, Baliński, Liebshtein, Medwecki, Magdaliński, Cisiński, Dyndowicz, Golakowski, Nosal i Delmów. Lokal Stowarzyszenia mieści się w hotelu „pod królem węgierskim” (Lengyelezyet, V Magyar Király szalloda), gdzie schodzą się członkowie każdej soboty wieczorem.

★ Fortepiany, pianina, harmonje i pianole z fabryk krajowych i zagranicznych nowe i przegrane — wynajmuje i sprzedaje za gotówkę lub na spłaty nawet 20 miesięcznie bez zaliczki. B. GABRYELSKA, Kraków, Krzysztofor.

7372

✂ Znała we Lwowie droguerja Ignacego Schrenzla, przy ul. Sykstuskiej 27 wprowadziła „Szampan z jajem” proszek do mycia włosów, który cieszy się ogólnem uznaniem publiczności. Cena pakietu 20 hal. Także do nabycia w droguerji WP. Mikolascha i Sp. 14944

✂ W ogłoszeniach o kaloszach i śniegowcach firmy Hamburg-Wimpasing winna być marka „RHOMBUS” a nie jak mylnie drukowano „Rhomb”. 13963

Klara Redischówna

15511

Gustaw Mieses

DOLINA.

zaręczeni.

LWÓW.

✂ Nowo utworzony Instytut dla optyki, elektrotechniki i mechaniki Benedykta Münza we Lwowie, ul. Kopernika 2, naprzeciw Droguerji Wgo Mikolascha, polecamy naszym czytelnikom jako pierwszorzędną Zakład tego rodzaju do zakupna wszelkich szkielek kombinowanych, instrumentów optycznych, elektrycznych i mierniczych, gdyż właściciel tego Zakładu po odbyciu praktyki za granicą długie lata był współpracownikiem w jednej z największych firm na tutejszym placu, więc jako fachowiec w całym tego słowa znaczeniu na poparcie swego przedsiębiorstwa zastępuje. 14821

✂ Donoszą nam, że znany handel towarów bławatnych pod firmą Emil Piskorz w Przemysłu będzie w intencji niedawno zmarłego właściciela nadal prowadzony w tym samym duchu jak dotąd, przez fachowego kierownika i pod kontrolą brata ś. p. zmarłego, p. Karola Piskorza, kupca w Stanisławowie. 15519

✂ Galicyjskie Biuro koncertowe M. Türka:

Koncert Tria Holenderskiego

ze współudziałem wiolonczelisty J. van Liera, odbędzie się dnia 5 stycznia 1910. — Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurawicza. 15493

✂ Jeżeli kaszlecie, jesteście zachrypnięci, załęgmi, zakaterzeni, bez apetytu, osłabieni i wycieńczeni, jeżeli zauważyliście ubytek wagi swego ciała, lub gdy te objawy spostrzeżecie u któregoś z członków rodziny, to zamówie z zaufaniem Örkény'a miodu lipowego (syropu), celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się choroby na czasie. Örkény'a miodu lipowy (syrop) jest najlepszym środkiem domowym. Próbną flaszkę za 3 kor. lub dużą flaszkę za 5 kor. lub 3 duże flaszkę franko za 15 kor., wysła za zaliczką główny skład Örkény'a apteki „pod Apostołem” w Budapeszcie, József-körut 64. Depot 34. 11770

✂ Od 35 lat istnieje „Herbany”-ego aromatyczna esencja (wcieranie, uśmierzające ból), „Herbany”-ego wzmocniony Syrup Sarsaparilla (znakomity środek przeczyszczający, i dra Lance’ego „Likier żołądkowy” (znakomity środek na ból żołądka), które wyrabia się tylko w aptece „Zur Barmherzigkeit” w Wiedniu VII Kaiserstrasse 73-75, a które od ich wprowadzenia z powodu znakomitego i pewnego działania we wszystkich kołach znalazło powszechne zastosowanie i uznanie. 11700

✂ Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom na okaz numer „MAŁEGO ŚWIATKA”, czasopisma obrazkowego dla dzieci i młodzieży. 15522

✂ Pierwszorzędną rzeczą, godną widzenia jest fabryka firmy F. L. Cailler, Tow. akc. w Broc (Greyerz) Szwajcarja, tak pod względem odpowiednich urządzeń, odpowiadających najwyższym wymaganiom postępu, jak i z powodu przesłannego położenia w samym sercu Alp szwajcarskich. Wskutek tego położenia w samym środku kraju (Greyerz), jest firma F. L. Cailler w możności, jak nikt inny, poś adania najlepszego mleka alpejskiego, które w ilości 20 milionów litrów rocznie spotrzebowuje do wyrobu swojej czekolady. Wyroby firmy F. L. Cailler z powodu pierwszorzędných właściwości, zdobyły sobie podziw tak u starszych, jak i u młodych jako środek żywności pierwszej klasy, oraz jako delikatę nader wyborowy, a specjalne gatunki, jak n. p. czekolada mleczna Nr. 1001, oraz czekolada orzechowa mają zupełnie zasłużenie sławę światową. Turyści, zwiedzający jezioro Genewskie, nie powinni zaniedbać oglądnię także zabudowania fabryczne firmy Cailler, która jest największym przedsiębiorstwem, wyrabiającem czekoladę na świecie, gdyż ta interesująca wycieczka opłaci się każdemu sowicie i stanowić będzie piękne wspomnienie. 13950

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Grecja.

Ateny. (TBK) Minister wojny podał się do dymisji.

Ateny. (TBK) Król podpisał dekret mianujący pułk. Zorba i kilku innych przywódców ligi generałami.

Nowa torpeda.

Londyn (Tel. wł.). Admiralicja angielska czyni próby z nową torpedą, która pod względem celności przewyższa wszystkie używane dotąd. Dzięki trzem, zamieszczonym w niej przyrządom, torpeda nowa znajduje sama drogę do przeznaczonego ruchomego celu, nawet na wielką odległość. Torpeda ta odznacza się olbrzymimi rozmiarami i zawiera 200 funtów materiału wybuchowego.

Księżna Ludwika Koburska.

Bruksela. (Tel. wł.) Ks. Ludwika Koburska nie złożyła ani odebrawszy żadnych wizyt swej rodziny — wczoraj wieczorem odjechała do Kolonji, gdzie czekał na nią Matachich. Wszystkie próby rodziny, aby skłonić ją do zerwania z Matachichem zostały bez skutku.

Wierzytiele położyli areszt na kwotę 5,000.000 franków przypadających ks. Ludwice, zdaje się jednak, że ta suma nie pokryje wszystkich pretensji.

Niedbalstwo.

Petersburg. (Tel. wł.) Poprawka Sazonowicza domagająca się, ażeby projektu podatku od nieruchomości miejskich nie rozszerzać za Królestwo Polskie, przesyła

tylko dzięki tej okoliczności, że nie wszyscy Polacy byli obecni w Izbie.

W głosowaniu wzięło udział tylko 6 posłów polskich.

Sejm.

Sejm galicyjski potrwa od 11 stycznia do 7 lutego.

Zamach w Petersburgu.

Petersburg. (TBK) Komisja Dumy 18 głosami przeciw 6 uznała interpelację w sprawie zamordowania Karpowa za nieuzasadnioną.

Demonstracje.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.) Wczoraj wieczorem urządzili zwolennicy samoistnego stronnictwa serbskiego i stronnictw postępowych demonstrację, celem przywitania wracających z Wiednia posłów chorwacko-serbskich. Ci jednak nie przybyli. Jeszcze popołudniu zebrał się był przed redakcją pisma „Pokrek” liczny tłum, aby udać się na dworzec. Przygotowano też pochodnie. Przyszło do starcia z policją, która następnie tłum rozprószyła i kilka osób aresztowała.

Orkan.

Barcelona. (TBK.) Skutkiem silnej burzy i ulewy w całej Hiszpanii, połączenia telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach przerwane, a ruch kolejowy do Portugalji wstrzymany.

Rzym. (TBK.) Z okazji świąt Bożego Narodzenia papież przyjął wczoraj kardynałów, którzy składali mu życzenia.

Messyna. (TBK.) Wczoraj o g. 2 m. 40 popoł. było tu dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 5 sekund, ale nie wyrządziło szkód.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oficjalnie ogłoszono, że dyrektor burgteatru hofrat Schlenther podał się do dymisji która prawdopodobnie zostanie przyjęta.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że kawalerja austriacka otrzyma dla każdego pułku po 2 działa maszynowe.

Berlin. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie sprawił fakt, że cesarz Wilhelm nie pozwolił następczyni tronu ks. Cecylji na udanie się do Petersburga na pogrzeb dziadka wks. Michała Mikołajewicza.

Ks. Cecylja wraca z Cannes wprost do Berlina.

St. Louis. (TBK.) W kopalni węgla koło Hering (Illinois) nastąpiła eksplozja gazów. 50 ciu górników zginęło.

Echa niefortunnego procesu.

(Telegram „Słowa Polskiego“.)

Zagrzeb. Rząd chorwacki i ban obawiali się wczoraj demonstracji na cześć powracających z Wiednia posłów koalicji serbsko-chorwackiej, który brali udział jako oskarżyciele w procesie dr. Fiedjunga i Reichspost. Dlatego też na stacji przed Zagrzebiem odczepiono wagon, w którym jechali posłowie i pozostawiono go do następnego pociągu przychodzącego do Zagrzebia o północy.

Na dworcu w Zagrzebiu zebrały się tysiączne tłumy, urządzono nawet pochód z pochodniami, ale wszystko bezskutecznie wobec nieprzybycia posłów. Policja starała się początkowo w sposób pokojowy rozprędzić zgromadzone tłumy, gdy te jednak nie ustępowały, dobiła szabel i nastąpiła szarża konnej policji. Aresztowano 20 osób, wśród nich także posła do Sejmu chorwackiego.

Belgrad. Obiega pogłoska, że fałszerzem dokumentów przedłożonych przez dr. Fiedjunga sądowi wiedeńskiemu jest niejaki Radiowjewicz, który był przez szereg lat szpiegiem w Belgradzie, a odkryty, uciekł w przebraniu kobiecym do Zemunia.

Depesze handlowe z 24 bm.

Wiedeń, dnia 24 grudnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.88, Renta majowa 95.—, Węgierska renta koronowa 92.50, Akcje kredytowe 672.75, Kredytowe węgierskie 792.—, Bank anglo-aust. 315.—, Unionbank 585.25, Bankverein 544.75, Laenderbank 504.50, Kolej państw. 747.—, Lombardy 123.50, — Elbenthal —.—, Fabryka broni 687.— Akcje tyton. — Alpiny 744.—, Rima Muranyi 665.50 ex, Praskie Towarz. żelazne 2653 —.—, Losy tureckie 221.50, Ruble 254.25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93.75, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.50, 4-proc. gal. poz. kraj. z 1893 94.15, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.50, 56 listy Tow. kred. ziem. 93.45, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, — Akcje Banku hipot. —.—, Uspokobienie: silne.

MIGAWKI.

OSOBLIWOŚCI LWOWSKIE.

(Z „Przewodnika po Lwowie“.)

Lwów ma swoje osobliwości, które napelniają dumą serce każdego Lwowianina, bo żadne inne miasto poszczycić się niemi nie może.

Wyliczamy tu tylko niektóre:

Kobiety. Największą osobliwością Lwowa obok ratusza są jego kobiety i to w wieku 14 a 56 rokiem życia. Do widzenia wszędzie. Znae z piękności starają się okazać swoje zewnętrzne przymioty nawet wtedy — gdy ich wcale nie mają. Lubią teatr, przyjaciół i cukierki. Niektóre noszą olbrzymie kamienie na uszach i olbrzymie rogi na głowach swoich mężów, w czym im podobno bardzo dobrze. Zmienniają często gust, toaletę i kucharki. Kochają namiętnie a jeszcze namiętniej chcą być kochane. Podlotki po osiągnięciu pewnego wieku dowiadują się od rodziców o tem, o czym już dawno zapomnialy. Zresztą trudne do pojęcia i opisu.

Poeci. Wszyscy są tymczasowo nieśmiertelni. Niektórzy nieuleczalni. Że są poetami poznać po ich wyglądzie, ale nie po ich wierszach. Gdy się ich obserwuje, są go zaczepiać, a zaczepiony odpowiada nożem, eksportowy interes hurtownych tłumaczeń. Przeważnie roztargnieni sądzą, że tworzą, podczas, gdy tylko sobie przypominają. Czasem piszą dramaty, za co się ich jednak, dzięki lukom w przestarzałej ustawie karnej, nie zamyka w kryminalne. Czasem wydają tomiki, w których są interesujące błędy drukarskie. Są postrachem nakładców i krawców. Do oglądania w kawiarniach i na posadach dyetariuszów, ewentualnie na Parnasie.

Lwowskie dziecko. Specjalność lwowska, operująca nocą lub nad ranem. Ma własną gwarę, kochankę, nóż, wytrychy i latarkę. Notowany na policji, nie lubi, aby go zaczepiać, a zaczepiony odpowiada nożem, którym pruje brzuch bliźniego lub co najmniej ognistym policzkiem o sile czterech koni.

Filharmonja lwowska. Instytucja muzyczna, cudowna pod tym względem i nie mająca sobie równej w całym świecie, że żyje i nie żyje, umarła i nie umarła. Urodzona przed pięć laty żyła tylko rok i dotąd nie umarła. Gdy kiedyś zdecyduje się całkiem umrzeć napiszą jej w nekrologu, jak się pisze lub pisać powinno o szkodliwym polityku, że „w kwiecie wieku umarł za późno”.

Komisja teatralna, o której da się powiedzieć to samo prawie, co o Filharmonji, a o której nie wolno mówić nił nisi bene... Do oglądania nigdzie.

Dziury. Żadne miasto na kontynencie nie ma tylu takich dziur, jak Lwów. Lwowskie dziury są sławne i przejdą do historii. Do oglądania i wypróbowania wszędzie, na bruku, w trotuarze, w kasach wertheimowskich, w kieszeniach, w ścianach kamienic, w kulisach teatralnych, na pończochach pań i wszędzie. Lwów stoi na dziurach.

„L. J.” Znak kabalistyczny, oznaczający wóz tramwajowy, którego nie ma. Według planu miał iść z Łyczakowa przez Zieloną i pl. Bernardyński na Janowskie. Ale mieszkańcy tych ulic nie wiedzą, jak ten wóz wygląda, bo należy do niebywałych rzadkości. Ci, którzy niespodzianie i przypadkowo mieli szczęście oglądać go, powiadają, że ze względu na swoją rzadkość, na tęsknotę, z jaką go się oczekuje i na porządku w nim panującą powinien nosić napis nie „L. J.” ale „O. O.”.

Błoto. Lwowska specjalność. Lwów bez błota nie da się pomyśleć, chyba chwilowo, przed lub po błocie. Dopiero w błocie Lwów staje się sobą i ma swój właściwy, naturalny wygląd. Niektóre ulice są miejscem wiecznych błot i od czasu w którym ujrzały światło dzienne nie widziały jeszcze światła dziennego. Do oglądania zawsze i wszędzie na ulicach na ścianach domów, w dorożkach, w brukowych dzienniczkach i na afiszach wyborczych.

Dorożka. Lwowska dorożka ma już ustaloną sławę. Ma swój numer, swoje konie, swoje stanowisko, swoje zasady i swoją takse i wszystko to zmienia dowolnie. Do oglądania tylko wtedy, gdy się jej nie szuka, i wtedy grozi przejechaniem lub obryzaniem. Gdy się jej na gwałt szuka, staje się niewidzialną jak ideał lub policjant.

Inne osobliwości z braku miejsca podane będą w dalszym ciągu w miarę miejsca i możliwości, jak długo zapas starczy.

KL.

Kronika sportowa.

— Z Tow. Zabaw Ruchowych komunikują nam, że tor saneczkowy na Żelaznej Wodzie (przy ulicy Snopkowskiej) jest już zupełnie wykończony i na krzyżach zabezpieczony wałami, tak, że przy odpowiednim stanie śniegu i mrozu zostanie natychmiast oddany do użytku.

Ceny wstępu na tor są następujące: w dniu zwykłym: członkowie i uczestnicy T. Z. R. mają wstęp wolny, młodzież zaś szkolna, nienależąca do Towarzystwa, płaci 10 hal., dorośli 20 hal.; podczas zawodów: członkowie i uczestnicy 10 hal., młodzież z poza Towarzystwa 20 hal., dorośli 30 hal.

Zresztą, Towarzystwo wydaje karty sezonowe dla obcych w cenie po 2 kor., dla młodzieży szkolnej zaś po 1 kor. Sezonówki te nabywać można w sekretariacie T. Z. R. ul. Lindego 5 między 3—5 popoł. Nad porządkiem na torze czuwa stale dozorca Towarzystwa.

— Program zawodów saneczkowych na sezon bieżący ogłasza T. Z. R., a mianowicie:

I. Dnia 2 stycznia 1910: a) bieg panów w pojedynkę, b) bieg pań w pojedynkę, c) bieg dwojaków, d) bieg saneczek wielosiedzeniowych.

II. Dnia 16 stycznia: a) bieg pań, b) bieg panów, c) bieg dwojaków z obsadą pań, d) bieg saneczek wielosiedzeniowych z dowolną obsadą.

III. Dnia 30 stycznia: a) Korso saneczkowe i zawody młodzieży szkół ludowych i wydzielonych.

IV. Dnia 13 lutego: zawody wyłącznie dla tych, którzy dotychczas nie otrzymali jeszcze nagrody w wyścigach saneczkowych.

Niemalą atrakcją sezonu będzie niewątpliwie projektowane „Korso saneczkowe”, t. j. wyścigi na saneczkach udekorowanych zielenią, kwiatami etc. Korso następcy naszym sportmenom saneczkowym dużo sposobności do różnych pomysłów, tembardziej, że za najpiękniej udekorowane saneczki przeznaczono pamiątkową nagrodę.

Bliższe informacje, dotyczące poszczególnych zawodów, będą ogłaszane w swoim czasie.

— Wieczór projekcyjny z całym szeregiem obrazów z gór, głównie Alp, rzucanych na ekran, urządziło onegdaj w gmachu Sokoła Karp. Towarzystwo Narciarzy. Objaśnień, odkrywając tajemnice lodowców, tłumacząc przyczyny ich powstawania, ich rozwój, udzielał prof. dr. Romer.

Sala posiedzeń Wydziału Sokoła Macierzy okazała się onegdaj za małą, ażeby pomieścić wszystkich tych, którzy przybyli na wieczór, zwabieni zapowiedzią widowisk tajemniczej górskiej przyrody i wykładu, co do którego z góry, ze względu na osobę prelegenta, można było być pewnym, że będzie niezwykle interesującym.

Interesującym dla ciekawego obserwatora był jednak onegdaj nie sam tylko ekran i wykład prof. Romera, takiem było także to niezwykle liczne zebranie, obejmujące cały bez mała nasz światek turystów, alpinistów, taterników, narciarzy, gęsto przeplatanych paniami.

Organizatorowie wczorajszego wieczoru nie doceniają widocznie popularności, jaką sobie potrafili zdobyć u nas w ostatnich czasach narciarze i za mało też brali, zdaje się, w rachubę zamiłowanie do turystyki górskiej, co sprawiło, że wybór sali nie był odpowiednim. Ciąsną w niej było gościom i niewygodnie. A wśród takich warunków musi się dziać krzywdą wrażeniom widza, względnie słuchacza, i tej krzywdzie należałoby w przyszłości zapobiedz.

— O hockeju wygłosił ub. środy w lokalu „Pogoni” odczyt p. Medard Kawecki. Prelegent przedstawił naprzód w zwięzłym ujęciu historię rozwoju hockeju zagranicą, potem zaś przeszedł do reguł, zwracając szczególnie uwagę na odmienne nieco traktowanie w tej pięknej grze off side’ów, aniżeli to dzieje się w footballu. Po hockeju letnim mówił z kolei p. Kawecki o hockeju na lodzie i ta część jego prelekcji przykuwała może najbardziej uwagę słuchaczy, zwłaszcza, że wielu z nich zamierza tej zimy zwrócić się ku tej, nie dość jeszcze u nas rozpowszechnionej, a tak interesującej gałęzi sportu.

Odczyt p. Kaweckiego należał bezsprzecznie do lepszych w szeregu wygłoszonych dotychczas w „Pogoni” i słusznie też wynagrodziło młodego prelegenta hucznymi oklaskami liczne audytorjum.

— Zmiana kwatery. Sekcja sportowa krakowskiego Akad. Związku sportowego i krakowskiego Koła K. T. N. przenoszą na czas świąt swoją główną kwaterę do Zakopanego. Ażeby zaś pobyt w Zakopanem jak najbardziej uprzyjemnić, przedsięwzięli oba te towarzystwa starania o urządzenie tam taniego domu wycieczkowego, podobnie jak to było w lecie.

Podczas świąt też, równocześnie z zapowiedzianym przez Zakopiański Oddział Narciarzy kursem jazdy na nartach, odbędzie się drugi kurs dla wprawniejszych już narciarzy, organizowany przez Akademicki Związek sportowy, pod kierunkiem por. Bobkowskiego. Zakończeniem obu kursów będą zbiorowe w Tatry wycieczki.

— Sport na prowincji. Niejednokrotnie wspominaliśmy na tem miejscu o niezmiennie żywotnej działalności stryjskiego studenckiego Klubu „Pogoń”, stanowiącego niejako odłam znanego we Lwowie Klubu pod tą samą nazwą. Żywotności takiej, objawiającej się w coraz szersze koła młodzieży ogarniających ćwiczeniach fizycznych pod postacią różnych gałęzi sportu i wycieczek, nie wykazuje, zdaje się, w sezonie ubiegłym, poza Stryjem żadna inna ze szkół prowincjonalnych.

Na tę ochotę stryjskiej młodzieży do ćwiczeń sportowych, oddawanie się którym, w racjonalnych granicach, musimy zawsze, pomijając już wiele innych stron niewątpliwie dodatnich, uważać jako pożądaną równowagę wysiłków umysłowych, wpływały bezsprzecznie w bardzo znacznej mierze dobry przykład i przyjacielskie wskazówki członków lwowskiej „Pogoni”, a bodaj czy nie więcej jeszcze życzliwość, jaką młodych sportmenów otaczało stale grono profesorskie.

Nadesłano nam właśnie sprawozdanie z działalności tego klubu w sezonie ubiegłym, z którego to sprawozdania przytoczymy kilka dat ważniejszych na potwierdzenie wyrażonej o nim powyżej opinii.

I tak w footballu, poza długim szeregiem zawodów międzyszkolnych, rozegrała „Pogoń” stryjska 9 meczów z drużynami pokrewnymi ze Lwowa, Stryja, Sambora, odnosząc 7 zwycięstw, jedną partię przegrywając a jedną kończąc bez przewagi tak po jednej jak i drugiej stronie; w meczach tych 25 bramek zyskano a 8 stracono. Drużyn footballowych liczy Klub w tej chwili sześć zorganizowanych.

Oddawanie się piłce nożnej nie działo się z krzywdą lekkiej atletyki, uprawiano bowiem ze znacznym zamiłowaniem bieg, chód, skoki, rzut dyskiem i oszczepem a wcale licznych zwolenników miała nawet i ciężka atletyka.

Poza tem zorganizowano w sezonie kilka pieszych, turystycznych wycieczek w pobliżu Karpaty, a jedną całotygodniową w Tatry. Kilku członków zaś Klubu zwiedzało na kole odległejsze okolice Stryja; dwóch odbyło na rowerze drogę, wymagającą już znaczniejszej wytrwałości, ze Stryja do Paratu, na Węgrzech. Korzystając wreszcie z rzeki na miejscu, ćwiczone się często w pływaniu. Słowem, młodzież stryjska przyświecała w krzepieniu ciała, w sezonach letnim i jesiennym, naśladowania godnym przykładem, a teraz, jak się dowiadujemy, z tą samą zawsze ochotą, przygotowuje się do sportów zimowych.

— Sześćset nagród przeznaczili organizatorowie zawodów na boksleigach i skeletonach w sezonie bieżącym w Davos.

— Zapasy o mistrzostwo światowe, rozpoczynające się 27 b. m., organizuje dziennik „Les Sports” w „Moulin Rouge” w Paryżu. Na nagrody przeznaczono 35.000 f. z czego dla mistrza 15.000 f.

Ogórkowe mydło natłuszczone
wyrobu fabryki
„TLEN”
wybiela i wygładza cerę, usuwa opaleniznę i piegi.
Cena 80 groszy.
Do nabycia wszędzie. — Główny skład na Lwów:
L. SŁADOWSKI, plac Kapitulny.

Zakład ortopedyczny
pierwszy w kraju a jedyny we Lwowie Instytut
Zanderowski
obecnie przy ul. Batorego 38, parter.
Telefon Nr. 1020.

LECZY SIĘ: 1) Wszelkie zwichnięcia w budowie ciała, garby i skrzywienia kręgosłupa; krzywe biodra, kolana i stopy, złamania, zwichnięcia i ich skutki, zapalenia, zesztywnienia i przykurczenia stawów; porażenia i kurcze.
2) Choroby serca, zwapnienie tętnic, astmę i rozedmę płuc, atonię kiszek, reumatyzm i gicht (artryczym), otyłość, blednicę, nerwobóle, bezsenność itd. 15478
3) Gimnastyka higieniczna dla źle zbudowanych i słabych dzieci, dla ludzi pracujących siedząco itp.

Oryginalne aparaty Dra Zandera z Stockholmu, kąpiele w gorącym powietrzu massage i elektryzacja. Opatrunki gipsowe, gorsety, pasy i przyrządy ortopedyczne.

Docent Dr. A. Gabryszewski

Dr. St. Jasiński.

TOWARZYSTWO
Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych
Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy
we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża
(gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne ustawowe, które obowiązani są zgłaszać i zawieszać służbowo dla swych urzędników i funkcjonariuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne dobrowolne w rozmaitych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszów prywatnych, bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działy I, bądź też niepodlegających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia; dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III — V zabezpieczenia dobrowolne kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne**: bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepiańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 24
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Ważne dla skrzypków!
Atelier instrumentów smyczkowych
Lwów, ul. Sokoła 1. 3
buduje skrzypce, altówki i wiolonczelle koncertowe po cenie 300 do 600 K
wykonuje najtrudniejsze korektury i wyszukuje ton najlepszy na jaki instrument zdobyć się może — po cenach umiarkowanych. 10618
Poświęcając się wyłącznie tylko działu instrumentów smyczkowych, osiągnąłem niezrównane rezultaty w mojej specjalności.
Liczne uznania i podziękowania! Dobrze naprawione, stare instrumenty włoskie, francuskie i niemieckie w cenie od 50 do 1000 koron; smyczki od 15 do 100 koron.
Cenniki wysyła się darmo i oplatnie.
Władysław Baczyński
Lwów, ul. Sokoła 3

Dział ekonomiczny.

Trzy typy nowych fabryk. Z „Organizacji boj-
kotowej” piszą nam:

W akcji uprzemysłowienia naszego kraju zainteresowany jest obecnie cały inteligentny ogół społeczeństwa. Zabierają głos w tej sprawie fachowi — a jeżeli czasem także i niefachowi, to tylko dowód, że ogół odczuwa dotkliwie brak przemysłu i że nadszedł już czas, kiedy powstające fabryki mogą liczyć na usilne poparcie społeczeństwa.

To też powstają one u nas obecnie liczniej, niż kiedykolwiek przedtem. Atoli w ocenie ich pożyteczności dla naszego społeczeństwa trzeba być ostrożnym, bo nie wszystkie te fabryki zasługują na jednako poparcie nasze. Odróżnić musimy między niemi 3 typy.

Typem ostatnim, który prawdziwie przyczynia się do urzeczywistnienia jednego z celów naszej zdrowej narodowej polityki — do ukrajowienia produkcji — jest fabryka pracująca naszymi siłami i kapitałem o ile możliwości naszym, a jeśli obcym, to w taki sposób, aby po jego oprocentowaniu i potrąceniu amortyzacji pozostała jakaś nadwyżka u nas. Takie fabryki, dając w kraju naszym pracownikom możliwość pracy i niezależniając nas ekonomicznie od obcych, krepiają naprawdę nasze siły narodowe.

Inna rzecz gdy kapitał obcy zatrudniony w naszym przemyśle wynosi w procencie i amortyzacji tyle lub więcej, niż dał korzyści. Wtedy rola tego kapitału jest w najlepszym razie obojętna a częściej dla nas ujemna. Stosunek taki może być chyba tylko chwilowo, jako stadium przejściowe, cierpiący. Fabryki oparte na takim kapitale nie przysparzają plusów w naszym bilansie.

Ale jest jeszcze jeden gatunek przemysłu, który niestety w ostatnich czasach pojawił się także u nas. Polega on na tem, iż wrocie nam żywiły zmierzają wprost do ekonomicznego i politycznego podboju naszego i w tym celu już to same — już też czasem dla zmylenia opinii publicznej w łączności z tutejszymi niepewnymi czynnikami, poświęcając nieraz na ten cel znaczne fundusze, zakładają przedsiębiorstwa, których trwałość musi być zakwestiowana i których celem li tylko zajęcie ważnego posterunku dla sparaliżowania istotnie pożytecznej akcji społeczeństwa i jednostek w danym kierunku.

Baczność przed takimi fabrykami!

Są to jawne nasze wrogi, a sytuacja jest tak poważna, iż nam już chyba ani piędzi ziemi, ani jednego posterunku marnie utracić nie wolno.

Kursy spajania metali. Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zamierza w roku 1910 urządzić kursy teoretyczne i praktyczne samorodnego spajania metali. Pierwszy kurs taki odbędzie się z początkiem stycznia 1910 r. Czas trwania kursu obliczony jest na 8—10 dni nauki po 8 godzin dziennie.

Podania o przyjęcie na te kursy należy wnosić wprost do Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ulica Akademicka l. 17 lub Bourlarda l. 5). O przyjęcie na te kursy ubiegać się mogą majstrowie, jakoteż czeladnicy przemysłów metalowych, instalatorowie gazowi, wodociągowi i t. p. Niezamożnym kandydatom będzie udzielany zasiłek pieniężny, najwyżej dwie korony dziennie.

Podania winny zawierać: 1) Imię, nazwisko, wiek, dokładny adres podającego, 2) oznaczenie jak długo kandydat jest majstrem, względnie czeladnikiem, poparte kartą przemysłową u majstrów lub odpisem z książeczki pracy u czeladników, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) świadectwo przynależności, 5) o ile kandydat ubiega się o stypendjum, także świadectwo ubóstwa.

Prawdziwość okoliczności podanych tak w prośbie o przyjęcie, jakoteż w odpisie z książeczki pracy winna być stwierdzona przez właściwe stowarzyszenie przemysłowe.

Podania o przyjęcie na pierwszy kurs należy wnosić najpóźniej do 31 grudnia b. r. Późniejsze podania będą mogły być uwzględniane przy przyjęciu na następne kursy.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa wolne są od należności stempowych.

Podwyższenie cen gliceryny i dynamitu. W ostatnich dniach ceny gliceryny znów poszły w górę o 5 szterlingów za tonę, tak, że od roku zeszłego wzrosły o 100 proc. W związku z tem wzrosły też i ceny dynamitu, na którego wyrób zużywa się ogromne ilości gliceryny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 24 grudnia b.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12.70 do 12.90. Pszenica, na t. rminy — do —. Zyto gotowe 9.20 do 9.40. Zyto na terminy — do —. Owies obrotowy gotowy 7.10 do 7.30. Owies obrotowy na terminy — do —. Jęczmień pastewny 7.10 do 7.50. Jęczmień browarniany 7.50 do 8.50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 9 — do 10. Groch do gotowania 10 — do 13. Wyka 7 — do 7.50. Bobik 7 — do 7.20. Hreczka 0 — do 0. Kukurudza 0 — do 0. Kukurudza stara 0 — do 0. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 65 — do 80. Koniczyna biała 70 — do 85. Koniczyna szwedzka 65 — do 80. Tymotka 25 — do 27. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od — do —. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od — do —. Spirytus ekskontyngentowany — do —.



Najwyższa nagroda państwowa
Piece! Patent Kosmos

50 proc. oszczędności
na opale!

Najwyższy wyraz techniki opalania
i ogrzewania. Stale wykluczone za-
czadzenie i ból głowy.

PIECE IRYJSKIE (Dauerbrandy)
poleca wyłączny i specjalny magazyn
pieców

PIECE SZAMOTOWE od 10 koron.

**S. H. RADOŁOWICZ
& M. T. KRZYSZTOFOWICZ**
Lwów, Chorażczyzna 7
13472

Apteka pod „Złotą Gwiazdą” i laboratorium
chemiczne

PIOTRA MIKOŁASCHA

we Lwowie, ulica Kopernika l. 1.

wyrabia i poleca

Syrup sulfoguajacolowy

i Syrup sulfoguajacolowy z Kolą

jako środek skuteczny przeciw kaszlowi i innym
chorobom dróg oddechowych w działaniu zu-
pełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi
wyrzobami zagranicznymi co też orzekła komisja
przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy

jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko
fiaska 2 korony.

Syrup sulfoguajacolowy z Kolą kosztuje 2.50 kor.

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mi-
kołascha we Lwowie. 12927

Ostrzega się przed naśladownictwami.



Mr. T. Paraskowicza

**Płyn restytucyjny
dla koni**

jest jedyny obecnie we wszyst-
kich stajniach używany środek
leczniczy dla nóg końskich.

Nabrzemienia, wykręcenia, za-
palenia ścięgien, muszkułów
i mięśni usuwa w krótkim
czasie.

Pierwsze nagrody Flaszka 2 K. 20 h.
na wszystkich wystawach.

Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach
i drogueryach.

Gdzie nie ma składu wysłać:

Apteka narodowa i fabryka

Mr. T. Paraskowicza

Gutenstein pod Wiedniem.

Cenniki wszystkich środków leczniczych darmo w składach
i wprost. 107

Mały filozof.

Jaś. Mamo, po co deszcz pada?

Matka. Ażeby mogły rosnąć kwiaty, które tak bar-
dzo lubisz...

Jaś. A poci pada na ulicy?...

Zmiana temperatury i pogody

powoduje kaszel, trudności w oddychaniu i katar

Zbawienne działanie zaleconego przez lekarzy środka

Thymomel Scillae

usuwa je i łagodzi.

Jako środek rozcieńczający i usuwający flegmę, uśmierzający kaszel i usuwający trudności w oddychaniu. Setki lekarzy wyrażili swoje uznanie o zdumiewająco szybkich skutkach Thymomelu Scillae przy koksuszu i wszelkim innym kaszlu spazmatycznym.

Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka koron 2.20. — Pocztą franko za poprzedniem
nadesłaniem koron 2.90. — 3 flaszki za poprzedniem
nadesłaniem 7 koron. — 10 flaszek za poprzedniem na-
desłaniem 20 koron.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY

B. Fragnera, apteka

c. k. nadwornego dostawcy 11810

PRAGA - III, Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Baczność na nazwę preparatu,
wytwórcy i markę ochronną!



NA GWIAZDKĘ

Księgarnia Gubrynowicza i Syna

we Lwowie, plac Katedralny
poleca

Największy wybór książek dla dzieci, młodzieży, dzieła
ilustrowane wydań albumo-
wych.

Prz imuje prenumeratę na
wszystkie tygodniki, mie-
sięczniki tak w kraju, jak
i zagranicą wychodzące.

Główna ekspedycja czasopism Bluszcz, Eos, Kwartalnik historyczny, Przewodnik naukowo-literacki, Sylwan i Wiara.

Słowacki. Dzieła, 10 tomów,
jedynie wydanie krytyczne.
Cena brosz. K. 40—, opr.
K. 60—.

Lemcke. Estetyka, wyd. trze-
cie, opr. K. 14.50.

Słowacki. W poezji polskiej
Antologia poetycka opr.
K. 6—.

Album jubileuszowe Grunwald
z licznymi ilustracjami opr.
K. 13.50. 15426

Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotnie.

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie**

wypłaca swym członkom poczynając od dnia
2 stycznia 1910 r. od udziałów wpłaconych
przed dniem 1 października 1909 roku

4%

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1909 w ka-
sie Towarzystwa w Krakowie i w Filji we
Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, w grudniu 1909.

15435

(Przedruku nie opłacamy).

Zmiana adresu!

Od 1 stycznia 1910 r. znajdują się biura firmy **E. Gieł-
dziński, fabryki kolei wążkotorowych i wagonów**

we Lwowie, plac Marjacki l. 7

(gmach WP. Dr. Stroynowskiego).

15444

Panią

15473

Zofię I-voto Januszowskę

II-voto Komorowicz

zawiadamy, że ru-
chomości jej u nas prze-
chowane zostaną

dnia 29-go grudnia

licytacyjnie sprzedane

Caro i Jellinek.

**Wązkotorowe koleje polne, leśne i dla
celów przemysłowych**

buduje i dostarcza 15443

E. Giełdziński

fabryka kolei wążkotorowych

Lwów, ul. Jagiellońska 3, telefon 1200.

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijska bardzo dobra zł. 1.40

Melange de Moskau w or. op. 2.50

Imperial cesarska w or. op. 3.50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodu: Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9.—

Buljon wołyński higieniczny kilo złr. 3.20

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i 1.10 zł.

Akademja inżynierji

Budowa maszyn, 13115

Elektrotechnika,

Architektura

Konstancja nad jez. Bodeńskim

Najb. postępowo urządzony zakład w pol.

Niemcz. Nowy gmach. (Prosp. dar.)

Technikum

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W sobotę dnia 25 grudnia 1909 r.

Przedstawienie popołudniowe o godz. 3-39 popoł.

To szczyt wszystkiego

krotochwila w 3 aktach Okonkowskiego.

Przedstawienie wieczorne.

MARTA

opera w 4 aktach Flotowa.

Początek o godzinie 7-30 wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW Od 16 grudnia!
Program świąteczny Farfalla, gwiazda Paryża. — 6 Pirmanis niezrównani akrobaci. — Vera Omo, wspaniała s. ena, skutki szampa. — Taft, amerykański iluzjonista. — Stry Karola farsa. — Vitograph. — 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohn, ul. Karola Ludwika 5. 14546

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Nowy sensacyjny program.

RUD. HOCK, recytator. — PAULE HETT Diseuse francaise. 2 Komedje. — Początek o godz. 8 wiecz. 14591

Kinomatograf i Cynefon

* w Pasażu Mikolascha. *

Przyjemna rozrywka dla wszystkich codziennie od 4 po poł. do 10 wieczór. — Co soboty nowy program. Lokal wygodnie urządzone i ogrzewany. 13111

Najwygodniej dla Pań

Jest przed koncertem, teatrem, rautem, balem itp. wstąpić w pełnej toalecie do pierwszorzędnej zakładu tryzjersko-perukarskiego „Salon de beaute“

wyłącznie dla Pań

przy ul. Jagiellońskiej 1, 2, 1 piętro (naprzeciw Kasy oszczędności) celem wybrania sobie najodpowiedniejszej z fryzur, wykonywanych tamże przez najodpowiedniejsze siły, według najnowszych modeli. 15456

Ceny umiarkowane. Otwarty od 8 do 8.

FIGOL

Jahra

13654

środek łagodnie
przecyszczający.

Działa pewnie i bezboleśnie. Dla dzieci i dorosłych. Cena 1/2 flaszki k. 1 80 — 1/1 flaszka 2-70, Apteka Gralewskiego, Kraków, Szczepańska 1/2.

Wszędzie do nabycia.

Prawnie chronione tutki do papierosów

Flor de Paradies

są najlepsze i najzdrowsze.

Wszędzie do nabycia. 13387

KATALOG książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i łącznych z niem umiejętności.
KATALOG utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich.
KATALOG dzieł historycznych i nauk, związek z niem mających (Heraldyka, Numizmatyka).
KATALOG dzieł z zakresu literatury.
KATALOG książek dla dzieci i młodzieży.
KATALOG dzieł nakładowych w większej ilości nabytych.
KATALOG dzieł komisowych oraz KATALOGÓW wydawnictw obcych dostarcza na żądanie bezpłatnie Księgarnia

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
Rynek główny 1. 23.**Baczność!**

10% taniej jak wszędzie

Łyżwy, sanki, magle, pralnie, wyżymaczki, wanny, primusy, naczynia kuchenne Na gwiazdkę praktyczne narzędzia dla dzieci i dorosłych poleca firma

WEYDE i PIETRZYCKI

Lwów pasaż Mikolascha

nowo otworzony handel towarów żelaznych i artykułów technicznych. 13331

Teatr Uranja w Filharmoniji

Nadzwyczajne dwa świąteczne programy 25 i 26 grudnia.

Przedstawienie poranne od g. 10 rano do 1 popoł. za połowę cen: III p. 30 h., II p. 40 h., parter 50 h., fotel w łoży 80 h. Najlepsze miejsca są do zajęcia 10 minut przed 10, 11 i 12 w południe.

- 1) Pośród rybaków (prześliczne zdjęcia z natury),
- 2) Wesoły tapicer (humoreska),
- 3) Syn rybaka (sztuka z rzeczywistego zdarzenia: ojciec i syn na morzu — burza — katastrofa — heroizm matki — uratowanie ojca — gdzie syn? — szczęśliwa gwiazda — powrót).

4) Najpiękniejsze drogi wodne w Danji (zdjęcia z natury).

5) Wyścigi napowietrzne w Reims. (Wielki tydzień awiatorów — Lefèvre, Blériot, Latham — Paul. han Lefèvre wyścigi o nagrodę. — Odwiedziny prezydenta Fallières. — Rekord Paulhana. — Upadek aeroplanu Rougiéra. — Farman i wypadek Paulhana. — Wyścig szybkości).

6) Ach niema dzisiaj dzieci! (humoreska).

7) Eliksir młodości (trik kolorowy).

— — — — —

Przedstawienie wieczorne od 4 do 10 wiecz. Ceny 10: kor. 3.—, 4-50, 6.—, 7-50 i 9.—, fotele w łożach po 150 hal., w parterze 100 hal., na III p. 80 h., na III p. 60 h. Cały wieczorowy program będzie odegrany w poniedziałek 27 grudnia od 4 do 10 w. dla młodzieży szkolnej 30 h. III p. 40 h., reszta ceny zwykłe. Najlepsze miejsca są do zajęcia 10 minut przed g. 4, 6 i 8.

- 1) Nad modrym Dunajem (zdjęcie z natury).
- 2) Nowa matusia, widowisko sceniczne w 10 obr.).
- 3) Gonitwa za małpą (arcywesoła krotochwila. Lehman sprawa żonie niespodziankę — straszna małpa — ucieczka).
- 4) Najcudniejsze krajobrazy Szwecji południowej.
- 5) Balon Braci Rennerów w Wiedniu.
- 6) Salome zawróciła mu głowę (humoreska).
- 7) Alkmar w Holandji (zdjęcia przyrody).
- 8) Dramat karnawałowy (sztuka w 12 odsł. nach — film artystyczny; na balu maskowym — tajemnicze domino — fatalne spotkanie — podsłuchanie — przebranie — oświadczenia i pojedynki — skrusza — epilog).
- 9) Ach! niema dzisiaj dzieci! (farsa).
- 10) Eliksir młodości (trik, kolorowany).
- 11) Wojna napowietrzna przyszłości.
- 12) Alegoria doby (prześliczny poemat choreograficzny — film artystyczny; świt — poranek — dzień — południe — zmrok — wieczór — noc). 15487

Celem**zorganizowania**

działu inseratowego zamierza administracja

„Dwutygodnika dostaw“

we Lwowie, ul. Kopernika 12

założyć agencje w następujących miejscowościach:

we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Stanisławowie, Tarnowie, Rzeszowie, Stryju, Jarosławiu, Kołomyi, Tarnopolu, Brodach, Złoczowie, Gorlicach, Przeworsku, Gródku Jagiellońskim, Nowym Sączu, Jasle, Krośnie, Dębicy, Skolem, Krzeszowicach, Haliczu, Czerniowcach, Brzeżanach, Podgórzu i t. d.

Wysoka prowizja!

Osoby, chcące objąć powyższe zastępstwo, raczą się zgłaszać do 1 stycznia 1910. 15488

Prawdziwe tylko z tą ryciną.
Prawnienchronione.Z powodu naśladownictw
baczność na nazwisko**Rosa Schaffer****Piękność jest bogactwem****Piękność jest siłą!**

Uzyskanie tego skarbu udało się dotychczas jedynie przez użycie środków piękności wynalezionych i używanych przez Mm. Rosa Schaffer.

Poudre ravissante, c. k. pat. i przyw. jest niezbędny dla pań, czy- ni skórę lśniącą, usuwa drobne pozostałości z ospy brodawki, zmarszczki, pory i czyni każdą twarz kobietą białą i młodzień- czo świeżą.

Jest to jedyny puder, który można zmywać — bez wpływu na sensacyjny skutek. — Cena pudełka 5 kor. i 3 kor.

Creme ravissante odmładza — i każda pani powinna go używać. — Cena kor. 3.

Eau ravissante wzmacnia skórę i jest najskuteczniejszą, pewnie działającą wodą toaletową. Cena flaszki 5 k.

Wszystkie moje wyroby premjowane są w Paryżu, Londynie, Wiedniu wielkimi złotymi medalami.

Rhodopis nadaje twarzom bladym lekki, różowy odcień. — Flakon kor. 3.

Perły królewskie kor. 2- i 4- Creme rosin nadają rękom gładkość marmuru i białeść. — Cena pudełka 3 kor. 3-.

Savon ravissante, najlepsze mydło w świecie, zdumiewający skutek. Kor. 2-40 i kor. 1-60.

Mydło z zapachem na skórę wywiera na otoczenie ogromny urok. Sztuka 70 hal. Pudełko 3 szt. k. 2.

Konoor nadaje włosom siwym kolor młodości (blond, kasztanowaty, ciemno-kasztanowaty i czarny). Małe pudełko kor. 3-., wielkie kor. 10-.. — KERNOL nadaje włosom piękny połysk. K. 5. — NIEPPZY- JACIEL WŁOSÓW, usuwa natychmiast wszystkie włosy na twarzy. Kor. 3.

Wzmacniacz włosów, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, na miejscach tysiąc wyrastają włosy. Kor. 3-.

Opaska na podbródek zapobiega tworzeniu się drugiego podbródka 4 k. — OPASKA NA CZOŁO do uzyskania czoła gładkiego, jak marmur bez zmarszczek 3 k.

Rosy Schaffer „Fioletek ulubiony“ wspaniały zapach fiołków leśnych kor. 6- i kor. 4- „Eau de Cologne“ niezrównanej dobroci od 2 k. i wyżej.

Rosa Schaffer, Wiedeń, I., Kohlmarkt 6 G.

Członek honorowy Chemico Fisco w Palemie, Dama Patronka tow. Sankt Petrus z krzyżem honorowym. Do- stawca dworu i kameralny król. serb.

FORTEPIANY i PLANINA BECHSTEINA

„Nie znam lepszego fortepianu poza Bechsteinem, który tak w tonie jak o grze oddaje grającemu znakomite i idealne usługi“.

Bernard Stavenhagen.

11142

Centrala i wyłączne zastępstwo na Austrię u firmy:

Tomasz Schabel

Wiedeń, Karlsplatz, Lothringerstrasse Nr. 2.

Telefonu Nr. 303. — Prospekty darmo.

* Orzeczenia artystów o FORTEPIANACH BECHSTEINA do przejrzania.

Do oglądnięcia w składzie fortep. Dom Szopena p. Heszelesa, Lwów, Sykstuska 11.

Doniesienia różne

Koncypient rutynowany z prawem substytucji poszukuje natychmiast posady we Lwowie. Wiadomości udziela z grzeczności adwokat Landes Krakowska 14. 15509

Na sprzedaż folwark w obrębie gminy miasta Przemyśla, obszaru 98 morgów, z czego 52 morgów ogrodu i roli, a 46 morgów lasu. Pośrednictwo wyklucone. Bliższa wiadomość u Mieczysława Popiela w Przemyśle (Zasanie Kazanów) lub u Czesława Poyiela Lwów ul. Jabłonowskich 34. 15513

Uprasza się o podanie adresu odpowiedniej miejscowości do założenia adteki ewent. za wynagrodzeniem. Zgł. pod E. NO- WICKI Kraków Długa 22. 15514

Leśniczy, kawaler, posiadający ukończoną szkołę leśniczkowską w Hranicy i egzamin państwowy, dłuższą i dobrą praktykę mający, — poszukuje przy większym skarbie posady. Zgłoszenia pod „Leśniczy 48“ do Administracji Słowa. 15518

Związek Nauczycielek 7 Kłopotowicza. Poleca nauczycielki, bony — lekcje obcych języków. 15505

Dla pań pokój z osobnym wejściem i usługą ewentualnie z utrzymaniem, Domagaliczów 3 Boczna Ochonek. 15506

Dostałem transport gruszek tyrolskich i sprzedaję takowe od kor. 6-60 — kor. 5-50 za kosz (10 klg.) Zamówienia z prowincji uskuteczniam za zaliczką.

Henryk Rubinstein
Lwów Gródecka 40.

Młody przemysłowiec szuka posady w większym zakładzie pogrzebowym jest również fachowo uzdolniony do wyrobu trumien różnego rodzaju. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia A. M. p. restante Kraków. 15431

Podlewskiego 6 od 1 marca 6 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienka, elektryka. 15502

Chemik z praktyką fabryczną w kraju i zagranicą, przystąpi jako wspólnik z kapitałem od 5000 koron do przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgł. pod X. Y. Z. 6 w Administracji Słowa. 15503

Agenci zawodowi i osoby chcące się zająć agenturą, lecz tylko wymowni i obrotni, mogą otrzymać nowy artykuł przynoszący znaczne dochody.

Pierwszeństwo mają żonaci, mogący złożyć małą kaucję, a zamieszkać w Galicji, Śląsku lub Bukowinie. Zgłoszenia przyjmuje

Alimiński w Krakowie

poste rest 15440

Tylko wprost w fabryce można
kupić najtaniej
**materje na suknie damskie
i ubrania męskie** 11716
Proszę żądać bezpłatnego nadesłania próbek naszych
wspaniałych nowości na jesień i zimę.
Gwarantujemy za towar doborowy i nienaganny. W do-
wolnej ilości. Resztki sprzedajemy za bezcen.
Pierwszy śląski eksport fabryki sukna
„Sudetia“ Jägerndorf nr. 45
śląsk austrijski



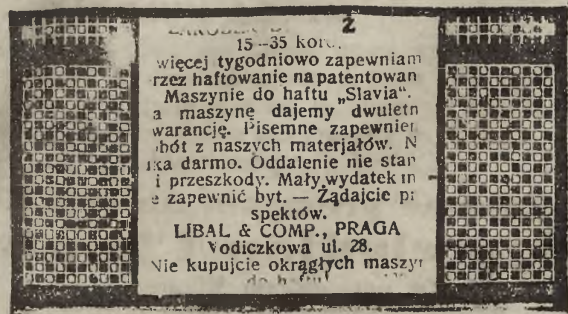
Księgarnia Polska
we Lwowie, Akademicka 2a
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA
do bardzo przedkij i najtań-
szej nauki Obcych języków
w Szkole i Domu bez nauczycie-
la z objaśnieniem wymowy
i kluczem pod tytułem

SAMOUCEK
Polsko-Niemiecki kurs
I-szy k. 2'40, kurs II-g.
k. 4'80. — Wypisy nie-
mieckie h. 72. — Pol-
sko Francuski kurs
I-szy k. 3'60, kurs II-g.
kor. 9'60. 642
Polsko-Angielski kurs I-szy
kor. 2'30, kurs II. kor. 3'60. —
Polsko-Rosyjski kurs I-szy
k. 4'20, kurs II-gi k. 5'40. —

Cierpiącym na
Reumatyzm
gicht, ischias i nerwy
podaje chętnie, listo-
wnie, zupełnie bezpłatnie,
w jaki sposób pozbyłem
się swego cierpienia. Ka-
rol Bader, Illertissen,
(Bawaria). 13989

Z powodu zmiany lokalu
Handel korzenny i pokój do śniadań
Władysława Kucharskiego
Lwów, Akademicka 6 (róg Chorążczyzny)
Wysprzedaje po własnych cenach na święta wyborne wina
francuskie, reńskie, mozelskie, austrijskie i węgierskie **szam-
pany**. Znakomity miód a la Malaga, najlepsze koniaki fran-
cuskie i węgierskie. 15385



Parowa fabryka
„JUNTA“
cegły, dachówki, rurk drenowych
w Sądowej Wiszni.
Doborowy materiał na składzie.
12867

Pierwszorzędna firma
poszukuje
praktykanta
zdobrego domu z ukończoną szkołą średnią
(z dobrym postępem) i ładnym piśmem.
Oferty należy złożyć do Biura dzienników
Buchstaba pod litr. M. 14. 13338

Elektryczność was wyleczy!

Ludzie cierpiący, którzy
nawiedzeni jesteście dłu-
gotrwałymi chorobami, a
chcicieście rozmaitemi
rogami odzyskać zdro-
wie, lecz napróżno czy-
niliście największe ofiary,
nie zapominajcie, że w
lektrycznym stałym pra-
dzie galwanicznym posia-
damy środek który zwal-
cza skutecznie wszelkie
choroby ustroju nerwow.,
cierpienia reumatyczne,
nawrągę, nerwowe nie-
żyty organów trawienia,
bezsennosc, bóle głowy,
osłabienia wszelkiego ro-
dzaju, bezkrwistość, rozmaite choroby kobiece etc.



Metodę leczenia elektrycznością opisaliśmy w bardzo
zajmującej broszurce i wysyłamy ją każdemu kto się do
nas zwróci

darmo i oplatnie
w zamkniętej kopercie, bez jakiegokolwiek zobowiązania.
Jeszcze nigdy nie rozdawano w Austrii tak cennej
i pouczającej broszury zupełnie darmo.

Elektro-terapeutyczna Ordynacya

Wiedeń I,

Schwangasse 1, mezanin, oddział 32.

Kupon na książkę.

(Gratis Buch).
24. XII. 1909.

P. T. Elektro-terapeutyczna Ordynacya
Wiedeń I, Schwangasse 1, mezanin, oddz. 32.

Proszę uprzejmie o nadesłanie dzieła: „Eine
Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ darmo
i oplatnie w zamkniętej kopercie.

Imię: 13972
Adres:



**Automatyczna masowa łap-
ka** na szczury 4 kor. —
na myszy 2 kor. 40 hal. —
łapie bez nadzoru do 40 sztuk
jednej nocy, nie zostawiają fetu-
ru i same się nastawiają. Łapka
na karaluchy „Eclipse“ wyłapuje
jąca w przeciągu jednej nocy
tysiące karaluchów i karakonów
po 2 k. 40 h. — Wszędzie naj-
lepsze rezultaty. Wysyłka za po-
braniem. — J. SCHÜLLER,
Wiedeń III/9. — Krieglbergasse
9/a. — Liczne podziękowania
i uznania na piśmie. 75

**W chorobach pęcherza
moczowego i innych**
tych podobnych dolegliwościach
są najbarziej rozpowszechnio-
ne i działają znakomicie
kapsułki tarolinowe za-
wierające w swym składzie
olejek santalowy, salol i eks-
trakt kubebowy. Kapsułki te
zażywać można bez przeszkody
w wykonywaniu zajęć co-
dziennych. Wobec licznych
naśladownictw żądać należy
wrażnie Groot era kapsulek
tarolinowych, których nazwa
prawie jest zastrzeżoną.

Cena pudełka wraz z przepisem
używania 3 korony. Na porto dołą-
czyć należy 45 hal. zaliczka 3'65.
Do nabycia w aptece Piepessa-Pora-
tyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwo-
wie. Główny skład dla Galicji Apte-
ka pod węgierską koroną J. Piepessa
Poratyńskiego, Lwów, plac Bernar-
dyński.

Szuka Pan

dobrego, zaufania godne-
go źródła zakupu artyku-
łów użytkowych i podar-
ków, to niech Pan zażę-
da pocztówką bogato ilu-
strowanego mego katalo-
gu główn. z 3000 rycin.
C. k. dostawca nadw.

HANNS KONRAD
Brüx Nr. 378 (Czechy).

**Maszyny do przysposobienia paszy ::
:: :: Sieczkarnie, Krajacze buraków**



**Żarna (schrótowniki) :: ::
Parniki do parzenia paszy
Piece kociołkowe
Pompy do gnojówki :: :: ::
wyrabiają i dostawiają w najnowszej
i wypróbowanej konstrukcji 14715**

Ph. Mayfarth i Ska

fabryki maszyn gospodarskich, odlawanie żelaza i kuźnie parowe.

Wiedeń II., Taborstrasse 71.

Proszę zażądać obsz. cenników bezpłatnie. Poszukuje się odsprzedających i zastępców.



BENZ-
Instalacje ssąco-gazowe
Motory gazowe —
Motory benzynowe —
Instalacje ssąco-gazowe
do opalania wszelkimi
materjałami palnymi.

3200 motorów w użyciu. — Najtańsze koszty opalowe.

Austrijskie Tow. motorów „Benz“ z ogr. por. Wiedeń I., Kärntnering 14.

10163 Jeneralny zastępca na Galicję i Bukowinę:
Edward Werber, Lwów, Grodecka 49. — Telefon 1105.

Kawa palona

zapomocą gorącego powietrza
z własnej elektrycznej palarni
ściśle podług zasad hyg. znakom. w smaku i arom.
Co dzień świeżo palona.



1/4 kilo kawy palonej Melange
nr. I. 1 k. 60 gr. — nr. II. 1 k.
80 gr. — nr. III. 2 k. 20. — nr.
IV. 2 k. 40 gr. — nr. V Melan-
ge cesarsk. najlep. 2 k. 80 gr.

Handel herbaty
i kawy

Edmunda Riedla
WE LWOWIE,
ul. Teatralna 3
naprzeciw katedry.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

— poleca —

Ju'jusza Słowackiego Pisma

Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci poety,
w układzie Artura Górskiego, 6 tomów kor. 15, w opra-
wie kor. 20. Wydanie na lepszym papierze kor. 20. —
W oprawie kor. 30. — Toż w ozdobnej półskórkowej
oprawie kor. 40. 11569

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Miejska Wystawa

okazów przemysłu krajowego.

we Lwowie pl. Halicki 10 (Pałac Biesiadeckich)

poleca tylko wyroby krajowe.

Wyroby stolarskie, meble salonowe, jadalnie, sypialnie, me-
ble gięte i kuchenne Rzeźby i zabawki dziecięce. Wyroby
tapicerskie i tokarskie. Wyroby blacharskie. Wyroby sukien-
nicze. Kilimy. Kapy. Koce itp. Płótna, ręczniki itd. Majoliki,
hafty, koronki i guziki. Szczotki przeróżne. Masło deserowe,
likieri, nalewki i miody, konserwy jarzyn, owocowe i mię-
sne. Ceny najprzystępniejsze. Wyroby krajowe przyjmuje się
do komisowej sprzedaży. 15048



„KRONOS” najnowsze i najlepsze
dotychczas istniejące
naftowe palniki żarowe.

Pojedyncze, bez regulacji płonie natych-
miast. Daje się użyć do każdej lampy od
15” zwyż 14739

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin

— Odsprzedawcy poszukiwani. —
Wyłączna sprzedaż na Galicję, Bukowinę,
Rosję i Rumunję.

Wysyłka na prowincję u firmy
Leon Münz
we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.

Sprzedaż pojedyncza na Lwów:
p. Edward Ursini, skład lamp, ul. Sien-
kiewicza 6, Pasaż Mikolascha. W Zaleszczykach: D. Landau.
Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszą-
cych po najtańszych cenach. Cena palnika z siatką i szkła-
kiem Kor. 9.—.



„Zum Gummikönig“



Wiedeń, I, Stephansplatz 2/B

3981 wchód także pod bramą.

oferuje najlepsze wyroby paryskich hygie-
nicznych specjalności gumowych tuzin
po kor. 2, 4, 6, 8, 10, 12. Kolekcja wzorów

12 sztuk 5 kor. 25 sztuk kor. 10. Przez długoletnie do-
świadczenie w tej branży jestem w możności sp zeda-
wać towary tylko najlepsze i najnowsze po cenach naj-
tańszych **Karol Schleifer**

Specjalny dom „Zum Gummikönig”. 7715

— Wysyłka dyskretna. — Cennik darmo i oplatnie. —

WYDAWNICTWA ROK III. DWUTYGODNIK

„Przegląd Muzyczny”

dawniej „MŁODA MUZYKA”

najpoważniejszy organ polski, — poświęcony muzyce
wychodzi przy współudziale wybitniejszych sił ze świata
muzycznego i zamieszcza artykuły dotyczące wszystkich
gałęzi muzyki ze szczególnem uwzględnieniem sztuki ro-
dzimej i jej przedstawicieli.

Bezpłatne premjum na rok 1910 25 preludjów Chopina

(w opracowaniu Mikulego).

— (Na przesyłkę premjum pocztą dołącza się 20 kop.) —

WARUNKI PRENUMERATY:

W Galicji: rocz. kor. 9, półrocz. kor. 5, kwart. kor. 2:50.
W Ks. Poznańskim: rocz. Mk. 8, półrocz. Mk. 4:50, kwart.
Mk. 2:25. Numer pojedynczy 15 kop.

Prenumeratę przyjmują: w Krakowie: księgarnia Pi-
warskiego i Sp., i biuro dzienników Salomonowej;
we Lwowie: księgarnie Altenberga i Połonieckiego;
w Poznaniu księgarnia Niemierkiewicza.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krucza Nr. 7.

Jeżeli kaszlecie,

jeżeli jesteście zachrypnięci, ciężko oddychacie, jeżeli
pocię się w nocy, jeżeli jesteście załegnięmi, zakata-
rzeni, jeżeli bóle



w piersiach czujecie, to dowodzi, żeście się przeziębili
lub nabawili influency, jednak oznaki te mogą być nie-
poważne znaczenie. Jest przeto nieodzownie wskazane
zapobiedz dalszemu rozwojowi choroby. Do tego celu
zachwalają przez wielu lekarzy polecany środek domowy

Ōrkény'a miód lipowy (syrup).

Próbna flaszka Ōrkény'a miodu lipowego (Syrupu) ko-
sztuje 3 korony, duża flaszka 5 koron, 3 flaszki otrzy-
muje się za 15 koron franko za zaliczką tylko

w aptece „pod Apostołem”, Budapeszt, József-körut 64.

Depot 34.

11766

Nieszczególna pociecha.

— Powinieneś się cieszyć, że jesteś siódmym synem.
Siódemka to szczęśliwa liczba i może ci przynieść dużo
dobrego...

— Jak dotąd, to mi przynosiła tylko ubranie z moich
sześciu braci.

Ostatni wieczór.

Wigilijny dzień.

Adam, jak zwykle samotnie czas przepędza w ci-
szy swego pokoju, kiedy mrok już powoli popielate a-
rabeski rzuca, mieszając złotość zachodu. Twarz jego
poważna, surowa niemal; rysy jakby w marmurze kute,
postać cała pełna spokoju — tylko oczy łagodnie ja-
śnieją, oczy starcze, oczy bezbronne, patrzące ku rze-
czom dalekim i wiekuiście smutnym; oczy, które już
przebaczyły wszystko — wszystkim i widziały w swo-
jem życiu gasnące zorze jutrzniane, otchłaniające prze-
pastne, słońce wschody miłosne radością rozdźwięczone
w błogosławieństwa prastary hymn i te krwawym na-
znaczony chrzestem, zwiastujące beznadziejność resz-
ty dni.

Adam, zapatrzone w okno, w iskiarki śniegu, pło-
nące popod blade smugi słońca, uśmiecha się lekko,
twarz czasem rozjaśnia, jakby pod wpływem nowej, pro-
miennej myśli, co z mrocznego labiryntu duszy wydo-
bywa cudowne nitki wspomnień.

Wigilijny dzień, dzień cud niosący, mocarny dzień
radości, gdzie każdy spieszy do swoich ukochanych, aby
duszę rozweselić tonami seraficznych kołęd — jest dla
Adama chwilą najcudniejszą, która go wiedzie w ogro-
dy wieczne młodego maja i czyni właścicielem bezkre-
sów szczęścia.

Oczekuje listu. Listu od najdroższej kobiety, która
jest dlań kwiatem białym, świętością i wszystkim.

Tyle lat minęło niespostrzeżenie; ani wiedział kie-
dy odszedł odeń bóg miłości, kierownik życia wewnętrz-
nego, ów wielki twórczy bóg, co raz mu tylko w życiu

zapalił iskrę pierwszej kryształowej — niewinnej mi-
łości.

Zamknął w ciche cztery ściany sen o życiu zła-
manem, które ułożyło mu się na kształt onych nadmor-
skich cyprysów, co to znaczą białe drogi — same od-
dane burzy na pastwę.

Przez cały rok żył spokojnie, poświęcając się zu-
pełnie nauce i miał w sobie zatoki wielkiej ciszy, jeno
w wigilijny wieczór przychodziły doń białe wspomnie-
nia, jak mewy na okręt burzą znękany. Przychodziły
sny dawnych lat. Dom „jej” rodziców; jakiś sad pa-
chnący, pełen różowego kwiecia, pieszczony przez drzą-
ce szepty słońca, co maciły złotą łuską pobliską sad-
zawkę i niosły jemu miłosnych ekstaz hejnały.

Adam przeoczył w swoim życiu radosną godzinę
serca, mógł chwycić szczęście i mieć dzisiaj dom wła-
sny i ogrom miłości u schyłku dni.

Ale chwila, z której mógł czerpać całe szczęście
swego życia, minęła bezpowrotnie.

Czemuż nie powiedział jej wówczas o swej mi-
łości?

Czy byłaby go odrzuciła — ta jasnowłosa cudna
Chryzys?

Codzienną niemal patrzył na nią, ale widząc tyłu sa-
telitów koło swej wybranej, nie śmiał mówić. On, cichy
pracownik, któremu zazdrośczone sławy i powodzenia
w nauce i wyśmiewano jego niepořadność życiową. Kie-
dy piękna dziewczyna innego poślubiła, dusza Adama
stała się jako gniazdo, z którego nagle ptaki uleciały i zo-
stawiały przeraźliwe pustkowia. Zagasało szczęście i łuny
ekstazy miłosnej, zdeptane kwiaty wiosny marły i przed
nim rozstoczyła się głucha tajń życia.

Porzucił rodzinne miasto; wyjechał — a druhem
wiernym były mu odtąd księgi poważne, ukochane

skrzypce i własny cień. I któżby zliczył te szalone bie-
dne dni; te godziny daremnych udręceń. Któżby zmie-
rzył te głębiny jego smutku? A noce bezsenne mówiły
mu o ucieczce bezpowrotnej młodych lat, o znikomości
smutku i wabiły go złudą krótkich i lotnych jak dym
radości.

Kiedy po wielu latach wrócił do rodzinnego swe-
go miasta — odżyły w nim na nowo bolesne godziny
zniechęcenia i chociaż szedł drogą bezradnych wędrowek
największego żalu i głodu wiecznie pamiętających oczu —
złożył duszę w ręce apatii, z której wyrwało go przy-
padkowe spotkanie z umiłowaną kobietą.

Był to grudniowy poświataczny dzień. Jasny rzeźki
dzień. Adam wyszedł za miasto i dziwna myśl popchnę-
ła jego kroki w królestwo umarłych, na cmentarz.
Ona — jak to co roku czyniła — przyjechała właśnie
na groby swoich rodziców, poświęcając im ostatek
świętych dni. W bramie cmentarnej spotkali się i serca
zabiły im jak ptaki na uwięzi; uścisk dłoni i z oczu
Adama popłynęła ta złocista mowa krótkich spojrzeń,
które mówią o tem wszystkim, czego usta nie po-
wiedzą.

Potoczyła się wspólna rozmowa, obojętna z po-
czątku, codzienna, ale gdy znaleźli się u grobowca jej
rodziców i lży, zwiastunki wewnętrznych łamów duszy
bolesnej, zabłysły w oczach pięknej kobiety, serce Ada-
ma, rozbudzone widokiem ubóstwianej, rozgorzało słów
stubarwnym potokiem. Słuchała zdziwiona, zmieszana,
onieśmielona tą powodzą czi, tem marzeniem bezmy-
słowej miłości, tą adoracją, jaką znajdujemy tylko u fa-
natyków, żebrzących u progu świątyni o jedno litosne
spojrzenie.

Zdawało się jej, że tam z grobu patrzy na nią
blada twarz dobrej matki i jakieś dawno słyszane sło-

W CHOROBACH PŁUC

kaszlu, nieżytach, koklusz, influency

polecają lekarze i profesorowie chętnie SIROLINĘ „ROCHE”

SIROLINA łagodzi kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące w chorobach z zaziębienia.

Z powodu jej dobrego smaku zażywają SIROLINĘ chętnie także i dzieci.

240

Na polecenie lekarskie otrzymać można w aptekach po 4 korony za flaszkę.

Proszę żądać wyraźnie SIROLINY „ROCHE” i odrzucać bezwzględnie naśladownictwa i t. zw. przetwory zastępcze.

Broszurę „Sirolin” M. I. darmo i oplatnie wysyła F. Hoffmann-La Roche & Co, Wiedeń III/1 Neulinggasse 11.



„Cieplickie” źródło miejskie

pierwszorzędna woda stołowa

Generalny zastępca na Austro-Węgry

M. BRANDEL we Lwowie.

Wkładki oszczędnościowe
oprocentowuje na 5 procent

Wydaje bezpł. marki i domowe puszki oszczędnościowe. Zarządzanie i przechowywanie losów i papierów wart.

Austr. Tow. oszczędności, kredytu i budowy

Stow. zar. z ogr. poręką. — Centrala Wiedeń VI/1 Theobaldgasse 4.

Kontrola państwowa.

11774

EKSPOZYTURY:

w Gracu, Lincu, Salzburgu, Styrii, Kitzbühel, Krems, Pradze, Saacu, Eger, Teutschen, Bodenbach, Reichenberg, Trautenau, we Lwowie, Krakowie, Białej.

Światowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania

274

jest najskuteczniejszą piolunówką świata

Do nabycia we Lwowie: Jan Bodnar, Albert Szkowron, A. Pretorius. — Niezbędne w każdej rodzinie.

Pastyłki Beretvas'a usuwają najpocząwszy ból głowy!

Do nabycia we wszystkich aptekach. — Skład główny we Lwowie. — „Apteka pod Gwiazdą” Kopernika 1.

Otrzymać można także u wytwórcy THOMAS v. BEREVAS'A aptekarza w BUDAPEŚCIE-KISPEST.

Pudełka (24 sztuk) k. 1.20. — Przy zamówieniu 6 pudełek dostawa bezpłatnie.

7609

KONCESYONOW. PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

Zakład elektrotechniczno-mechaniczny

— pod firmą —

14959

KAROL DOMICZEK

Lwów, ulica Sykstuska 1.23

wykonuje wszelkie instalacje oświetlenia i przenoszenia siły do połączeń z siecią przewodów elektrowni miejskiej, — oraz urządzenia telefonów, dzwonek alarmowych i gromochronów szybko i wzorowo. Skład lampek żarowych i kabli pierwszej jakości.

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS. Wels, (Górna Austria).



polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany i majoliki, do użytku domowego, dla hoteli, restauracji etc. patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz kom. inowane kuchnie do węgla i gazu. Otrzymać można w każdym składzie żelaza gdzie nie ma wprost z domu wysyłkowego. Należy żądać tylko Oryginalne Kuchnie Koloseusa a wszelkie mniej dobre fabrykaty odrzucić. — Katalogi bezpłatnie. 2

Kuchnie Koloseusa dla Galicji i Bukowiny dostarcza i wszelkich informacji udziela Dom handlowy i techniczny i biuro dla urządzeń sanitarnych, warsztaty fabryczne.

Jan SCHUMANN, Lwów, Centrala
Pańska 23/44.

WINA NA ŚWIĘTA

w wielkim wyborze w najlepszych gatunkach poleca

Sal. Friedmann Lwów

Pasaż Hausmanna Telef. 33/IV.

13306

Poleca się jako markę renomowaną. — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach.

SZAMPAN TÖRLEY



Maurycy Lustig
Lwów. 11655

Zastępca na Galicję i Bukowinę

wa płacząc się, o tej cichej miłości Adama, które ona śmiechem wówczas przyjęła.

Dzisiaj rozumie tę całą potęgę najczarowniejszych uczuć, gdyż poślubiła człowieka, który kłamał jej miłość, więc umie odróżnić dźwięk i szczerość prawdy.

Dla Adama dzień, w którym ją znowu ujrzał, był dniem świętych narodzin mocy, której nie znał a jednak ona w nim była. Był to dla nich dobry, słońca pełny dzień, w którym jawi się jakiś inny świat bez wspomnień przykrych, bez zadumy, piękny świat a w duszy cisza taka z ostępów leśnych zmacona jeno modlitwą szczęścia.

I od tej chwili popłynęło życie tych dwojga ludzi cichą wstęgą związaną, na której lśniły turkusy adoracji brylanty przyjaźni.

Serdeczna nić przyjaźni związała te dwie istoty. Szły listy szczere przez rok długi — a w wigilijny wieczór przychodziły dobre kartki do Adama i zapowiedź niedługiego przyjazdu. W wigilijny wieczór dusza Adama jest zawsze pełna trwogi i zwątpienia, czy on dożyje jeszcze i czy ujrzy tę, co jest dlań modlitwą ranną i wieczorną, rozważaniem na jawie, światłością jego oczu, szczęściem jednego życia a myślom jest jako srebrna kotwica. List, który dostaje w ten wieczór daje mu najgłębszą i najśladszą z ciz, mały opłatek jest jako błady całunek na zmęczone wargi biednego samotnika.

Kiedy niebo już stanie w gwiazdach czarne i złote, Adam zapala małe drzewko, kładzie obok niego na stoliku listów ów radosny i gra. Na falach tonów subtelnych płynie śpiew cichej tęsknoty, porankowa, wiosniata pieśń o siedmiobarwnej tęczy, jak dzwon srebrny rozegrana pieśń co złote sieje skry. Muzyką wywołuje Adam obraz swej ukochanej, obraz utkany z jasności, owiany

misterną mgłą średniowiecznego mistycyzmu. Gra długo, dopóki ostatnia świeczka nie zgaśnie i wówczas to gąsna one pieśni bólu i kochania, co ulgą wpływają na mroczne ścieżki jego duszy w powiewach tej prześlicznej muzyki.

Złoty strun granie odnawiało przymierze ich dusz, słowa nie płonęły między nimi, bo skarby ludzkie są one zamilczane; przeto on modlił się cudną skrzypcową falą, co była płomieniem z warg stręconym i gromadziła w sobie i nadzieję i pragnień pierwsze kwiaty, tak że zdawało się, iż szczęście wchodzi w tym cudnym tonów śpiewie. Ona przynosiła Adamowi wiosny słowa, myśli ciche jak szelest liści, przyjazną dłoń, miłość w niebowziętej chwili i przychodziła po długim zwodzonym moście z rękoma pełnymi pociech; przychodziła ukojona i męki kojąca, gnana jego niepokojem i pustką, która o pełne wołała życie.

Godziny te spędzone razem miały nieziemskie cechy; była to jakaś pieśń wizyjna o dwu tonach, różna. Jedna to wcielenie tęsknot i łez, druga poważna i jasna związana rubinowym akordem. Byli jako dwoje beztrojskich dzieci, które opowiadają sobie bieg radosnych godzin, niezmaconych mądrością, ani doświadczeniem uzbieraniem w męce, a serca ich objęte były uczuciem, co to nie zna godziny smutku, ani zwątpień.

Szedł wigilijny wieczór jasny i cichy, a z nim ów ukój, co sny dobroczynne niesie i przecucie lepszych dni. Adam ma dzisiaj umysł dziwnym przecuciem schmurzony, dusza otoczona jakby mgłą bólu gąsnie a myśli zagłębiają się w najtajniejsze krąganki.

Na niebie gwiazdy już gorzały łącząc się w złote

sznury tajnych hieroglifów, kiedy Adamowi list przyniesiono.

Radość wpłynęła mu do serca, — to od niej. Ale prędko zagasy one cudne promienie.

Koperta żałobna — obce pismo — — —
wrywa kartę — — — — —
— jej imię i nazwisko czarne litery składają —

Mgła czerwona przesłania Adamowi oczy, upadł na fotel i stężały patrzy w dal.

Kiedy w pierwszy świąteczny ranek niebo, jako strop kapliczny, rozplonilo się przepychem zórz i słońca zimowego, błada smuga uderzyła o zręby, wpadając w ten witrażowy półmrok, oświetliła królestwo cizy i wieczystego milczenia.

Nad duszą Adama zagasło cudne światło boże; była ona już daleko w krainie tajemnic srebrnych dróg — odszedł do tego okresu cieniów, dokąd już ziemski żaden ból, ani pieśń radośna nie przychodzi — przenajświętsza panuje ciz; słońca bursztyń roztrwania skarby, niosąc kwieciami zdobioną miedzą zapomnienia sny, a tęcza pokoju daje obietnice zmartwychwstania.

A przez śniegiem skrzące pola, przez skostniałe mrozem burzany, leciał dźwięk poranny dzwonów, zwiastując radość świąt.

OLGA BILIŃSKA.

„NOWOŚCI ILLUSTROWANE”

największy, najpopularniejszy i najtańszy tygodnik ilustrowany, przynoszący każdego tygodnia 50—60 interesujących rycin, trzy wspaniałe powieści, oraz szereg aktualn. artykułów.

Wychodzą w Krakowie siódmy rok i stanowią obecnie najbardziej pożądaną w każdym domu lekturę.

„Nowości ilustrowane” podają zdjęcia fotograficzne odnoszące się do wypadków z całego świata, a przede wszystkim z całej Polski i powinny wyprzeć zupełnie pisma zagraniczne tego rodzaju.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie wielkiej szarady, poniżej umieszczone.

Wielka Szarada do nagrody!

25 nagród wartości 5 tysięcy koron! 25 nagród wartości 5 tysięcy koron!

Szanownym Czytelnikom „Nowości Ilustrowanych” dajemy do dyspozycji 8 liter, za pomocą których można utworzyć 75 rozmaitych wyrazów. Jeżeli litery owe oznaczmy liczbami 1 do 8 i liczby te, jak poniżej zestawiać będziemy, to otrzymamy rozmaite wyrazy, których znaczenie podajemy:

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8

Czytane w tym porządku dają one nazwisko jednego z najslawniejszych Polaków, czią przez naród otaczanych.

- | | | | |
|---------------------------------------|--|--------------------------------------|--------------------------------------|
| 1) 7 5 4 5 2 część całości. | 20) 6 8 1 drzewo. | 39) 7 5 1 7 nakrycie głowy | 57) 7 2 3 1 część rośliny. |
| 2) 1 8 7 5 4 7 5 przyrząd gaszący. | 21) 4 8 3 1 2 3 przyrząd wiosłarski. | 40) 1 3 2 3 7 8 miasteczko w dawnym | 58) 6 2 3 opłata. |
| 3) 4 3 2 3 4 1 7 8 powiesciopisarz. | 22) 1 7 3 7 ruch. | województwie wileńskim. | 59) 3 7 3 część głowy. |
| 4) 1 3 1 przyprawa. | 23) 8 4 3 imię. | 41) 7 5 1 5 schowek | 60) 1 3 7 płyn. |
| 5) 8 7 5 7 5 owoc. | 24) 1 5 1 herb. | 42) 1 7 8 p zyrząd sportowy. | 61) 7 3 1 1 4 7 wybitny malarz pol. |
| 6) 1 7 5 4 5 rzeka. | 25) 6 3 3 7 sławny podróżnik. | 43) 1 3 4 5 ptak. | 62) 4 8 1 2 5 rzeka. |
| 7) 4 2 3 1 pokrycie skóry. | 26) 3 1 5 owad. | 44) 1 3 2 5 rzeka. | 63) 8 4 5 rodzaj wierzby. |
| 8) 1 5 7 4 5 torba. | 27) 1 2 3 4 3 dziennik. | 45) 2 5 1 7 5 śpiewaczka operetkowa. | 64) 7 4 5 1 związek chemiczny. |
| 9) 7 3 6 5 4 5 rzeka na Śląsku. | 28) 6 8 3 1 uderzenie. | 46) 3 1 8 3 2 zwierzę. | 65) 4 3 1 7 produkt ziemny. |
| 10) 1 2 3 4 5 7 narodowość. | 29) 7 3 2 3 linia krzywa. | 47) 7 5 2 7 5 rzeka w poł. Rosji. | 66) 7 8 1 3 7 pawilon. |
| 11) 6 5 1 1 8 5 roślina. | 30) 2 5 4 7 5 sprzęt. | 48) 8 7 4 5 dopływ Styru | 67) 3 4 3 6 ochrona nasion. |
| 12) 1 3 2 3 4 7 8 wyspa na m. Białem. | 31) 7 3 1 5 narzędzie rlnnicze. | 49) 7 5 4 5 1 służący konsularny. | 68) 7 3 6 przykrycie. |
| 13) 1 3 7 3 2 3 4 1 7 8 historyk pol. | 32) 4 5 2 nasyp ochronny. | 50) 3 1 2 5 4 5 rzeka. | 69) 7 5 1 8 5 zdrobniałe imię. |
| 14) 2 5 1 7 3 herb. | 33) 7 3 7 1 przetwórz węgla. | 51) 8 2 pokład ziemi. | 70) 7 3 1 ptak. |
| 15) 7 5 6 sławny rabin XVII w. | 34) 1 5 4 5 rzeka. | 52) 1 7 5 2 7 5 wzgórze nad Wisłą. | 71) 1 8 2 5 określenie fizyczne. |
| 16) 1 5 8 7 8 3 miasto w Japonji. | 35) 7 3 1 1 5 7 3 4 1 7 8 hetman z dram. | 53) 7 8 3 7 8 naród afrykański. | 72) 7 8 7 3 2 osada w gub. płockiej. |
| 17) 7 5 8 7 statek turecki. | 36) 1 5 7 przyrząd rybacki. | 54) 1 2 3 4 8 7 ptasek. | 73) 7 2 5 7 rodzaj włosów. |
| 18) 2 5 1 8 6 5 zwierze drapieżne. | 37) 3 8 7 1 fałszywy ruch. | 55) 7 5 4 5 roślina. | 74) 7 3 7 8 bakterje. |
| 19) 7 5 2 5 narzeczona. | 38) 6 8 1 5 rzeka. | 56) 1 2 5 4 5 tyle co chwala. | 75) 7 3 7 3 1 owoc. |

Czytelnicy ubiegający się o powyższe nagrody, muszą się zastosować do następujących warunków:

1) Rozwiązanie Szarady powinno być nadesłane w dostatecznie opłaconym liście, z napisem na kopercie u góry: Rozwiązanie szarady konkursowej, najpóźniej do 31 stycznia 1910 r. pod adresem: Redakcja „Nowości Ilustrowanych” Kraków, Zacisze 7. Listów nieopłaconych lub niedostatecznie — nieprzyjmujemy.

2) Rowiązanie można postać tylko na specjalnym kuponie, który należy wyciąć z Nr. 52 lub Nr. 1 z daty 1 stycznia 1910 „Nowości Ilustrowanych” i wszystkie pięć rubryk starannie wypełnić. Na osobnej kartce opatrzonej nazwiskiem rozwiązującego, należy dołączyć znaczenie podanych 75 wyrazów w oznaczonym cyframi porządku.

Nazwiska Prenumeratorów, którzy w terminie wyżej podanym nadesłali trafne rozwiązanie, zostaną ogłoszone wraz z numerami porządkowymi w numerze 8-ym z dnia 19 lutego 1910. W dniu zaś 27 lutego, w niedzielę, w południe o 11 godzinie odbędzie się w lokalu Redakcji przy ul. Zacisze 1. 7 losowanie nagród. Losowanie to będzie publiczne, w obecności Czytelników naszych, których na losowanie to zapraszamy, nadmieniając iż każdemu z Naszych Prenumeratorów przysługuje prawo wstępu, celem kontroli przy losowaniu.

Nadsyłający rozwiązanie musi być prenumeratorem „Nowości Ilustrowanych” i prenumerować pismo nasze wprost w centralnej Administracji Kraków, Zacisze 1. 7.

Jednemu i temu samemu prenumeratorem nie przysługuje prawo przysłania kilku rozwiązań!

Za rozwiązanie powyższej Szarady przeznaczamy:

25 nagród łącznej wartości 5.000 koron!

1-sza nagroda Automobil na 2 osoby wartości 3000 koron.

2. zegarek złoty o 2 kowertach wart. 250 K.	10. Serwis na umywalnię wart. 75 K.	18. Lornetka teatralna wart. 30 K.
3. Rower z wolno bież. kołem „ 230 „	11. Srebrna papierośnica „ 70 „	19. Przybory do pisania na biurko „ 30 „
4. Łańcuszek złoty do zeg. „ 200 „	12. Lampa postumentowa „ 60 „	20. Torebka skór. damska „ 25 „
5. Dubeltówka syst. Lankaster „ 180 „	13. Serwis porc. do herbaty „ 50 „	21. Portfel na banknoty „ 25 „
6. Gramofon z 6 płytami „ 160 „	14. Srebrny kosz na owoce „ 50 „	22. Neceser z przyb. do szycia „ 25 „
7. Pierścione z szafirem „ 150 „	15. Laska ze srebrną rączką „ 45 „	23. Portmonetka ze skóry „ 20 „
8. Garnitur do palenia „ 125 „	16. Przybory do golenia „ 40 „	24. Kasetka papieru listowego „ 15 „
9. Neseser skór. do podróży „ 100 „	17. „ toaletowe damskie „ 35 „	25. Ozd. kasetka cukrów i pomadek „ 10 „

Oprócz tych 25-ciu nagród, przeznaczamy jeszcze jedną w kwocie 100 koron gotówką dla tego z naszych P. T. Prenumeratorów, który z powyższych 8 liter utworzy jak najwięcej wyrazów.

Każdemu, kto zaprenumeruje „Nowości Ilustrowane”, najtańszy tygodniu polski ilustrowany, przynajmniej na kwartał od 1-go stycznia 1910 r., przysługuje prawo brania udziału w niniejszej szaradzie z 25 nagrodami na kwotę 5.000 koron.

Należy kartą korespondencyjną zażądać przestania sobie za darmo numeru okazowego, w którym znajduje się niniejsza szarada wraz z kuponem! Kupon ten trzeba odciąć i przestać na nim rozwiązanie, jak pod 1).

„Nowości ilustrowane” kosztują z przesyłką poczt. kwartalnie 4 k. półrocznie 8 k. rocznie 16 k.

Do
podróży i wycieczek
wynajmuje się
AUTOMOBIL 32 Hp.

Blizsza wiadomość z grzeczności: Jan Schumann, Lwów, ul. Pańska 23/52.

14378

Powszechnie znana miodownia, założona w roku 1870 w Janowie

JANOWSKA
Miodosytnia Richtera
w Janowie koło Lwowa

poleca specjalne miody pitne własnego wyrobu, wedle starych polskich i litewskich przepisów i pod gwarancją li tylko drogą naturalnego fermentu, a to:

1) Dla Pp. Publiczności nieodsprowadzającej bardzo stary miód „a la Malaga” zwany w handlu

PRADZIAD RICHTERA

próbne blaszanki 4-litrowe za 12 kor. 80 hal. franko do każdej stacji pocztowej w Galicji.

2) Dla Pp. odsprowadzających miody stołowe i butelkowe w beczkach od 30 litrów, w szampanówkach od 30 flaszek loko stacja kolejowa Janów za cenę następującą:

Miód „Paniński” biały od 60 hal. za 1 litr
„Senatorski” brunatny „ 64 „ 1 litr
„Deserowy” ciemno-brun. „ 1 kor. za 1 litr
„Malaga” ciemny 1-60 k. 1 litr
Oferuję także patokę z okolic górskich i czysty wosk pszczelny.

Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy. 10268

Halka kor. 3-60

ze wspaniałymi aplikacjami kor. 8. Na prowincję za zaliczką. Przesłane, a tanie materje jedwabne, wełniane, barchany, flanelki. Uszyte bluzki barchan. 1.— kor., wełn. 1.20 kor., jedwab. 2.— kor. Z prowincji wystarczy stara bluzka na miarę, gotowa do 24 godzin. Chustki wełniane, szale, koce, bielizna męska, damska, stołowa, trykoty, pończochy, skarpetki, kamasze, rękawiczki. Zakleciaki wełniane, białe dla pań saneczkujących i łyżwiarek, płótna korczyńskie, ręczniki, szelki, podwiązki, spinki, to wszystko najtańsze i najpraktyczniejsze podarki na Gwiazdkę poleca dla miejscowych, na prowincję wzory i do wyboru wszelkie możliwe towary magazyn wysyłkowy 15136

Braci Towarnickich
Lwów, Kopernika 17.

Guttmanna Oryginalny patent
Klozety pokojowe

od lat 20 najlepsze
Prawdziwe tylko z tą marką
ochronną na zamknięciu patentowym.

Bidety we wszystkich stylach.

Skład: 13885

L. Guttmann we Lwowie
ulica Jagiellońska liczba 8.

— Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie. —

WINO-CUKIERKI-KAPSUŁKI



na
Extrakt z WĄTROBY STOKFISZA „Figadol”

Preparata lecznicze VIVIEN zastępują z pomyślniejszym skutkiem najlepsze trany stokfiszki kiedy chodzi o wyleczenie Bezkrwistości, Krzywienia kości pancerzowej, Braku apetytu, Kaszlu, Reumatyzmu, etc.

Nie sprawiają ani mdłości, ani odbijania.
WINO VIVIEN jest tak przyjemne, że dzieci chętnie nawet je zająwiają.

PARYŻ, UL. La Fayette, 126.

Ces. i król.



nadw. dost.

Na sezon!

Plaszcze, ubrania, palta zimowe, uniformy i suknie damskie wszelkiego gatunku przyjmuje się w całości (NIE PRUTE) wraz z podszewką i watowaniem — do farbowania lub chemicznego suchego czyszczenia — i oddaje się prasowane do natychmiastowego użytku.

System Fluss **Specjalność** System Fluss
Odnawia wszystko!

Farbowanie sukien jedwabnych i piór strusich we wszystkich kolorach.

Wykonanie szybkie i staranne. — Ceny niskie.

Zygmunt Fluss

Nadworna farbiarnia sztuczna
Pralnia chemiczna i zakład prasowania.

Własne składy fabryczne we Lwowie:

I. ul. Sykstuska 20 II. ul. Batorego 20

Tei. 1035. Kraków: ul. św. Krzyża 7.

Fabryka: Berno, Zeile 38/40.

Zlecenia z prowincji odwrotnie. Z powodu nadużyć należy zwracać uwagę na moją firmę.

13575

Jedyna korzystna sposobność kupna dla Kupców, domokrażców — wysyłam także osobom prywatnym

40 metrów rozmaitych resztek 16 kor.

BARCHAN w najmodniejszych deseniach na bluzki, sukienki i halki.

FLANELA w przepięknych wzorach na koszule i bluzki ZEFIRY na koszule kolorowe i sukienki domowe. PŁOCIENKO GRANATOWE na fartuszki kuchenne i sukienki domowe.

KANAFAS na pościel — w żywych kolorach. OXFORD na koszule męskie, niezniszczalne.

Wszystkie resztki beznaganne i pod gwarancją do prania
Długość resztek 3—10 metrów.

Ryzyko wykluczone. Za nieodpowiedni towar zwrot pieniędzy. Tysiące podziękowań.

40 m. cienkiego płótna na bieliznę i pościel tylko K 17-90.

Prześcieradła bez szwu. 150 cm. szer. 225 cm. dł. pod gwarancją płócienną, w niezrównanym gatunku, w cenie 2 kor. 40 hal. za sztukę. Najmniejszy odbiór 6 sztuk.

Wysyłka za zaliczką. Próbkę z resztek nie wysyłam.

Tkalnia płótna Juljusz Kantor, Baby
Nachod, Czechy. 13955

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer Trybunalska Kessler, Gródecka

Dawid Bauer Pasaż Hausman obok Grand hotelu. Kostkiewicz A., Łyczaków.

Apisdorf, Kawiarnia Edison. Kreindler J. Ch., pl. Bernard.

M. Adler, pl. Dąbrowskiego. M. Kuhl, ul. Gródecka

Czaczkes D. Karola Ludw. Lemel S., Gródecka 54.

Chameides, hotel Warszawski, restauracja. Löwenheek J., Trybunalska

E. Drucker Gródecka. Kauer, Sobieskiego

Einhorn Gródecka. Kawrów, Piekarska 18.

Fisch, ul. Gródecka. Mehr, kantyna 30 pp.

Fischer, Łyczakowska. Nussenblatt H., Gródecka.

Fleischer, Gródecka 93. Poltowska, Dominikańska

Feldman Kopernika. J. Przybylski, Teatralna

Frankel J., ul. L. Sapiehy. Puffi, ul. Szeptyckich.

M. Frostig, ul. Krzyżowa. Pawilon okocimski, plac

Fuchs, Wałowa. Powystawowy.

Gilński, ul. Bema. Rösch, ul. Wałowa.

Garfunkel Os., Sykstuska 2. Rudziński Antoni, rest. kol.

Griffel, ul. Żółkiewska. Rotenberg, Sykstuska.

B Grünfeld ul. Janowska. Schapira S., Rynek.

Henstein J., Lenartowicza. Stroh, Janowska.

A. Herold, ul. Wałowa 1. Schwarzer, Gródecka

Jakobi, Chorażczyzna. Tennenbaum, Jagiellońska

Kanarienvogel, Sykstuska. Weissberg, ul. Gródecka.

Kaw. Europ., Jagiellońska. Wasserman, Krzyżowa.

Waldbaum, Krakowska 25.

Zuckerman J., Zimorowicza.

BOK OKOCIMSKI

(Porter krajowy)

13724

Töpfer Naftula, Trybunalska

Buchholz Szeptyckich. Karten, ul. Polna

Baczewski Z., pl. Halicki. M. Hackel, pl. św. Teodora

Restauracja Hotel Warsz. Nowożemnik, ul. Wałowa.

Fleischer, Gródecka 93. Schapira S., Rynek.

Garfunkel O., Sykstuska

Restauracja w hotelu warszawskim

Parnas, ul. Kazimierzowska

Krolikiewicz, Krakowska

Weissberg, ul. Gródecka.

Telefon nr. 6.

Generalne zastępowstwo i główny skład

c. k. uprzywilej. krajowego browaru parowego Jana Götza w Okocimie i l. pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilźnie.

Skład piwa fiaskowego u p. S. Wiesera, ul. Sykstuska 14

Telefon nr. 149.



JULIUSZ MEINL
LWÓW
ul. akademicka 2a.

KAWA

HERBATA

KAKAO

CZEKOLADA



Przeprawa pasażerów
niemieckimi parostatkami
z Bremen do Ameryki.

Kto powziął zamiar jechać do Ameryki, temu poleca się jak najgoręcej zaszczytnie znane bremeńskie cesarskie parostatki i bremeńskie podwójnośrubowe pocztowe parostatki.

Pospieszne parostatki jają z Bremen do Ameryki 6 do 7 dni, zaś pocztowe 8 do 9 dni.

Kto życzy sobie jechać tymi wielkimi i pięknymi parostatkami, temu radzę zamówić sobie naprzód miejsce i w tym celu posłać do mnie 20 koron zadatku.

Wyjaśnienia i pouczenia do podróży udzielam każdemu chętnie i bezpłatnie.

15429

F. Missler.

Kto życzyby sobie być pośrednikiem niechaj się zgłosi.

Srodek do farbowania włosów „Effektor”

v. E. Linka prawnie chroniony (nietrujący)

premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancją nieszkodliwy. Farbuje trwale siwe i rude włosy na głowie, brodzie i brwiach na czarno, ciemno i jasno kasztanowato, jasno i ciemno blond. Nie puszcza w kąpiel lub myciu.

Wysyłka za zaliczką: Wielkie pudełko K. 4-90

Smolowa woda na włosy, jedyny środek skuteczny przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Flaszka kor. 3.

E. Link.

fryzjer, kosmetyk i specjalista w barwieniu włosów, Wiedeń, I, Spiegelgasse 19 (vis a vis Dorotheum). — Skład we Lwowie: H. Rubla przedtem Z. Ruckera apteka pod srebrnym orłem, Jan Link, Droguerya i Perfumerya, Kraków, Sławkowska 1.

TOIFL'A

TALANDA

HERBATA
CEYLON.

13954

Płyty do gramofonów

ak: KOŁĘDY i najnowsze polskie kuplety już nadeszły po kor. 3, z aniołkiem po kor. 3-50 wysyła za pobraniem

KRAJOWA FABRYKA GRAMOFONÓW

M. Hackel, Lwów, Pasaż Mikolascha 2.

Cenniki i spis płyt franco.

15283

BLUSZCZ

artykuły wstępne, —
artykuły treści społecznej,
omawiające chwilę bieżącą
i poruszające najżywniejsze
sprawy dotyczące kobiet
Powieści. — Nowele.

Przez nowel piór najcenniejszych Bluszcza
w r. 1910 drukować będzie powieści:
Kazimierza GRAFAL
TETMAJERA
(początek przygotowane dla nowych pren.)
M. Wierabłaskiego „Święty Fen” i inne.

**Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych
na ziemiach polskich.**

Dodatki książkowe w arkuszu zawierają powieści
i nowele znakom. autorów obcych

**Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe
dla kobiet, literacko-społeczne, ilustrowane, po-
mieszcza prace pierwszorzędných sił literackich.**

Dział KOSMETYKI
Rady i wskazówki zacho-
wania higieny piękności.

**Dział gospodarstwa
domowego:**

**Przepisy kulinarne
i t. p.**

**Numery okazowe wysyła-
ne na żądanie gratis i fr.**

Odrębną część
pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach
polskich który zawiera rocznie przeszło 4000 rysunków
najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy
damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcymi. —
Bielizna. — Wzory robót kobiecych, jak: hafty, gipiury,
monogramy, roboty szydełkowe itp. 15230

Niezależnie od powyższego działu „Bluszcza” dodaje
26 wielkich tablic krojów, dających możność wykony-
wania różnych ubiorów i
robót w domu.

5500 notar. uwierzyt. swia-
dectw dowodzi, że

Kaiser'a 12321

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami
usuwałą skutecznie

Kaszel

chrypki, katar, zapleg-
mienia, katar krtań, ko-
kusz i kaszel konwulsyjny

**Pakiet 20 i 40 hal. Puszka
60 hal.**

Otrzymać można we Lwowie:
Szymon Hay apt., H. Rubel apt. pod
przebrany orlem, J. Beiser apt., K.
Pilewski apt., M. Łazowski apt.,
Adolf Aschkenazy apt. pod „złotym
stoniem”, Piepes-Poratynski apt.,
Szymona Kajetanowicza apt.,
Brückner apt., J. Wiewiórski apt.,
Karol Dull apt., Piotr Mikolasek,
i Sp. drog., E. Kurzer drog. Gró-
decka 44, Karol Przybylski mag. far-
we Lwowie: O. F. Winkler i Syn,
Jan Pineles apt., Antoni Ehrbahr apt.,
Leon Lechner drog., Pops Mandel
Confiserie Union, Adolf Aschkenazy
(Blumenfelda) apt. — L. Kalier apt.,
w Brodach, Zdzisław Zawalkiewicz,
aptekarz w Kamionce Strumiłowej,
W. Filinka apt. pod Białym Orłem
w Nowym Sączu, Maurycy Zim-
mermann magist. farm., A. Wein-
beer w Podwołoczyskach, Fran-
ciszek Górski w Rudkach, H. M. Fi-
scher, apt., M. Bibring apt., B. Falk
drog., w Stanisławowie, J. Friedman
ap. w Mikołajowie, Z. Rothenberg apt.
w Olesku, M. Sobel, Stryi, D. Roim-
ger apt. w Zborowie, St. Bursaw w So-
sowie, J. Nowicki apt. w Peczeniz-
nie, E. Stenzel apt. w Kołomyi, Ad-
durst apt. w Brzeżanach, Fabian Fal-
ber apt. w Winiowicy, E. Wy-
soczyński apt. w Sokalu, J. B. Link
drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nad-
wórnie, S. W. Langinger w Sambo-
rze, Dr. J. Francos apt. R. Hellmann,
L. Lachner drogerja w Tarnopo-
lu, Otmar Thader apt. w Glinianach,
lg. Heschles apt. w Gródku, Juliusz
Goldstau apt. w Dubiecku, Szymon
Edelman apt. w Bohorodczanach
T. Silber aptekarz w Grzyńmatowie
Władysław Popiel aptekarz w Lu-
bieniu Wielkim, W. Alerhand apt.
w Korolówce, Józef Reinfus aptekarz
w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zba-
rażu, E. Podobiński apt. w Rawie
Ruskiej, Kałużniacki apt. w Uhnowie,
Henryk Arzt apt. w Turce, E. Will-
ner apt. w Waszkowcach, Zającz-
kowski apt. w Strzyżowie, L. Noss apt.
w Czortkowie, P. Jaskiewicz w Topo-
rowie, Artur Seidler apt. w Tysmien-
nicy, H. Sienkowski w Kulikowie,
K. Wołda w Tartakowie, H. Fabiszew-
ski w Baligródzie, Joachim Kaczka
w Niemirowie, J. Hołdab w Grybo-
wie, A. Berger w Żydaczowie, Apt. M.
farm. Weingarten, Lwów-Zniesienie,
Stanisław Lachowicz, apt. Jaworów,
Alex. Chomiński apt. Borysław,
Leon Gaertner apt. Stryi, Saul Mei-
ler apt. Mielnica, Karol Kwiat-
kiewicz apt. w Podhajcach, A. Brześ
apt. w Białowej, Michał Kostecki,
apt. w Proszynie, Gustaw R. v. Kra-
suski, aptekarz w Winnikach, D.
Goldenberg, aptekarz w Tysmienicy,
Antoni Kralński, apt. w Jezierzanach,
Czesław Mlinicki aptekarz w Wareżu,
W. Haladewicz apt. w Rymanowie,
R. Zasielski apt. w Fryszaku, Witkie-
wicz w Potoku Złotym, Józef Rein-
fuss, apt. w Krakowcu, A. Kuchar-
ski, apt. w Majdanie, E. Turczański
drog. w Kołomyi, E. Kurzer, drog.
w Gródku, W. Heinz apt. w Dąbro-
wie, J. Kurzok apt. w Żurawnie,
Skalka Zeno apt. w Rożniatowie,
E. Linsker apt. w Przemyślanach,
A. Feuerstein apt. w Brodach, Stan-
Lachowicz, apt. w Jaworowie,
Jan Łukasiewicz apt. w Cieszanowie,
Jul. Cukier w Żółtkwi, Obwodowa apt.
Marjan Kowski w Sanoku, Gustaw
Krasuski apt. w Winnikach, Mg. Ka-
rol Lichtenhal apt. w Krystynopolu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzę-
dnych, „BLUSZCZ” ogłasza na 1 kwietnia 1910

Konkurs z nagrodą rb. 1000

na powieść
obyczajową
współczesną.

Prenumeratę przyjmują w Cesarstwie Austriackim: we LWOWIE: Główna Ekspedycja „Bluszcza”, pasaż Hausmana 9. W KRAKOWIE: D. E. Friedlein.
Prenumerata „Bluszcza” wynosi kwartalnie kor. 5, z przes. poczt. kor. 6 h. 60. — Adres Redakcji i Administracji „Bluszcza” Warszawa, Nowy Świat 41

**Towarzystwo dla sprzedaży motorów i samochodów
w Krakowie.**

Spółka z odpowiedz. ograniczoną

donosi P. T. Publiczności o otwarciu z dniem

10 grudnia b. r.

składów automobilów osobowych

**ciężarowych, omnibusów motorów stałych
i przewozowych**

przyborów automobilowych i do motorów.

Obszerny garaż i warsztaty bogato zaopatrzone w wszelkie
przyrządy i przybory.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA GALICJĘ I BUKOWINĘ

**fabryk automobilów: Benz, Brasier, Gagne-
nau fabryki motorów Adama Oskau (Morawa).**

BIURO SKŁAD I GARAŻ: 15285

Kraków, św. Filipa 5.

AUSTRYJACKIE TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI KREDYTU I BUDOWY

Centrala w Wiedniu VI/I Theobaldg. 4. — **EKSPOZYTURA Lwów**
Skarbkowska 4,

zajmuje się w pierwszym rzędzie rozpowszechnianiem

ZNACZKÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

według wzoru istniejącego z wielkim powodzeniem w Niemczech.
Powyższe znaczki oszczędnościowe otrzymują kupujący za gotów-
kę, w handlach wszelkiego rodzaju jako rabat, a handle albo też
ekspozytura wydają bezpłatnie **książeczki oszczędnościowe**, do któ-
rych się owe znaczki wkleja. Cbojętną jest przytem rzeczą, czy
znaczki te pochodzą od jednej i tej samej, czy też od kilku róż-
nych firm. Książeczka oszczędnościowa wypełniona zupełnie zna-
czkami, przedstawia wartość 5 koron i każdy kupiec, który zna-
czki te wydaje, albo też ekspozytura wypłaca zaoszczędzone w ten
sposób 5 koron w gotówce. Ten system zapewnia odpowiedni ra-
bat bez żadnej wkładki, a ponadto ma tę zaletę, że przy zakupie
nie jest się zmuszonym do nabywania potrzebnych rzeczy w je-
dnym tylko handlu, ale czynić to można wszędzie, gdzie się owe
znaczki wydaje.

**Firmy, które do systemu oszczędnościowego przystępują, będą od
czasu do czasu ogłaszane, pozatem poznać je można po wywiesz-
onych plakatach.**

WE LWOWIE wydaje dotychczas kilkadziesiąt różnych
handlów powyższe znaczki oszczędnościowe i polecamy Sza-
nownej kupującej Publiczności jaknajgoręcej firmy:

A. Silber, plac Kapitulny,
A. Anhauch Wałowa 15,
Herman Acht, Gródecka 52,
Magasin Chicke, Leona Sapiehy 25, skład
papierów, towarów galanterijnych i
przyborów szkolnych itp.,
Stanisław Köhler, Batorego 28, księgarnia
i antykwarnia,
Samuel Flieser, Jagiellońska 11a, pokój
do śniadań, handel towarów kofeiny
i kolonialnych, oraz owoców południo-
wych.

Józef Menker, Słoneczna 21, piekarnia,
Stanisław Baczyński, Sykstuska 28,
N. Krasnoid, Sykstuska 23, skład wędlin,
Maurycy Gottlieb, Łukasieńskiego 4, Dom
spedycyjny i palarnia kawy,
Jakób Hirschhorn, Serbska 2b, handel
towarów żelaznych i norwimberskich,
Pralnia Europejska, Pasaż Mikolascha,
Józef Landesberg, Złoczów, Rynek 44,
skład papierów i przyborów szkolnych,
księgarnia i drukarnia itp.

Zapewniamy P. T. kupującą Publiczność o rzetelnej i uczciwej
usłudze powyższych firm i prosimy przy każdym zakupie zawsze
żądać znaczków oszczędnościowych.

Dalsze firmy, wydające znaczki oszczędnościowe zostaną
w najbliższym czasie ogłoszone.

14020

Jedno zdanie
mają wszystkie gospodynie 11757
o Kawie żytniej Schik'a
jest znakomita!

Pół na pół z kawą ziarnistą. Znakomity napój!
Wielka oszczędność.
5 kg. kawy żytniej kosztuje kor. 4— za zaliczką
opłatnie do każdej stacji poczt. Austro-Węgier
Michał Walenty Schik
WIEDEŃ, VII/3 LERCHENFELDERSTR. 67.

Idealny przełożony.

— No, jakże tam, panie sekretarzu, zadowolony pan
ze swego przełożonego?
— Najzupełniej! Z takim chętnie się pracuje... Wszyst-
ko sam robi!

M. BEYER i SKA
PŁÓTNA, BIELIZNA, TRYKOTARZE.
GOTOWE WYPRAWY ŚLUBNE.

LWÓW,

KAROLA LUDWIKA 1.

Dr. Gölis'a proszek spożywczy

(sprzedawany od r. 1857).

**Dyjetetyczny środek przyczyniający
się do dobrego trawienia.**

Do nabycia w wielu aptekach i droguerjach Austro-Wę-
gierskiej monarchji.

Cena małego pudełka K 1 68, dużego K 2 52.

Każde pudełko musi mieć pieczęć „Dr. Gölis”
i zaopatrzone registrow. marką ochronną — dalej
etykieta moim podpisem „Dr. Jos. Gölls”. Naśla-
downictwa mogą być niedozwolone, dlatego pro-
szę żądać przy kupnie wyraźnie: „Dr. Gölis'a pro-
szek spożywczy”. (Wyłącznie producenci (od r. 1868).

Dr. Józefa Gölis'a Następcy

Wiedeń, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).

Wysyłka hurtowna i drobiazgową. 15291



Ostatnia nowość!

**Praktyczna
lampa elektryczna**

za jednorazowym napełnieniem
świeci się jasno około 12 godzin,
zaś jako lampa nocna około 36
godzin. — Płyn może sobie każdy
zmieniać w miarę potrzeby, wy-
lansz przedtem stary. — Opis
użycia gratis. — Stosowny płyn
do tejsz lampy dostarcza się bar-
dzo tanio. 15185

Cena kompletnej lampy k 9.

Opakowanie gratis. — Wysyłkę
uskutecznią odwrotnie za zaliczką

M. E. Łączyński

Wiedeń XVII/1,
Geblergasse Nr. 44.

**Serwisy
stołowe**

w najnowszych stylowych
fasonach deseniach
poleca

Tadeusz Okornicki

magazyn porcelany i szkła
ul. Halicka, Lwów.

Serwisy na 6 osób po K.
13—, 17-50, 24—, 28—
i t. d.

Wielki wybór. — — —
— — — Bardzo tanio.
14696

Kefir

dostawia do mieszkań

Mleczarnia

Przeworska

Lwów ul. Polna I. 25.

Telefon 835.

Przewyborne
szwajcarskie
czekolady

Cailler

Największa
w świecie
sprzedaż

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Beldowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę W. Panu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol” w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokim poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłym znaczeniu preparatu „Salvesol” świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tatki cygaretowe ze „Salvesolem”

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol” wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek „Salvesolem” K. 2.80.

1 Pakietek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.

10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

5018

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris”.

Mr. W. BELDOWSKI, Kraków, 5.

PAPIER WLINSKI
NIEOMYLNÝ ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia

Kataru, grypy, irytacji płuc, chorób gardła i bólei reumatycznych
w PARYŻU, rue de Seine 31. 14013
We Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera.

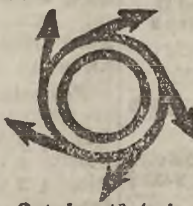
Obosieczny miecz.

— Więc pan teraz czytał książkę, „Jak można stać się energicznym”?... Musiał pan dużo z niej skorzystać...
— Tak, zapewne... Ale i moja żona ją czytała...

Nasza marka „Pierścień strzelisty” jest jedyną gwarancją prawdziwości naszego

Kremu
i
Mydła

Naśladowalstwa odrzucać
Vereinigte chemi-
sche Werke Ak-
tiengesellschaft



Lanolinowego
naszego
Lanolinowego

Naśladowalstwa odrzucać
Oddział fabryki
Lanolin Martini-
kenfelde, Charlotten-
tenburg, Salzufer 16.

Sztuka 40 hal.



Dożo pieniędzy! zaoszczędza Pani, czyniąc zakupy wprost u tkacza.

Proszę spróbować!

6 prześcieradeł bez szwu 50/200 cm. 1 płótno k. 14-20
6 prześcieradeł tych samych 150/30 cm. k. 16-60
23 m. weby „Venus” znakomity gatunek k. 13-00
20 m. płótna Rumberskiego trwa- ły i towar k. 10
40 m. tego samego płótna k. 20
30 m. zefiru, ka- nafasu, flaneli, płócienka na far- tuszki, resztki 8-12 m. dł. k. 15

Wysyłka za zaliczką.

JÓZEF STRÍHAFKA

Tkálnia, Czerwony Kostelec, Czechy.

Do każdej posyłki dołącza się do- gaty wybór próbek. 11706

HYGIENICZNY DOM TOWAROWY

— jedyne centralne miejsce sprzedaży —

Wiedeń I, Rothenthurmstrasse 13

+ Specjalności gumowe +

pod gwarancją najlepszego fabrykat. — Za tuzin 2, 4, 6, 8, 10 do 12 kor. Próbkę 6 sztuk kor. 2-50, 12 szt. 4-50 k., 25 szt. kor. 9. Także markami poczt. Porto osobno. — Specjalny oddział higien. ochrony Pań. — Wysyłka dyskretna, Cenniki darmo i opłatnie.



Jelenie najpiękniejszy deseń 100/200 cm. sztuka K. 5.40. Żaden deseń nie zdoła tak pięknie ściany jak wspomniany, dalej lew, łabędź, psy, sarny, papugi i t. p. Najpiękniejszą ozdobą pokoju są nasze dywany szelowe „Smyrna”. Dywaniki przed łóżką od 1 K. wyżej. Dywany salonowe 140×200 po 7 K., 180×270 po 13 K., 200×300 po 15 K. — Chodniki od 1 K. wyżej. Lampbrekiny. Garnitury wełniane w rozmaitych wzorach i kolorach od 9 K. — Na żądanie przesyłamy do wyboru. 11746

PIERWSZA CZESKA TKALNIA

Oswald Lelek :: Bad Belohrad

Cenniki gratis. Czechy. Próbkę darmo.

Proszę zamówić resztki piękne, po połowie ceny, bez skazy, do 20 m. dług. za zaliczką. 20 m. flaneli 7.20 K. 30 m. flaneli na koszule 12 K., 20 m. resztek barchanu 8.40 K., 30 m. barchanu na bluzki 14 K., 20 m. resztek barchanu 10 K., 30 m. lepszy barch. 16 K., 30 m. kretonu na koszule 12 K., 20 m. Oxfordu na koszule 12 K., 20 m. 5/4 kanafasu 8.80 K., 20 m. 5/4 kanafasu 9.20 K., 20 m. płótna kanafas 120 cm. szer. czerwonego 16 K., 15 m. pięknego barchanu 1 sztuka w pakiecie tylko 11.50 K., 30 m. szyfonu 14 K., 12 m. płótna na ręczniki 4.60 K., 9 m. Fustian na majtki 9 K., 9 m. ak-samitu 17 K., 3 m. materji wełnianej na ubranie męskie 11 K., Piękne chodniki 1 m. 90 hal. 10 fartuszków i spodnic pięknie uszytych tylko 14 K.

Proszę zamówić pocztówką próbkę wyrobów płóciennych Tkálnia płótna OSWALD LELEK Bad Belohrad, Czechy.

Od 200 do 500 kor.

miesięcznie łatwo zarobić mogą osoby każdego stanu, przez sprzedaż prawnie dozwolonych w państwie austriackim losów i papierów wartościowych. — Zgłoszenia listowne: J. Rotter, Budapeszt, ulica Honved 4. 14342

PEROLIN

Baczność na nazwę!

Patenty i marka ochronna słowa we wszystkich państwach kulturalnych.

Czyści powietrze!

Desinfekcjonuje powietrze!

Wydaje woń leśną. Niszczy bakcyle i usuwa wszelki nieprzyjemny zapach. Ciska dym i proch ku ziemi.

Od wielu lat w użyciu w największych domach, w hotelach, kawiarniach, restauracjach, teatrach Variétés, publicznych lokalach i w tysiącach domów prywatnych, wogóle niezbędny wszędzie gdzie ludzie bywają.

Wszędzie do nabycia!

Gdzie niema — należy się zwrócić wprost do

The Perolin Fabrication, Wiedeń XIII/6.

Atest prof. dra O. CHIARI'ego (ck. uniwersytecka klinika chorób krtani i nosa): Potwierdzam niniejszem, że na mojej klinice jest użyciu od 5 miesięcy aparat firmy: Perolin Fabrication i o ile w ubikacjach mojej kliniki, w której znajduje się często większa ilość osób, jest powietrze gorsze, pełne prochu — oddaje znakomite usługi, gdyż drobne krople tego płynu ciskają proch ku ziemi, a powietrze otrzymuje równocześnie potrzebną wilgoć. Dalej wytwarza zawartą w nim aromatyczną oliwę, przyjemną woń i działa także korzystnie na wszelkie katary, które stanowią na mojej klinice i w moim ambulatorjum główny ko- ntyngent. Wiedeń dnia 12 września 1909.

Prof. dr. O. Chiari. c. k. radca dwo- u.



W
O
K
A
M
G
N
I
E
N
I
U

HYGIENICZNE
TUTKI
i BIBUŁKI
CYGARETOWE

P
R
O
M
I
E
N

5%

NA RZECZ
TOWARZYSTWA
SZKOŁY
LUDOWEJ.

Jeżeli Pani

potrzebuje jakiegokolwiek preparatu kosmetycznego z fabryk światowych, proszę z zupełnym zaufaniem udać się do DROGUERJI i LABORATORJUM chem.-kosmetycznego

J. Rechen
c. k. nadwornego dostawcy
Lwów, ulica Halicka 18.
Wszelkie aparaty, przybory i artykuły z działu kosmetyki zawsze na składzie. Porady kosmetyczne na żądanie odwrotnie. 11599

Sofki i Fotele „Buffalo Bill”

garnitury salonowe, krzesła skórzane, meble tapicerowane, gięte, żelazne i olchowe sprzedaje o 20 proc. taniej niż wszędzie **HERMAN STEIL**. Magazyn mebli, Lwów, Teatralna 16. 15288

Artykuły spożywcze

Na drzewko!
Katolicka fabryka cukrów deserowych
CZESŁAW SCHAYER
Lwów ul. Jagiellońska 5 — poleca:
Figurki czekoladowe. Pomadki. Owociki marmypanowe. Wszelkie jadalne i własnego wyrobu. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotnie. 15360

Miód! Miód! Prawdziwie pszczołny patoka, deserowy, blaszanka 5 kg. 6 kor. Kuracyjny lipowy 5 kg. 8 kor. Z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancją wysyła Marja **ZIEMBA** Podhajce. 12488

Strucle po koronie można do stać w Cukierni krakowskiej przy ulicy Fredry. 15340

Miód pszczołny w 5 kg. blaszankach i gaskorkach po 7 koron franco. Wysyłający: Zarząd dóbr Z. Lityńskiego w Slemikowcach. 15239

HERBATA SINGERA Lwów ul. Sykstuska 1, jest przecież lepsza i tańsza, jak innych. 7895

MIÓD PSZCZOŁNY prawdziwy, patoka, wysyła w 5 kg. blaszankach po 7 koron jak również miód do piecia (dwójniak) za 5 kg. gąsior po 7 kor. opłatnie do każdej miejscowości. 18823

Zarząd dóbr i pasiek **Zygmunta LITYŃSKIEGO** w Siemikowcach, p. w miejscu.

Miód pszczołny patoka deserowy, lipowy, kuracyjny, rarytas miodoborów z własnej pasieki, w blaszankach 5 kg. za 6 k. Masło stołowe, codziennie świeże, 5 kg. paczka 10 k. 30 h. wysyła Tomasz **Rozkowski** w Podhajcach. 15147

Na Gwiazdkę!

Czekoladowe figielki ozdobne do wieszania.

Cukrowe ozdoby tylko jadalne.

Karmelki i pomadki w kolorowych papierkach.

Koszyczki krajowe do wieszania poleca najtańszej największa firma:

Jan Höflinger

3 własne sklepy:
ul. Teatralna 8,
ul. Kopernika 2,
ul. Zybkiewicza 43.
14542

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż zapotrzebowaniem **MONOPOL** sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 procent. — Najtańsza **DROGUERJA MENKESA** ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźniczej. Wyrób krajowy. 9446

Znakomite jarosławskie rydze kiszzone, beczulka pocztowa za zaliczką K 3. Wojciechowski, Jarosław. 15294

Rydze

znakomite, marynowane
od K 5— do K 6—
kiszzone
od K 4— do K 4:50
kompot bruśnicowy „620
Powidła sliwkowe, beczulki
ziarnkowe, słodkie „440
Miód górski (huculski) „7—
patoka I rangi „3:20
Jabłka stołowe „3—
Gruszek zimowe „3—
Ceny rozumieją się za 5 kgr. posyłki franko pocztą tamt. Grzybki suszone, prawdziwie karpacie za 1 kg. K 6:50 do K 7:50 loko wysyła za pobr. Dom wysyłkowy produk. kraj. **KELLNER**
Kosów Rynek obok Kołomyi. 13888

Kalafior świeży koszt 5 kg. 4 korony wysyła Owocarnia krajowa, Lwów, Pańska 11. 14844

WINA WĘGERSKIE (nie Dalmatyńskie), białe, czerwone, prawdziwe, natur. czyste, smaczne i przyjemne dostarczam w 34 litr. beczkach kolejną i w 4 1/4 l. beczkach pocztą, wszystko franco pocztą albo stacją kol. a mianowicie: z r. 1908 34 l. k. 24, 4 1/4 l. k. 3:50, 1906 r. k. 28, 1907 r. k. 3:90, 1905 r. k. 29, 1904 r. k. 34, 1902 r. k. 34, 1901 r. k. 34, 1900 r. k. 34, 1899 r. k. 38, 1898 r. k. 46, 1897 r. k. 57, 1896 r. k. 52, 1895 r. k. 7, 1885 r. k. 60, 1884 r. k. 7:75. Koniak bardzo delikatny gatunek k. 13. Sliwówka k. 9. Miód pszczołny, gatunek deserowy 5 kg. k. 6:75. **L. ALTNEU**, Versech 6, Węgry 6. 15016

Paczki ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3:20. Karmelki 1:60. Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry. 15363

Bouvet-Ladubay

najlepszy i najtańszy
SZAMPAN francuski.
Jeneralne zast. Praga, Soukická 30. 2177

Interasy handlowe

Poszukuję dzierżawy majątku od 300 do 1000 morgów w dobrej glebie. Zgł. „A. Z. 1000“ poste rest. Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 15403

Okazja: Przy inteligentnej rodzinie w mieście powiatowym, w ślicznej, zdrowej, górskiej okolicy otrzyma pan lub pani za pożyczzenie 8.000 kor. całe należyte utrzymanie. Zabezpieczenie: kondykt na placu na pierwszym miejscu i policja asekuracyjna dla pana ewentualna posada na 100 koron miesięcznie. Pożyczka spłacalna po 60 kor. miesięcznie. — Zgłoszenia: pod „Okazja 8.000“ poste restante Lwów, główna poczta. 15434

Pożyczki urzędnikom, profesorom, respicjentom, oficyantom z placą ponad 1600 k. bezpłatnie nptychmiast wyrabia. Przed szumnymi ogłoszeniami oszustów, czyhających na kieszeń kolegów urzędników przestrzega: Fach 75 Lwów, marka na odpowiedź. 15490

10 tys. kor. pożyczę na hotele. Wiadomość u p. Onyszkiewicza Akademicka 3. 15211

Pożyczki

w każdej wysokości może otrzymać każdy na 4—6 proc. na skrypt dłużny za poręką lub bez poręki spłacalne w ratach miesięcznych od 1—10 lat. **Pożyczki** na realności na 3 i pół proc. na 30 do 60 lat, najwyższe oszacowanie. Finansowanie większych przedsiębiorstw. Szybko i dyskretnie załatwia te sprawy **Administracja „BOERSEN - COURIER“** Budapeszt VIII, Józef kórut 33. Uprasza się o korespondencję niemiecką i markę na odpowiedź. 14515

Pożyczki wyrabiam na 5 i pół proc. bez i za kondykt, bez żadnych kosztów wstępnych, dla pp. urzędników, nauczycieli i sług rządowych, Zgłoszenia, Lwów, Fach pocztowy 21. 15383

Na hipotekę realności lwowskiej udzieli pożyczki 10.000 kor. Wiadomość kancelaria adw. dra Kohanego, Lwów, ul. Sykstuska 31. 14210

Nieruchomości

Kamienica 2-piętrowa koło tramwaju, plac targowy, kościół, szkoła na miejscu, 10—12 procent czystego dochodu. Wkład 24.000 koron. Wiadomość „Fach pocztowy 102“ Lwów. 15500

Willi gustowna, 16 pokoi z przynależnościami, komfortem urządzona, z dużym, pięknym ogrodem do sprzedania. Wiadomość plac Bema 4. Tamże obok kilka ładnych parceli budowlanych. 15334

Kamienica 2-piętrowa, nowa, koło tramwaju, czysty dochód 10.000 proc., ogródek, komfort urządzona. Wkład 50 do 60.000 kor. Wiadomość, Fach pocztowy 9, Lwów. 15501

Kupię kamieniczkę, domek lub parcelę. Pośrednictwo wykluczone. Oferty: cena kupna, dochód — rozchód. Obrechowa — Kurkowa 22. 15496

GRUNT (przeszło 4 morgi) obok stacji kolejowej Truskawiec, naprzeciw tartaku, rozparcelowany, parcele razem albo osobno do nabycia na dogodnych warunkach. Informacji udzieli: Sawaryn, Drohobycz, Wójtowska Góra. 15069

Majątek koło Lwowa do sprzedania 649 morgów bez lasu, z inwentarzem i budynkami czynszowymi. Pożyczka hipoteczna 320.000 koron. Bliższych wyjaśnień udzieli piśmie tylko zastępca prawny właściciela, adwokat dr. Michalewski we Lwowie, plac Marjański 10. 15428

Mieszkania i sklepy

7 pokoi w parterze, elektryka, gazowe łazienki. Część można odnajd. Batorego 38. 15353

4 pokoje, kuchnia, przedpokój łazienka ogrzewana gazem, kuchnia gazowa, lampy elektryczne, komfort. Zybkiewicza 43. 15399

4 czakowska 39, Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Św. Jacka 4 Pokój, kuchnia. 15413

2 pokoje z przedpokojem osobne wejście, ewent. z utrzymaniem do odnajęcia Kopernika 42 b i na lewo. 15424

Sklepy i mieszkania 2 i 3 pokoje, pokoje kawalerskie, ul. Szeptyckich 62 i 64 przy placu Unii Brzeskiej zaraz do wynajęcia. 14599

Zakopane. Pensjonat „Smereków“ ul. Jagiellońska. Pokoje słoneczne. Ceny od 5 koron dziennie. 15203

Willi przy ulicy Listopada 1. 31 we Lwowie jest do wynajęcia zaraz mieszkanie z komfortem urządzone, składające się z 8 pokoi, kuchni, 1 pokoju służbowego, łazienki etc. wraz ze stajnią i wozownią lub bez. — Wiadomość także lub w kancelarii notariusza, ul. Akademicka 1. 3 i piętro. 15333

4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, 1 pokój kawalerski, 1 pokój wraz z kuchnią, Oberżyńska 7 (boczna Zybkiewicza). 15367

Poszukiwane mieszkanie od 15 stycznia, składające się z 3—4 lub 5 pokoi z przynależnościami tylko w okolicy ul. Kopernika. Zgł. pod „Punktualny“ do Administracji Słowa. 15458

Zacharjewicza 5 obok Politechniki, 6 pokoi ewentualnie 4 z dodatkami. 15342

Ul. Wronowskich 10 i 12 różne mieszkania do najęcia. 15361

Pomieszkania większe, pokoje kawalerskie, poleca Biuro „Gazety Pomieszkani“, Kopernika 10. 15497

Duży frontowy lokal na restaurację, kawiarnię, drukarnię lub skład mebli Batorego 32. 15457

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 17 **Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

Dwa bezpłatne dodatki, t. j. nową ustawę przemysłową z objaśnieniami i powieszką otrzymania odwrotną pocztą każdy, kto już teraz zaprenumeruje „Dziwnie“ na I półrocze 1910. nadsyłając 2 ko. 50 h. pod adresem: Redakcja „Dziwnie“ Lwów. 15486

MASZYNY NA RATY! największy wybór najlepszych maszyn do szycia i haftu poleca największa w kraju firma **JÓZEFA IWANICKIEGO** Lwów, Hotel Żorża. — Kurs haftu bezpłatnie. — Na składzie maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych, oraz maszyny rykodzielnicze. Na żądanie firma wysyła cennik darmo i opłatnie. 2007



Urządzenie zatwierdzone **ADRESY** wszystkich zawodów i krajów z gwarancją portu w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosenzweig i Syn, Wiedeń I, Sonnenfelsg. 17, Tel. 16881. Budapest, V., Nador-utca 20. Prospekty franko. 19

Panna lat 20, Niemka, bardzo miłej powierzchowności, inteligentna, posag 300 koron i piękna wyprawa, — wyjdzie zamaż za mąż na stałą posadę lub samostojnego poważnego przemysłowca. Wiadomość „Anna“ poste restante Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 15343

Porada prawna w sprawach administracyjno - politycznych wojskowych, przemysłowych, gminnych, wylorczych. Adres: Porada prawna, Lwów, fach pocztowy 23. — Na odpowiedź marka. 14664

Adwokat w Pułtusku Leopold Gałczyński, — wzywa spadkobierców zmarłego przed 10 laty we Lwowie Feliksa, syna Wincentego Dudzińskiego, b. właściciela sklepu, w celu wylegitymowania się do odbioru, pozostałego po zmarłym majątku. 15212

Zawsze wyborna Herbata z paczką z magazynu **Juliusza Groszego** w Krakowie. Wszędzie do nabycia. 11447

Fryzjer męski i damski

STANISŁAW MASŁOWSKI poleca swój salon. Osoby do czesania pań i mycia głowy najlepszym odtłuszczającym i czyszczącym z łupieżu **Schamponem terowym**. Wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, najnowsze podkłady, perfumeria i przybory toaletowe.

Lwów Batorego 12 w Hotelu Austria.

1 kwietnia 1909

1 grudnia 1909

16 grudnia 1909

na los turecki

na los turecki

na los państw.

Fr. 1000

Fr. 1000

K 3000

Los ostatni wisi w oknie naszego biura. Trzy wygrane wypłaciliśmy w przeciągu niecałego roku na kupione u nas na spłatę losy. **Dom bankowy i Kantor wymiany SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Marjański 7 (obecnie prowizorycznie przy ul. Kopernika 1. 5).

Proszę łaskawie oglądać! Bez przymusu kupna.

Kasety z perfumami najśtytniejszych firm światowych —
Kasety z przyborami do pielęgnowania paznokci (Manicure) już od 2 kor. (wybór olbrzymi).
Kasety ze znakomitymi mydełkami toaletowymi. —
Kasety z lustrami, szczotkami i grzebieniami. —

Rozpylacz do perfum, Lustra toaletowe, garnitury grzebyków i szpilek do włosów dla Pań, jakoteż wszelkie w zakres kosmetyki i perfumerji wchodzące przybory i artykuły w DROGUERJI i Magazynie kosmetyczno-perfumeryjnym

c. i k. na dwor. dst. mag. farm. **Jakoba Rechen** Lwów, Halicka 18. 14875

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znany ogólnie specjalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brunn, Ferdinands-gasse 14 9

Pieniądz oszczędza ten, kto przy zapotrzebowaniu podarków okolicznościowych i artykułów różnego rodzaju — zażąda mój katalog z 3000 rycin, a który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie. — C. i k. nad. dostawca **HANNS KONRAD** Brüx Nr. 380 (Czechy). 13949



BRON!

Jednoladki od K. 25, dubeltówki od 35 K. Flaberty od K. 8:50. Pistolety od K. 2—. Rewolwery od K. 5—. Naprawia tni. Ilustrowane cenniki darmo. 11778 **F. BUSEK**, parowa fabryka broni. Opoczno 423. Kolej państwowa, Czechy.

Zadaj Pan sobie trud

i jeżeli Pan potrzebuje sprawić jaki okolicznościowy podarek, zająrzy Pan do mego katalogu głównego z 3.000 rycin, który przesyłam na żądanie gratis i franko, a przy zamówieniu oszczędzi Pan wiele pieniędzy. C. k. dostawca nadw. **HANNS KONRAD** Brüx nr. 381 (Czechy).

Tanio

dobrą porcelanę i szkło, chińskie srebro „Christoffle“ i „Hermana“ poleca **Kazimierz Lewicki** Lwów, pl. Marjański 10. także na spłatę miesięczne **Serwis porcelanowy** stołowy biały na 6 osób tylko k. 12 dekorowany w kwiaty „16 Serwis szklany na 6 osób tylko k. 3:80 z paskiem „450 Szklanka do wody tylko 11 hal. 13678 Wzory na żądanie wysyłam

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Herbabny'ego

Żelazisto-wapienny syrop

zawierający kwas fosforowy.

Od lat 40 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrop na piersi. Rozcieńcza flegmę, łagodzi kaszel i pobudza apetyt, lepsze trawienie i odżywianie się i wpływa tak na tworzenie krwi jak i kości szczególnie u słabych dzieci. — Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy: **Dr. Helmann'a (Herbabny'ego Nast.) apteka pod „Miłosierdziem“**
Wiedeń VII, Kaiserstrasse 73-75.

Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródku Jagiellońskim — Kamionce — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu.

Tylko prawdziwy z poniższym znakiem ochronnym



Ostrzega się przed naśladownictwem.

Herbabny'ego

Esencja Aromatyczna

Od 35 lat zaprowadzony i bardzo skuteczny, łagodzący cierpienia środek do nacierania. — Uśmierza i usuwa bóle w stawach i męszkulach, jak również cierpienia nerwowe. 11697

Cena flaszki kor. 2 — pocztą o 40 hal. więcej na opakowanie.

MATERJE MEBLOWE
PORTJERY — DYWANY
FIRANKI 15319
KAPY NA ŁÓŻKA
KOŁOSALNY WYBÓR!
NOWOŚCI SEZONU!

W. ADAMSKI

LWÓW — HOTEL ŻORŻA — LWÓW

PODUSZKI FANTAZYJNE

OD KORON 3-60

KARNISZE MCSIEŻ. OD K. 4-40

CHODNIKI — PARAWANY

SKÓRKI PRZED ŁÓŻKA I BIURKA

PRZED INWENTARZEM CENY ZNIŻONE



Cenniki darmo.

Na Gwiazdkę

istnieje wiele podarków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak

Gramofon

Pierwszy krajowy skład Gramofonów
Józefa Wekslera, Lwów, ul. Sykstuska 2.

Telefon 2033/II.

Kraków, ul. Grodzka 71. Telefon 641.

Generalny zastępstwo: The Gramophone Comp. Ltd.
w Londynie poleca na święta swoje bogato zaopatrzone składy GRAMOFONÓW oraz płyty do tychże.

Gramofon czystość.

sprawia zawsze przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.

Gramofon

jest najstosowniejszym podarkiem na gwiazdkę; śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych. 15219

KAZIMIERZ OSSÓWSKI
INŻYNIER I OBROŃCA PATENTOWY.
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG — Wozniesiński Prospekt Nr. 20.
BERLIN — Potsdamerstr. Nr. 3. 8719

Profesor.

— Dlaczegoż to żona nie przyszła z panem profesorem?
— A to prawda!... Nie daremnie mi się zdawało przez całą drogę, że czegoś zapomniałem.



Heilmann Kohn i Synowie

ces i król. nadw. dostawcy 14873

Skład ubiorów męskich i dziecięcych

Lwów pl. Marjacki L. 5 (w hotelu Francuskim)

Nasze składy w Galicji:

Kraków, Rynek

Przemyśl

Tarnów

Stanisławów

Rzeszów

Tarnopol

Jarosław

Nowy Sącz

Zmiana adresu!

Zmiana adresu!

Od 1 sierpnia 1909 znajduje się biuro rzecznika

Patentów

M. Gelbhausa, Wiedeń, VI,
Mariahilferstrasse 37. 201

Najpraktyczniejsze Podarki!

Przybory do podróży

Torebki damskie

Portmonetki

Portfele

Teki na listy

Ramki na fotografie

Galanteria skórzana

dla Pań i Panów 15387

wyrabia

M. WALICHIEWICZ

Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.

Rok założenia 1863.



Tylko najlepsze

towary surowe używane są do wyrobu

Fattingera

Sucharków dla psów

z włókien mięsnych

dlatego zawsze

niezrównany znakomity gatunek.

50 kg. 23 K. z fabryki, 5 kg. 3-20 opłatnie.

Szczegółowe cenniki i broszurki o specjalnych karmach dla psów, drobiu, królików, jeleni i dziczyzny — darmo.

H. POLSTERER

fabryka Fattingera patent. sucharków z włókien mięsnych dla psów i karmów dla drobiu

Wiener-Neustadt.

Naśladownictwa należy zgłaszać, które są szkodliwe także zwierzętom.

Składy we Lwowie: Sudhoff i Grabowski, Akademicka 8; I. Hoffmann, Rynek 34; O. T. Winklera Synowie; Alojzy Hübner, skład farb i drog. 5333



Dla wszystkich ptaków
Specjalne sorty
Fattingera karmy dla ptaków
tylko w oryginalnych pakietach wszędzie do nabycia.

ALOJZY TESAR

(Skład główny Fattingera karmy dla zwierząt) Wiedeń IV, Resselgasse 5.
Tel. 2719. Cenniki darmo. 11703

